

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ:	Str.
O zwycięstwo rozsądku	861
INŻ. JÓZEF MICHEJDA — Argumenty energetyczne	862
PROF. DR WITOLD KRZYŻANOWSKI — O ustalenie parytetu naszej waluty	866
KAZIMIERZ SOKOŁOWSKI — Domy towarowe	867
IMMANUEL BIRNBAUM — Trudności gospodarcze Szwecji	869
JANUSZ DRZEWECKI — Francja i Zagłębie Saary	870
Narada przodujących górników w Katowicach .	872
MGR P. ROJEK — Transport wobec przemysłu i handlu	873
INŻ. T. ŻARNECKI — Aluminium w elektrotechnice	875
MARCIN GŁĄB — Działalność Ministerstwa Administracji Publicznej w latach 1944/46 .	882
H. MACIASZEK — Straty handlu w czasie wojny	885
INŻ. S. NOWOTNY — Planowanie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu	888
DR J. KOPEĆ — Wieś w planowaniu	889
INŻ. JANUSZ ŁOŚ — Nowe zarządzenie dotyczące rynku żywca i mięsa	892
DR STANISŁAW KIPTA — Bez kotła nie ma lokomotywy	898
DR ST. W. BEREZOWSKI — Szwajcarska prasa gospodarcza	900
TERESA PREKEROWA — Wydawnictwa Ministerstwa Przemysłu i Handlu	904
Kronika przemysłu państwowego, spółdzielcza, komunalna, gospodarki prywatnej. Wybrzeże — Żegluga. Eksport — Import. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy i wydawnictw.	

DWUTYGODNIK



P
A
Ń
S
T
W
O
W
A

C
E
N
T
R
A
L
A

H
A
N
D
L
O
W
A

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Dyrekcja Naczelna-Warszawa, Piusa XI nr 66, Tel. Centrali 89-200-1-2-3

Powszechne Domy Towarowe

Dyrekcja — Warszawa, Grzybowska 1/3 Tel. 86-986

Centralne Biuro Zakupów i Sprzedaży

PRODUKTÓW ROLNYCH

Dyrekcja — Warszawa, Młynarska 46 — Tel. 86-282

Centralne Biuro Hurtowni

SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWYCH

Dyrekcja — Warszawa, Bielańska 18 — Tel. 88-303

Centralne Biuro Sprzedaży

WYROBÓW CUKIERNICZYCH

Dyrekcja — Warszawa-Praga, Zamojskiego 28 — Tel. 10-50-06

Centralne Biuro Sprzedaży

SUROGATÓW KAWY

Dyrekcja — Warszawa, Noakowskiego 10 — Tel. 88-851-2

Centralne Biuro Sprzedaży

DROŻDŻY

Dyrekcja — Warszawa, Kazimierzowska 77 — Tel. 4-13-31

Centralne Biuro Sprzedaży

PRZETWORÓW ZIEMNIACZANYCH

Poznań, Libelta 12 — Warszawa, Chocimska 14

Centralne Biuro Sprzedaży

WIN I OCTU

Dyrekcja — Warszawa, Piusa XI nr 43 — Tel. 88-684

Centralne Biuro Sprzedaży

OLEJU

Dyrekcja — Warszawa, Piusa XI nr 43 — Tel. 88-684

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 1—15 LISTOPADA 1947 • ROK II • NUMER 20

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

O ZWYCIĘSTWO ROZSĄDKU

BUDOWA pokoju jest równie trudna, jak prowadzenie wojny. Zły bowiem pokój niweczy zwycięstwo i przekreśla celowość ofiar, poniesionych w toku zmagania na polach bitew. Było dla każdego rzeczą jasną, że prace pokojowe trwać będą długo. Wpływał na to ogrom zadań i słuszne przekonanie o niepodzielności pokoju, wynikające z doświadczeń sprzed ćwierć wieku i okresu międzywojennego.

Jak każda wojna, tak i ostatnia rozprawa z hitleryzmem i faszyzmem przyniosła w wyniku zmiany w układzie politycznym świata. Nowy jest również układ gospodarczy, jaki ukształtował się wskutek wyczerpania państw walczących, a brak równowagi zaostriżyły bezprzykładne zniszczenia na terenie Europy. Wreszcie przemiany społeczne znalazły nową drogę rozwojową, przewyższając w wielu krajach dawny ustrój kapitalistyczny.

Te trzy elementy: polityczny, gospodarczy i społeczny wpłynęły na formowanie się zasad pokoju. Jeszcze w czasie trwania działań wojennych wyłoniły się koncepcje zarówno o charakterze prewencyjnym w stosunku do napastników, jak pozytywno-programowym w stosunku do przyszłości świata. Rozbrojenie państw napastniczych, odszkodowania, zasady suwerenności państw i współpracy międzynarodowej — oto hasła, jakie przewijały się od Karty Atlantyckiej poprzez konferencje w Jałcie i Poczdamie.

Wówczas także, a potem w pierwszym okresie powojennym powstawały instrumenty mające służyć realizacji celów: Organizacja Narodów Zjednoczonych, konferencje czterech ministrów spraw zagranicznych, międzysojusznicza komisja kontroli w Berlinie i inne. Na odcinku gospodarczym wystarczy wymienić Bank Międzynarodowy i Międzynarodowy Fundusz Monetarny, nie mówiąc już o międzynarodowych organizacjach handlu, komunikacji, rolnictwa, węglowej itd.

Mnogość jednakże obrad i prac szczegółowych nie może zaciemniać istoty rzeczy stosunków powojennych, którą w zakresie stabilizacji międzynarodowej jest jedność czterech mocarstw. Jej owocem były w ubiegłym czasie takie osiągnięcia, jak traktaty pokojowe z satelitami Niemiec.

Jeżeli droga, wiodąca do ogólnego pokoju, straciła ostatnio swój prosty kierunek, to przede wszystkim dla tego, że politycy anglosascy stracili z oczu drogowskaz z hasłem jedności czterech mocarstw, a jeśli od czasu do czasu szermują nim, to celem pokrycia jednostronnych interesów, jakże często sprzecznych z zasadami sprawiedliwości międzynarodowej.

Próby ingerencji w sprawy innych państw, będące wyrazem imperializmu coraz bardziej widocznego spod pokrywki różnych „doktryn” i „planów”, godzą nie tylko w suwerenność słabszych państw, ale są wymierzone przeciwko nowym siłom społecznym świata, uważanych za groźne dla ekspansywnych tendencji wielkiego kapitału.

Koła związane z nim nie przebierają w środkach, podważając wysiłki wiodące ku pokojowi. Wystarczy przypomnieć ostatnią sesję O. N. Z. i sesję Rady Bezpieczeństwa. Wystarczy zdać sobie sprawę z wydarzeń, które mają stworzyć specjalny klimat przed zbliżającą się sesją czterech ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

Listopadowe obrady londyńskie obserwowane będą pilnie przez wszystkich tych, którym droga jest sprawa pokoju. Należy wyrazić życzenie, aby rozsądek odniósł zwycięstwo nad czynnikami destrukcyjnymi. Wołają o to miliony poległych i pomordowanych w ostatniej wojnie. Ich ofiara nie może być daremna.

ARGUMENTY ENERGETYCZNE

Uchwały Konferencji Paryskiej, zwołanej w związku z tzw. Planem Marshalla, zawierają m. i. żądanie przyznania Niemcom prawie 40% całości projektowanych kredytów amerykańskich i to wówczas, gdy kraje najbardziej zniszczone przez Niemców są całkowicie pozbawione tej pomocy. Stąd też nikt nie może uznać uchwał paryskich ani za akt sprawiedliwości ludzkiej, ani za nakaz wypływający z rozsądku czy też z chęci odbudowania gospodarstwa europejskiego na zasadach zgodnych z racjonalną i rozumną ekonomią. Inż. B. Krupiński, jeden z głębszych znawców problemów węglowych, w poprzednim numerze „Życia Gospodarczego”, w artykule pt. „Argumenty węglowe”, dobitnie wykazał, że błędy u podstaw rozumowania Konferencji Paryskiej musiały doprowadzić do niewłaściwych uchwał i na odcinku gospodarki węglowej. Obecnie zamieszczamy autorytatywny głos inż. J. Michejdy, nacz. dyr. Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego, który również obiektywnie wykazuje, iż gospodarka światowa dużo traci i na polu energetyki z tytułu niedostatecznego zainwestowania Polski na tym odcinku.

REDAKCJA.

JEDNYM z najbardziej charakterystycznych wskaźników gospodarczych, świadczących o stopniu rozwoju gospodarki narodowej danego kraju, jest wytwórczość energii elektrycznej na głowę mieszkańca. Polska przedwojenna należała pod tym względem do najbardziej zacofanych krajów, aczkolwiek wytwórczość energii elektrycznej na głowę mieszkańca stale wzrastała, podnosząc się z cyfry 61,3 kWh na mieszkańca w r. 1925 do ok. 113 kWh w r. 1938. W najbardziej zelektryfikowanym kraju przed wojną, jak Kanada, cyfra ta wynosiła 2050, w Szwecji 1200, w Stanach Zjednoczonych A. P. 1100, w Niemczech 630, w Anglii 570, w Belgii 590 itd. W Polsce powojennej dzięki zmianie struktury gospodarczej kraju zaznaczył się silny wzrost wytwórczości energii elektrycznej na 1 mieszkańca, osiągając cyfrę 245 w roku 1946 i 265 w pierwszej połowie 1947 r., przez co Polska przekroczyła poziom krajów rolniczych, takich jak Węgry, dorównywała Hiszpanii, ustępuje jednak jeszcze krajom uprzemysłowionym.

Do największych producentów energii elektrycznej w świecie należały Stany Zjednoczone Am. Półn. (140 miliardów kWh), Niemcy (42,5 miliarda kWh), ZSRR (33 miliardy kWh), Anglia (26,3 miliarda kWh), Kanada (25,4 miliarda kWh) według danych statystycznych z r. 1936. Cyfry te po wojnie uległy znacznym przesunięciom, przekraczając w niektórych krajach znacznie poziom przedwojenny, w innych jak Niemcy, ulegając obniżeniu. W r. 1939 wytwórczość energii elektrycznej w Stanach Zjednoczonych A. P. wyniosła 163 miliardy kWh, w roku zaś 1944 ok. 280 miliardów, tj. ok. 75% więcej aniżeli w r. 1939 przy równoczesnym wzroście mocy instalowanej z 50 milionów kW do 62 milionów kW, tj. o 24%. Moc instalowana Stanów Zjednoczonych A. P. rozkłada się w 49 milionach, tj. 79% na elektrownie zawodowe użyteczności publicznej i 13 milionach kW (21%) na elektrownie przemysłowe. Wytwórczość energii elektrycznej na głowę mieszkańca osiągnęła cyfrę 2150, dorównując rekordowej cyfrze Kanady.

Aczkolwiek na tym tle skromne są nasze cyfry, ilustrujące wytwórczość energii elektrycznej w Polsce, niemniej jednak faktem jest, że zdecydowanie opuściliśmy szary koniec, na którym znajdowaliśmy się dotychczas. (Patrz tabelę na str. 865.)

Dane statystyczne za I. półrocze 1947 r. są następujące:

Elektrownie:	Liczba	Moc inst. kW	Wytwórczość kWh	Udział proc.	Wzrost w stos. do I półr. 46
Razem I + II .	232	2 237.000	3.178.736	100	+ 18,8
I. Zawodowe .	97	1.173.000	1.957.906	61,6	+ 20,7
II. Niezawodowe	135	1.064.000	1.220.830	38,4	+ 15,9

Wytwórczość elektrowni niezawodowych w I. połowie 1947 r., rozkładała się na poszczególne przemysły, jak następuje:

Przemysł:	kWh	Przemysł:	kWh
węglowy	665.794	cukrowniczy	5.428
hutniczy	112 306	papierniczy	78.350
chemiczny	216 078	materiałów budowlan.	54.254
włókienniczy	60.306	różny	28.319

Z powyższych tabel wynika, co następuje:

Udział elektrowni zawodowych w r. 1946 wzrósł w stosunku do roku 1938 z 43% na 53% mocy instalowanej i z 37,2% do 60,1% wytwórczości. Udział ten jest jeszcze znacznie niższy od najbardziej uprzemysłowionego kraju, jakim są Stany Zjednoczone A. P., gdzie udział elektrowni zawodowych wynosi 79% mocy instalowanej. Oznacza to, że równoległe z uprzemysłowieniem kraju postępuje koncentracja wytwórczości energii elektrycznej w wielkich elektrowniach i przerzucenie specjalnych zadań, związanych z wytwarzaniem i rozdziałem energii elektrycznej na elektrownie zawodowe. Proces ten uwidoczni się w dalszym rozwoju wypadków również i w Polsce w miarę postępu uprzemysłowienia kraju.

Wytwórczość energii elektrycznej w pierwszym roku powojennym 1946 wyniosła 147% wytwórczości w ostatnim roku przedwojennym 1938. Przewiduje się, że w r. 1947 wytwórczość energii elektrycznej w Polsce osiągnie cyfrę ok. 7 miliardów kWh, tj. 176% wytwórczości energii elektrycznej w 1938 r. w odniesieniu do terytorium państwa polskiego przed wojną i 93% wytwórczości z r. 1935 w odniesieniu do ziem wchodzących obecnie w skład państwa polskiego. Osiągnięcia te stawiają przemysł energetyczny na jedno z czołowych miejsc.

Analizując powyższe tabele zwrócić należy uwagę na charakterystyczną cyfrę, jaką jest czas użytkowania mocy instalowanej. Roczny czas użytkowania mocy instalowanej, wyliczony z powyższych tabel, kształtuje się w latach 1938, 1946 i I. półroczu 1947 jak następuje:

Roczny czas użytkowania mocy instalowanej:

	1938 r.	1946 r.	1947 r. (I półr.)
Elektrownie zawodowe godz.	2.160	3.020	3.350
Elektrownie niezawod.	2.750	2.250	2.320
Razem: godz.	2.500	2.650	2.850

Cyfrы te są stosunkowo niskie, na co składa się szereg przyczyn, przede wszystkim rozdrobnienie produkcji w wielu małych zakładach (na jeden zakład przypada przeciętnie niespełna 10.000 kW), brak dostatecznych połączeń sieciowych, a tym samym niemożność zużytkowania wspólnych rezerw, niezharmonizowanie mocy kotłowej z mocą maszynową itp. Do najważniejszych przyczyn należy jednak zdewastowanie parku maszynowego wskutek forsownego ruchu w czasie wojny, co spowodowało stosunkowo wielką ilość uszkodzeń maszynowych, brak łopatek, uszkodzenia wirników generatorów itp. Cyfry powyższe wskazują ponadto, że przyczyny te stosunkowo większą rolę grają w elektrowniach niezawodowych, których czas użytkowania jest nawet niższy, aniżeli przed wojną. Tłumaczy się o tym, że wiek urządzeń kotłowych i maszynowych w elektrowniach niezawodowych jest stosunkowo większy niż w elektrowniach zawodowych.

Pomimo wymienionych trudności czas użytkowania mocy instalowanej, a zatem i stopień wykorzystania urządzeń ulega stałemu wzrostowi, a w elektrowniach zawodowych stopień ten przekroczył znacznie stan przedwojenny. Jest on jednakże znacznie niższy od czasu użytkowania elektrowni amerykańskich, które osiągnęły w r. 1944 przy produkcji 280 miliardów kWh i 62 milionów kW cyfrę 4500 godzin rocznie. Pomijając fakt, że gros produkcji amerykańskiej przypada na wielkie nowoczesne elektrownie (podczas gdy 78% naszych kotłów pracuje przy ciśnieniach poniżej 18 atn), tak wysoki czas zużytkowania mógł być osiągnięty dzięki wysokiemu współczynnikiowi obciążenia (24-godzinny czas pracy w przemyśle), redukcji strat przesyłania, zmniejszeniu rezerw wirujących i sztucznemu obniżaniu szczytu w czasie wojny. Obecnie elektrownie amerykańskie przeprowadzają znaczne inwestycje, celem powiększenia mocy instalowanej. Aczkolwiek w naszych warunkach przyczyna stosunkowo niskiego wykorzystania mocy instalowanej winna być poddana w każdym wypadku szczegółowej analizie, niemniej jednak urządzenia wytwórcze zarówno elektrowni zawodowych jak i niezawodowych mogą być jeszcze **więcej wyzyskane**, aniżeli to miało miejsce dotychczas, o czym zresztą świadczą cyfry porównawcze z r. 1938, 1946 i 1947.

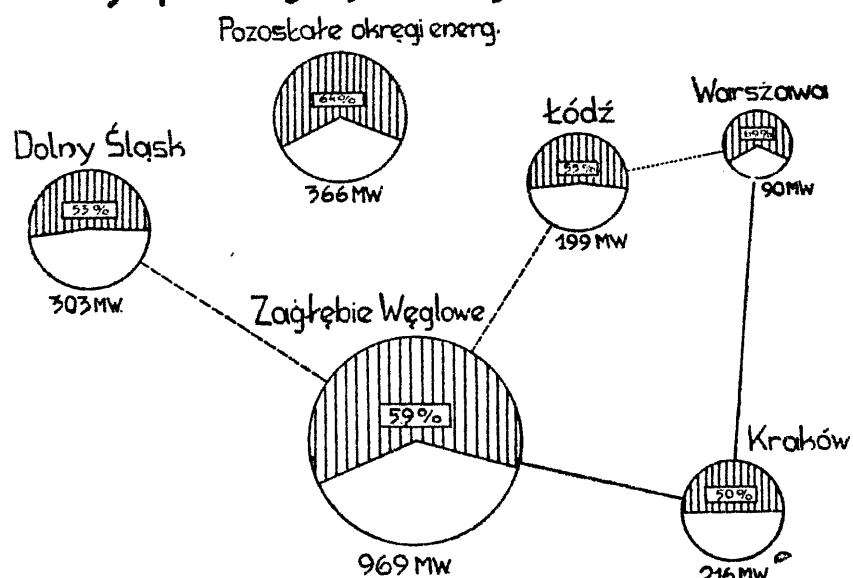
2. Rozmieszczenie ośrodków energetycznych.

Załączone wykresy ilustrują w sposób obrazowy rozmieszczenie ośrodków energetycznych w Polsce, przy czym liniami ciągłymi połączone są ośrodki posiadające już połączenia sieciowe (Zagłębie Węglowe pracuje równolegle poprzez Rożnów z Warszawą), liniami zaś przerywanymi połączenia będące w budowie wzgl. w projekcie w najbliższym czasie. W budowie znajduje się połączenie sieciowe Zagłębia Węglowego z Łodzią i Dolnym Śląskiem.

Wykres Nr 2 ilustruje rozmieszczenie mocy instalowanej i stopień jej wyzyskania w poszczególnych

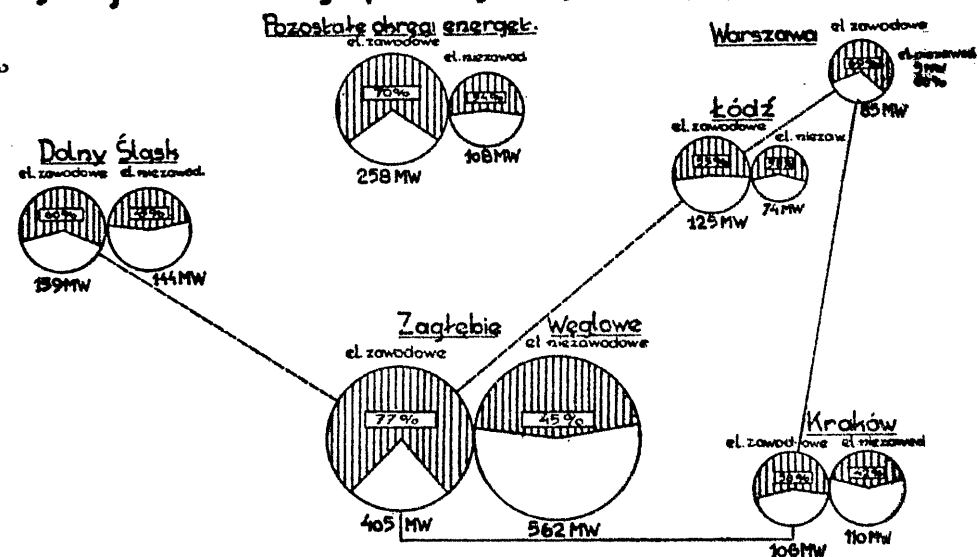
okręgach, biorąc za podstawę stosunek mocy szczytowej do instalowanej.

Moc instalowana oraz stosunek mocy szczytowej do instalowanej w poszczególnych okręgach energetycznych w 1946r.



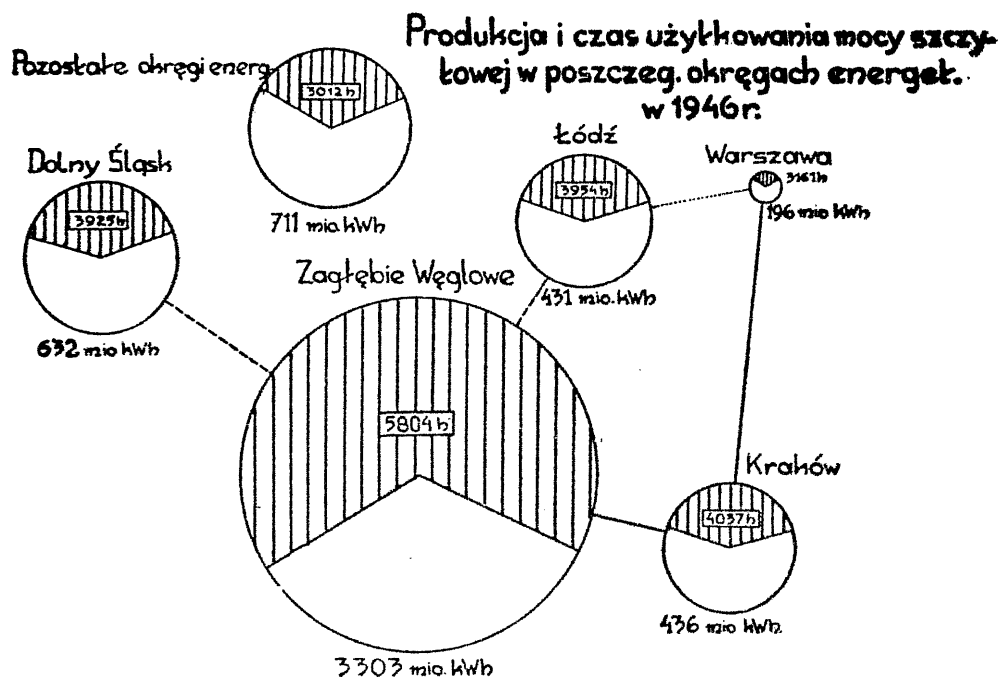
Wykres Nr 3 przedstawia to samo, jednakże osobno dla elektrowni zawodowych i niezawodowych, przy czym należy wziąć pod uwagę, że w o-

Moc instalowana elektrowni zawodowych i niezawodowych oraz stosunek mocy szczytowej do instalowanej w poszczególnych okręgach energetycznych w 1946r.



kręgach posiadających elektrownie wodne (Dolny Śląsk, Krahów, Pomorze) na wyzyskanie mocy instalowanej mają wpływ prócz warunków natury technicznej warunki natury atmosferycznej.

Z wykresu tego wynika, że najbardziej wyzyskane są elektrownie zawodowe Zagłębia Węglowego.



Na wykresie Nr 4, ilustrującym rozmieszczenie produkcji i czas użytkowania mocy szczytowej, rzuca się w oczy olbrzymi udział w produkcji Zagłębia Węglowego przy równocześnie najwyższym czasie użytkowania mocy szczytowej.

3. Serce energetyczne Polski.

W kształtującym się systemie energetycznym Polski Zagłębie Węglowe odgrywa centralną rolę zarówno z uwagi na swój udział w produkcji, jak i połączenia sieciowe z innymi ośrodkami. Tu koncentrują się największe elektrownie Polski.

W pierwszym półroczu 1947 r. wytwórczość energii elektrycznej Zagłębia Węglowego osiągnęła następujące cyfry:

	1947 I półr. kWh	Stosunek do r. 1946 %	Stosunek % do wytwór. Polski %
Elektrownie zawodowe . . .	979.639	118	50
Elektrownie niezawodowe . .	809.001	114	66,1
Razem:	1.788.640	116	56

Na szczególne podkreślenie zasługują osiągnięcia elektrowni zawodowych Zagłębia Węglowego, które w 1947 r. przekroczyły 2 miliardy kWh wytwórczości w niezwykle ciężkich warunkach ruchowych. Warunki te charakteryzują najlepiej niespotykane w praktyce cyfry, a mianowicie ok. **5000 godzin użytkowania mocy instalowanej i ok. 7000 godzin użytkowania szczytu, dla całego zespołu.** Dla niektórych elektrowni cyfry te są nawet wyższe.

Z uwagi na specyficzny charakter produkcji energii elektrycznej osiągnięcia te nie znajdują należytego oddźwięku, jak to ma miejsce przy osiągnięciach innych przemysłów. Jest to rezultat zbiorowego wysiłku, który częściowo ułatwia współpraca z przemysłem chemicznym i elektrownią wodną w Rożnowie. W warunkach wojennych w Ameryce osiągnięto cyfrę 4500 godzin użytkowania mocy instalowanej przy zmodernizowanych urządzeniach. Natomiast w Zagłębiu Węglowym cyfrę tą znacznie przekroczono przy nieharmonizowanej mocy kotłowej z maszynową (moc kotłowa mniejsza od maszynowej), przy stosunkowo starym i niekompletnym parku maszynowym, z którego jedynie 23,8% pochodzi z ostatniego dziesięciolecia, ok. 21,8% dochodzi wieku 20 lat, a pozostałe 54,4% przekroczyło 30 lat. **Oznacza to pracę bez rezerw, bez wytchnienia, jednakże z odpowiednim planem pielęgnacji urządzeń i odbudowy uszkodzeń.** Ramy niniejszego artykułu nie zezwalają na opis zarządzeń i środków, które umożliwiły osiągnięcie tak poważnych wyników.

4. Trudności w rozwinięciu pełnej produkcji.

W okresie powojennym wszystkie elektrownie walczą z wielkimi trudnościami. Na trudności te składają się: brak jednolitej gospodarki przed wojną, stare, niezmodyfikowane urządzenia, brak połączeń sieciowych i niemożność wspólnego wykorzystania rezerw, zdewastowanie urządzeń wytwórczych w czasie wojny, uszkodzenia maszynowe i trudności w nabywaniu części wymiennych oraz brak dostatecznej mocy kotłowej, która w wielu zakładach jest niższa od maszynowej. Okoliczności te spowodowały obecny kryzys energetyczny, który jest zresztą zjawiskiem powszechnym we wszystkich krajach europejskich po wojnie. Ponieważ budowa nowych elektrowni wobec dezorganizowania rynku światowego i olbrzymich potrzeb wszystkich krajów jest procesem długotrwałym, należy w okresie przejścio-

wym znaleźć środki, które pozwolą wyzyskać stojące jeszcze do dyspozycji możliwości do czasu zainstalowania nowych urządzeń. Do środków tych należą:

- 1) przedłużenie wieku urządzeń przez racjonalną ich pielęgnację, terminowe remonty nawet przy zastosowaniu doraźnych ograniczeń w dostawie energii elektrycznej i odbudowa uszkodzeń,
- 2) uruchomienie zwłaszcza w okresie szczytu zimowego wszystkich zdolnych do ruchu maszyn i kotłów bez względu na ich sprawność,
- 3) nabycie części wymiennych i zapasowych i usprawnienie toku postępowania w ich zakupie,
- 4) dostarczenie elektrowniom właściwego gatunku węgla, tj. takiego, na jaki są zbudowane urządzenia kotłowe i dostosowanie polityki eksportowej do potrzeb energetyki,
- 5) zwiększenie tempa rozbudowy elektrowni wodnych,
- 6) rozbudowa połączeń sieciowych i wspólne gospodarowanie mocą dyspozycyjną,
- 7) walka ze stratami w transporcie energii elektrycznej,
- 8) oszczędność w użytkowaniu energii elektrycznej, której udział w kosztach produkcji przemysłu jest znikomy, której jednakże wytwórczość zależy od posiadania bardzo kosztownych urządzeń. W r. 1946 na cele przemysłowe zużytkowano ok. 4 miliardów kWh przy wskaźniku produkcji przemysłowej ok. 80% w stosunku do 1938 r., podczas gdy w r. 1938 zużyto na cele przemysłowe tylko ok. 3 miliardów kWh. Zwiększenie wydobycia węgla spowodowało co prawda wzrost spożycia energii el. przez przemysł węglowy, faktem jednak pozostaje znacznie większe spożycie szlachetnej energii elektrycznej przy mniejszej produkcji przemysłowej. Niewątpliwie w miarę dalszego usprawnienia aparatu produkcyjnego rozłożonego obecnie na większą ilość obiektów niż przed wojną, należy się spodziewać rychłej poprawy w tej dziedzinie.

Powyższe środki zaradcze mogą złagodzić nieco przebieg kryzysu energetycznego i przy ich zastosowaniu sytuacja może nie ulec dalszemu pogorszeniu, jednakże już na najbliższą metę środki te okazały się niedostateczne. Niedoinwestowanie w energię jest rzeczą widoczną, a podniesienie produkcji przemysłowej i poziom życia w Polsce zależne jest przede wszystkim od wykonania nowych inwestycji w energię.

5. Konieczność inwestycji i ich wielkość.

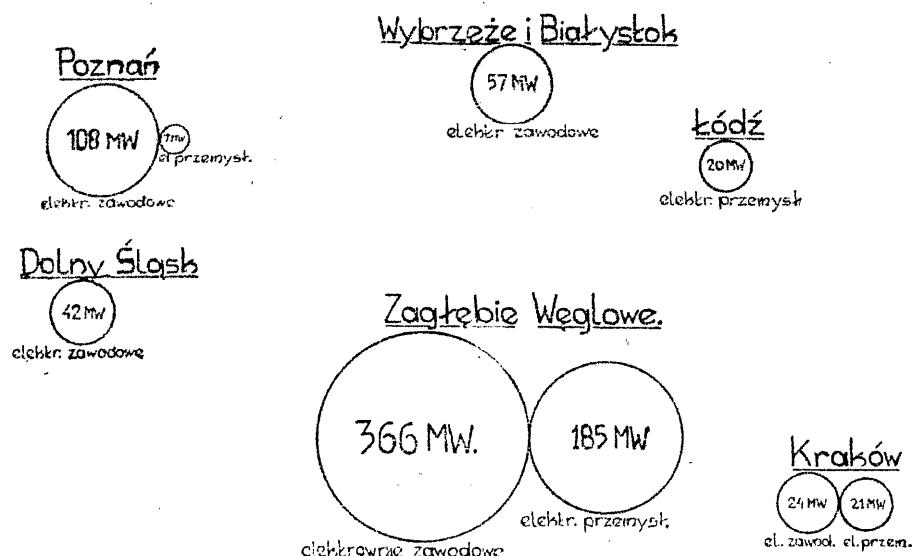
Konieczność rozbudowy siłowni i sieci uznana została przez czynniki miarodajne za kapitalne zagadnienie w planie 3-letnim. Realizacja tych zamierzeń opóźnia się jednak z powodu zbyt długich terminów dostaw zagranicznych i wielkich przemian, jakim uległ rynek europejski. Wielkość obiektów już zamówionych lub znajdujących się w trakcie zamówienia jest na nasze warunki pokaźna, toteż ich wykonanie wymagać będzie od nas niezwykle wysiłku.

Nowa moc instalowana obejmuje zgoła bez wyjątku kotły i maszyny, które mają być zainstalowane w istniejących budynkach.

Ogółem nowa moc instalowana wyniśnie 830 MW w maszynach, z czego 597 MW, tj. 71% przypada na elektrownie zawodowe, a 233 MW, tj. 29% na elektrownie przemysłowe. Olbrzymia część tych mocy ma być zabudowana w Zagłębiu Węglowym, a mianowicie 366 MW w elektrowniach zawodowych (63%

wszystkich nowych instalacji elektrowni zawodowych) i 185 MW w elektrowniach przemysłowych (ok. 80% ogólnej nowej mocy elektrowni przemysłowych).

Nowa moc instalowana, już zamówiona wzgl. będąca w trakcie zamówienia, w poszczeg. okręgach energet.



Z powyższej ogólnej mocy 830 MW przypada na elektrownie wodne 74 MW, reszta zaś na elektrownie parowe. Z powodów wyżej podanych **tylko część instalacji będzie mogła zostać uruchomiona w okresie planu trzechletniego**. Zakres tych inwestycji jest, aczkolwiek w sumie bardzo wielki — stosunkowo skromny, gdyż nowa moc instalowana nie jest jednoznaczna z faktycznym przyrostem mocy dyspozycyjnej, ponieważ duża część starego parku maszynowego wymaga odnowienia. Toteż za tą partią muszą już być podjęte kroki w kierunku dalszej rozbudowy, jeżeli elektrownie mają zapewnić postęp uprzemysłowienia kraju.

Wartość wyżej wymienionej nowej mocy instalowanej w istniejących budynkach wynosi według o-

becnych cen światowych kwotę ok. 65 milionów dolarów. Inwestycja ta jest konieczna, jeżeli ma być zapewnione wydobycie węgla, wytwarzanie żelaza i stali, nawozów sztucznych, cementu, papieru, materiałów włókienniczych itp. Niedobór w tej dziedzinie pociągnie za sobą nie tylko obniżenie poziomu życiowego w Polsce, lecz również i Europy i ujemnie wpłynie na proces odbudowy Europy. Spowoduje bowiem obniżenie udziału Polski w eksporcie węgla i żywności, stanowiących fundamentalne podstawy przywrócenia normalnych warunków w świecie.

6. Baza energetyczna Europy.

Przemysł energetyczny Zagłębia Węglowego jest sercem, którego tętno ożywia życie gospodarcze całego kraju. Od jego czynności zależy tempo odbudowy Polski i Europy. Wykonanie inwestycji energetycznych posiada najdonioślejsze znaczenie, gdyż umożliwi Polsce wzmoczenie produkcji przemysłowej i rolniczej zarówno dla potrzeb kraju, jak i zagranicy. **Straty, jakie mogłyby wyniknąć dla gospodarki światowej z niedoinwestowania Polski na odcinku energetycznym, miałyby pochodne znaczenie we wszystkich zgoła dziedzinach życia gospodarczego.**

Lecz nie tylko pośrednio czynność przemysłu energetycznego może wywrzeć wpływ na proces odbudowy Europy. Doniosłą rolę odegrać również może bezpośredni eksport energii elektrycznej. Już teraz Polska eksportuje jak wiadomo pewne, znikome zresztą, ilości energii do Czechosłowacji na odcinkach granicznych w Cieszynie i Wałbrzychu. Ilości te mogą ulec znacznej podwyżce przez wybudowanie nowych elektrowni eksportowych w Zagłębiu Węglowym, spalających najgorszy węgiel odpadkowy. Plany połączenia Zagłębia Węglowego zarówno ze

ZESTAWIENIE PORÓWNAWCZE MOCY ZAINSTALOWANEJ ORAZ PRODUKCJI ENERGII ELEKTR. W POLSCE
w zakładach o mocy ponad 1000 kWh w latach 1938 i 1946

Elektrownie o mocy ponad 1000 kW	Liczba zakładów		Moc zainstalowana				Wytwórczość (w 1000 kWh)				
	rok 1938	rok 1946	1938 r.		1946 r.		1938 r.		1946 r.		% wzrostu w stos. do 1938 r.
			kW	%	kW	%	kWh	%	kWh	%	
I + II . . .	185	222	1.497.087	100	2.141.000	100	3.738.776	100	5.709.457	100	+ 53
I. Zawodowe	48	92	643.554	43	1.132.000	53	1.390.010	37,2	3.436.091	60,1	+ 147
1. Okręgowe . . .	23	70	368.770	24,6	939.000	43,9	794.318	21,2	3.036.694	53,1	+ 161
2. Lokalne (samo- rządowe i różne)	25	22	274.784	18,4	193.000	9,1	595.692	16,0	399.397	7,0	- 23
II. Niezawodowe . .	137	140	853.533	57	1.009.000	47	2.348.766	62,8	2.273.366	39,9	- 3
Przem. węglowy .	39	37	397.895	26,6	548.000	25,6	811.149	21,7	1.260.003	22,1	+ 55
„ hutniczy .	13	10	94.103	6,3	90.000	4,2	416.261	11,1	221.800	3,9	- 47
„ chemiczny .	14	11	122.111	8,1	117.000	5,4	556.023	14,9	367.578	6,4	- 34
„ włókienn. .	17	19	48.166	3,2	53.000	2,5	126.539	3,4	95.087	1,7	- 25
„ cukrowniczy .	22	28	61.733	4,1	82.000	3,8	28.534	0,8	40.995	0,7	+ 44
„ papierniczy .	6	6	54.890	3,7	54.000	2,5	190.103	5,1	127.304	2,2	- 23
„ mater. bud. .	8	17	33.011	2,2	35.000	1,6	114.370	3,0	102.676	1,8	- 12
„ różny . . .	18	12	41.624	2,8	30.000	1,4	105.787	2,8	57.923	1,1	- 75

U W A G A : 1. Cyfry z roku 1946 w granicach obecnych, z roku 1938 w granicach ówczesnych. 2. Uwzględniając, że w 1938 r. 185 elektrowni w Polsce, objętych statystyką, stanowiło około 94% ogólnej wytwórczości w Polsce, można przyjąć ogólną wytwórczość energii elektrycznej łącznie z elektrowniami o mocy poniżej 1000 kW na ok. 3,95 miliarda kWh. W r. 1946 szacuje się wytwórczość elektrowni o mocy ponad 1000 kW na ok. 98%, zatem szacowana ogólna wytwórczość energii osiągnęłaby cyfrę 5,8 miliarda kWh. Wzrost wytwórczości w stosunku do 1938 r. wynosi 47%.

Wschodem jak i z Zachodem były robione przez Niemców w czasie okupacji. Nowe elektrownie miały pracować równolegle z wszystkimi istniejącymi elektrowniami na tzw. pierścień śląski o napięciu 110 kV, skąd miały się odgałęziać linie eksportowe o napięciu 220 kV na Wschód i Zachód. Pierścień śląski jest już w stadium końcowej budowy. W budowie jest obecnie odnoga do Warszawy. Linia 220 kV, łącząca Zagłębie Węglowe poprzez Przerów z Wiedniem, została już rozpoczęta w czasie wojny. Uskutecznienie tej koncepcji przez wybudowanie elektrowni eksportowej i linii 220 kV zostało podjęte przez Polskę i Czechosłowację. **Połączenie systemu energetycznego Polski z systemem Czechosłowacji a zarazem**

i Austrii, i Zachodniej Europy umożliwi pracę równoległą na wielką skalę, a inwestycje te zapewnią udział Polski w dziele odbudowy Europy nie tylko w formie eksportu produktów przemysłowych i rolnych, lecz również pod postacią eksportu energii elektrycznej. Zagłębie Węglowe będzie wtedy nie tylko sercem energetycznym Polski, lecz przekształci się w bazę energetyczną Europy.

Źródła:

Mały Rocznik Statystyczny 1938,
Power Plant Engineering, January 1947,
Przegląd Techniczny 1. XII. 1946,
Energetyka, Łódź, 6 sierpnia 1947 (odbitka z Rocznika Odrodzonej Polski na r. 1947/48),
Przegląd Elektrotechniczny — Zeszyt 4. 21. II. 1939,
Przegląd Elektrotechniczny — Zeszyt 7/9. 21. VIII. 1947.

PROF. DR WITOLD KRZYŻANOWSKI (Kraków)

O USTALENIE PARYTETU NASZEJ WALUTY

Ankieta nasza „Kiedy i na jakim poziomie stabilizować złoto” wywołała żywe zainteresowanie w kołach zajmujących się sprawą pieniądza. Dowodem tego są głosy prasy oraz liczne komentarze, które otrzymuje Redakcja. Dotąd na łamach „Życia Gospodarczego” spośród czołowych naszych ekonomistów wypowiedzieli się profesorowie: Dr E. Rose (Nr 14/15), Dr M. Orłowski (Nr 16), Dr W. Fajans (Nr 17) i K. Okulicz (Nr 18). Obecnie zamieszczamy cenne wywody profesora ekonomii na Uniwersytecie Jagiellońskim, dra W. Krzyżanowskiego, autora szeregu prac z dziedziny nauk ekonomicznych.

WSZELKIE rozważania na temat ustalenia parytetu naszej waluty noszą charakter nieco akademicki. Stosunki gospodarcze w naszym powojennym świecie nie są jeszcze ustabilizowane i — moim zdaniem — ani układy w Bretton Woods nie wytrzymają w swej pierwotnej postaci próby życia, ani też ustalone prowizorycznie, bez zastrzeżeń ze strony Międzynarodowego Funduszu Monetarne, parytety szeregu walut nie mogą być uważane za coś stałego. Wszystko w świecie gospodarczym jest dzisiaj jeszcze płynne i stąd prosty wniosek, że ustalenie parytetu naszej waluty nie jest sprawą bardzo dla nas palącą, zwłaszcza że Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju nie kwapi się Polsce, krajowi najbardziej przez Niemców zniszczonemu, udzielić słusznie należającej się jej pożyczki. Jeśliby nastąpiła zmiana tego niesłusznego stanowiska, to wówczas sprawa stałaby się aktualną, ale i w tym wypadku nie należałoby przywiązywać do niej wielkiej wagi. Jestem bowiem najmocniej przekonany, że **kraje o znacznie większym potencjale gospodarczym niż Polska nie utrzymają w najbliższych latach czy miesiącach parytetu swoich walut i że stoimy w przededniu poważnych wstrząsów w tej dziedzinie.**

Te proste i gorzkie uwagi nie wynikają z niedoceniań wysiłków położonych dla uregulowania zagadnień wymiany między narodami wchodzącymi w skład O.Z.N. Wprost przeciwnie, jestem zdania, że w międzynarodowej wymianie dóbr i usług, znajdującej swój wyraz w bilansach płatniczych poszczególnych krajów, musi się wytworzyć jakiś wspólny miernik wartości wymienianych. Waluta poszczególnego kraju musi stać również w pewnym rozsądnym stosunku do tej jednostki kalkulacyjnej. Jak jednak dzisiaj sprawa ta się przedstawia? Jednostką kalkulacyjną w handlu międzynarodowym jest dolar St. Zjedn., który jest wprawdzie wymienialny na złoto, ale to on określa wartość złota, nie zaś odwrotnie. Żyjemy nie w okresie waluty złotej, ale waluty dolarowej ze względu na to, że USA, posiadając około 80% zasobów monetarnych żółtego kruszcu,

mogą decydować o sile kupna złota. **Związanie się ze złotem naszej waluty byłoby w obecnej chwili związaniem się z dolarem papierowym. Trzeba zaś pamiętać, że potężne mocarstwo, z którym związani jesteśmy zarówno politycznie jak gospodarczo szeregiem układów, ZSRR nie przystąpiło w obecnej chwili do układów w Bretton Woods nie chcąc uzależnić swej wymiany z zagranicą nie tyle od złota, ile właśnie od dolara papierowego.** Jest to pierwsza poważna trudność uregulowania stosunków w tej dziedzinie na arenie międzynarodowej.

Są i inne. Układy w Bretton Woods zawarte w 1944 r. są prześiknięte duchem przedwojennej epoki, kiedy to prywatni przedsiębiorcy byli importerami i eksporterami i dążą do tego, aby znieść dla nich po pewnym okresie przejściowym wszelkie ograniczenia dewizowe. Dzisiaj jednak kontrahentami są albo bezpośrednio państwa, albo też plejada kierowanych przez nie importerów i eksporterów. **Zniesienie wszelkich ograniczeń dewizowych daje nie tyle swobodę jednostkom, ile uzależnia całe życie gospodarcze państw słabszych od państw silniejszych.** Ponadto całą strukturę Międzynarodowego Funduszu Monetarne należy uznać za zbyt skomplikowaną, a jego zasoby, łącznie z możliwościami Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju, za zbyt szczupłe. Zjawiają się przeto inne plany, aby opanować i regulować obroty handlowe i pieniężne w skali światowej, bo życie nagli, bo wypadki biegną w tak szybkim tempie, że dwie wspomniane instytucje kuszątkają za nimi w tyle. Zławsza nie ma mowy o opanowaniu przez nie wielkiej masy inwestycji w skali międzynarodowej.

Sprawa ustalenia parytetu naszej waluty nie jest zresztą posunięciem papierowym. Aby miała realną wagę i wywarła wpływ na nasze życie gospodarcze, trzeba po pierwsze, aby istniał popyt za granicą na naszą walutę, a po drugie, aby nasza centralna instytucja emisyjna sprzedawała i kupowała waluty, a ściślej mówiąc, dolara po pewnych, ściśle określonych

nych kursach. Obie te kwestie przedstawiają pewne trudności. Popyt na naszą walutę na większą skalę istniałby wtedy, gdyby zjawily się na naszym rynku zagraniczne firmy handlowe, które by chciały za złote polskie kupować nasze towary, aby je do siebie wywozić lub gdybyśmy przy sprzedaży naszych towarów domagali się za nie złotych. Oba te warunki nie są spełnione, albowiem żyjemy w systemie gospodarki planowej, która celowo kieruje naszym eksportem i ponieważ mamy — i przez pewien okres czasu musimy mieć, zniszczeni wojną — bierny bilans handlowy. W związku z tym potrzebujemy walut obcych a nie złotych i żądamy ich wywożąc nasz węgiel, jaja, bekony ect. Jeśli zaś chodzi o kupno i sprzedaż walut obcych po stałym kursie, to Centralna Instytucja Emisyjna musi posiadać, chcąc prowadzić taką politykę, duży fundusz stabilizacyjny. Bez tego jakakolwiek grupa spekulantów, mogąca zaryzykować kilkanaście milionów dolarów, mogłaby z walutą krajową wyrabiać to, co się jej żywnie podoba. **Żądanie aby jakiś kraj zniszczony wojną, pozbawiony płynnych kapitałów stabilizował swą walutę bez dania mu dużego funduszu stabilizacyjnego jest wydaniem go po prostu na łup międzynarodowej spekulacji.**

W związku z powyższym wydaje mi się rozsądnym zdanie, że nie leży w naszym interesie przyspie-

szanie chwili ustalenia parytetu złotego. Co prawda życie nagli i są w naszym bilansie płatniczym pozycje, które mogą wydatnie wzrosnąć, gdy ustalimy odpowiedni stosunek złotego do dolara, np. przysyłki pieniężne Polonii amerykańskiej lub przekazy pieniężne naszych reemigrantów. Rzeczą praktycznego wyuczucia kierowników naszego Narodowego Banku Polskiego i Skarbu jest znalezienie tego stosunku. W każdym razie złoty nasz dzisiejszy razem z naszą miserią powojenną upodobił się raczej do grosza i wydaje mi się, że ustalenie jego parytetu raczej zbliżałoby się do tego stosunku.

Uważam jednak, jak to zaznaczyłem na wstępie, że wymiana międzynarodowa znajduje się w stanie niezrównoważonym i że międzynarodowe instytucje finansowe w tej postaci, jaką im nadały układy w Bretton Woods, nie rozwiążą stojących przed światem zagadnień. Nie tracąc więc z oczu dalekich perspektyw, należałoby pójść dzisiaj po linii coraz to ściślejszej współpracy poszczególnych banków emisyjnych, które by mogły sobie na wzajem udzielać kredytów dla finansowania wzajemnych obrotów handlowych i dla usunięcia chwilowego braku dew. Przyczyniłoby się to do ustalenia kursów odnośnych walut i uchronienia ich od chwilowych, koniunkturalnych czy sezonowych wstrząsów.

KAZIMIERZ SOKOŁOWSKI (Warszawa)

DOMY TOWAROWE

Dwugłos dwóch wybitnych działaczy gospodarczych Ob. Ob. Cz. Buschkego i J. Dominki, zamieszczony w Nrze 17 „Życia Gospodarczego” w sprawie domów towarowych, wywołał żywy oddźwięk. Znalazł on wyraz m. in. w artykułach prasy krajowej oraz w wypowiedzi Ob. mgra St. Bagińskiego, wydrukowanej w Nrze 19 naszego czasopisma. Obecnie celem wyczerpania tematu zamieszczamy głos Ob. K. Sokołowskiego, Wiceprezesa Centralnego Urzędu Planowania. Wszystkie te głosy bezsprzecznie wyjaśniły dokładnie rolę, cel i podstawy organizacyjne Powszecznych Domów Towarowych w ustroju Polski Ludowej. REDAKCJA.

KIEDY ekonomiści i działacze gospodarczy usiłowali zdefiniować pojęcie domów towarowych, natrafiali zawsze na duże trudności i w rezultacie ich definicje pozostawiają dużo do życzenia. Jedni np. za cechę charakterystyczną domów towarowych uznają fakt, że sprzedają one wielką liczbę towarów różnorodnych pod względem rodzaju, drudzy widzą w nich pewną ilość mniej lub więcej niezależnych działów branżowych, nawet przedsiębiorstw, złączonych w jedną firmę pod jednym kierownictwem, jeszcze inni mówią o zdecentralizowanej pod względem samodzielności operacji instytucji wielkiego handlu detalicznego. Żadna z tych definicji nie wyczerpuje bogatej treści pojęcia i dlatego lepiej od definicji przejść do opisu i charakterystyki tego typu przedsiębiorstwa handlowego.

Domy towarowe (inni mówią o „wielkich przedsiębiorstwach handlu detalicznego”) powstały najpierw w Francji, potem w USA na tle rozwijającej się żywiołowo koncentracji kapitału handlowego i szybkiej rozbudowy potrzeb, które wymagały zróż-

niczowanego pod względem organizacyjnym ich zaspokajania. Przy zakładaniu domów towarowych na Zachodzie chodziło o

- a) usprawnienie obsługi klienta, który stawał się coraz bardziej wymagający,
- b) o rozszerzenie asortymentu, czyli wyboru najrozmaitszych artykułów i ich gatunków, rodzajów itp.
- c) o zmniejszenie stopy zysku brutto, czyli potanień cen, co mogło nastąpić tylko przez zwiększenie obrotów, do czego z kolei było niezbędne umasowanie zakupów i sprzedaży.

Tak postawionym zadaniom, zwłaszcza rozszerzeniu i powiększeniu obrotów, sprostać mogły jedynie wielkie magazyny. I to magazyny, które potrafiły zgromadzić pod jednym dachem możliwie największą ilość towarów i oferować je możliwie największej liczbie konsumentów.

O wielkości domów towarowych na Zachodzie świadczy fakt, że 5 takich wielkich magazynów w Paryżu miało obroty roczne ok. 1 miliarda franków w złocie, że zatrudniały one co najmniej 30.000 osób, że każdy z tych magazynów liczył przeciętnie ok. 2.500 samych sprzedawców itd. Ale mimo to w całości kształcie obrotów detalicznych danego kraju obroty dokonywane przez europejskie domy towarowe stanowiły stosunkowo skromny odsetek (od 4% w Niemczech do 8% w Holandii), co częściowo tłumaczono restrykcjami i dodatkowym opodatkowaniem, do których zmusił nacisk ze strony drobnego kupiectwa, zagrożonego powodzeniem wielkich magazynów. W Stanach Zjednoczonych obroty tych ostatnich stanowiły 1/6 sumy obrotów detalicznych. Obok domów towarowych wyłoniły się (we Francji w ramach organizacji domów towarowych) przedsiębiorstwa o jednolitych cenach, które de facto stały się wielkimi magazynami

dla mniej zamożnej klienteli. Razem z domami towarowymi, a w Ameryce i sklepami „łańcuchowymi” (filialnymi), tworzą one typ przedsiębiorstw wielokapitalistycznych, które przodują w postępie i rozwoju, a uderzenia kryzysów gospodarczych znoszą lepiej aniżeli drobne przedsiębiorstwa jednostkowe.

W Polsce domów towarowych przed wojną tak dobrze, jak nie było. Pewne skromne wyjątki (Warszawa, Śląsk) tylko potwierdzały regułę, wynikającą z ubóstwa kapitałowego w naszym kraju, z nadmiaru drobnych, słabych, zacofanych i prymitywnych (przez to pozornie tańszych) przedsiębiorstw jednostkowych, z zasilania szeregów handlu elementem bezrobotnych itd.

Obecnie podjęto próbę restytucji domów towarowych, recte wielkich magazynów, i upowszechnienia ich w takim stopniu, by istotnie odegrały jakąś (ambitni marzą: decydującą) rolę na polskim rynku detalicznym. W naszym jednak wydaniu mało przypominają one wzory zachodnie. Są to raczej przedsiębiorstwa czy magazyny wielobranżowe (ostrożność nakazywałaby powiedzieć: kilkobranżowe), o możliwie dużym asortymencie, w każdym razie rozszerzonym w porównaniu ze sklepami czysto branżowymi, a nawet mieszanymi, i sprzedające towary po cenach niższych od tych, jakie pobierają drobne sklepy jednostkowe, w każdym razie towary lepszej jakości, aniżeli te, które można otrzymać we wspomnianych sklepikach z towarami mieszanymi. Ponieważ popyt masowy nie może być w Polsce w pełni zaspokojony i nieprędko to nastąpi, nasze domy towarowe stają się atrakcją szczególnego rzędu, posiadając charakter uprzywilejowanych oaz. Ich pożytek nie leży w tym, że „będą służyły przemysłowi państwowemu i handlowi hurtowemu przez to, że będą odprowadzały towary z miejsc produkcji lub ich nagromadzenia do rąk konsumentów”, zgodnie z tezą Ob. dyr. Buschkego („Życie Gospodarcze” Nr 17), bo taką funkcję wykonywa każde przedsiębiorstwo handlowe, albo w tym, że wyeliminują „zbędne ogniwa pośrednictwa”, bo skoro mają reprezentować handel hurtowy, to ogniwo hurtowe pozostanie nadal, choć na Zachodzie jest ono wyeliminowane właśnie dzięki wielkim i masowym zakupom wprost z pierwszej — a nie drugiej (hurt) ręki. **Korzyści, jakie niosą ze sobą domy towarowe, leżą w umiarkowanej kalkulacji ceny detalicznej i w doborze towarów co najmniej średniej jakości, a także w demokratyzacji rynku,** który dotychczas towary lepsze sprzedawał bardzo drogo „elicie” (warstwie pośredniej), a towary gorsze przeznaczał dla „kartkowiczów” płacących tanio.

W Polsce nie ma chwilowo miejsca na domy towarowe w pojęciu zachodnim. Nie istnieją przecież odpowiednie warunki techniczne; np. głód mieszkaniowy i konieczność przeznaczenia skromnych środków inwestycyjnych przede wszystkim na odbudowę produkcji i komunikacji, a nie na ułatwienia w dziedzinie usług handlowych, nie pozwalają na budowę wielopiętrowych domów towarowych typu wielkich magazynów w Paryżu, Londynie lub New Yorku.

Powstaje pytanie: **kto ma prowadzić domy towarowe** (nazwijmy je lepiej: sklepy uniwersalne lub powszechne): państwo czy spółdzielczość? Dla piszącego te słowa **odpowiedź prosta: i państwo, i spółdzielczość.**

Ale dwugłos w tej sprawie na łamach „Życia Gospodarczego” jest zastanawiający. Jeżeli przeciwnik udziału spółdzielczości w akcji tworzenia domów towarowych twierdzi, że tylko „stosunkowo nieliczni obywatele są spółdzielcami”, to widocznie spółdzielczość nie dość wyraźnie ujawniła swoje stany liczbowe. Wynika z nich, przecież, że co najmniej 3 miliony osób (żeby nie liczyć podwójnego członkostwa, z 4 miln. członków ujęłem 1/4-ta) należy do spółdzielni towarowych, co by czyniło wraz z rodzinami ca 12 miln. ludzi, a zatem połowę ludności kraju. W samej Warszawie do spółdzielni należy 50.000 ludzi, co czyni — wraz z członkami rodzin — ok. 40% ludności stolicy. Nie są to liczby imponujące, ale w żadnym razie nie świadczą one o „nielicznych” spółdzielcach.

Korzyści ze spółdzielczości czerpią nie tylko „nieliczni obywatele”. Najlepszy dowód „kartkowicze”, których sklepy państwowe zupełnie nie obsługują, natomiast sklepy spółdzielcze zaopatrują większość tej grupy, do której handel musi chęć nie chcąc dokładać. „Spółdzielczość zrodziła się i rozwinęła jako forma negacji kapitalistycznego gospodarowania, nie może przeto stać się sama kapitalistą”, jak słusznie zauważył Ob. dyr. Buschke, ale niebezpieczeństwo to grozi jej w równym stopniu, co handlowi państwowemu, który siłą rzeczy wykonywany jest przez ludzi zwerbowanych doń z szeregów tzw. inicjatywy prywatnej. Wprawdzie spółdzielnie wypłacają swym członkom dywidendę, ale primo jest to dywidenda nie od kapitału, ale od obrotu (spożycia), a secundo stanowi ona, jak wiadomo, niewielką kwotę w porównaniu z odpisami na fundusze rezerwowe i społeczne, którymi spółdzielczość wyróżnia się od handlu prywatnego¹⁾. Fundusze te idą na cele ogólne oraz inwestycyjne, a zatem nadwartość ulega w spółdzielczości uspołecznieniu. Zwroty od zakupów są dodatkową atrakcją dla członków spółdzielni, którzy by tej premii, obniżającej de facto ceny, w sklepach państwowych nie otrzymali.

Art. 92 ustawy o planie odbudowy gospodarczej (Dz. U. R. P. 53 poz. 285) wyraźnie wskazuje zadania i miejsce spółdzielczości: podstawowe na wsi, bardzo ważne w mieście. A trudno sobie wyobrazić tę rolę w mieście bez możliwości zakładania przez spółdzielczość domów towarowych. Ani tekst ustawy, ani logika, ani potrzeby życiowe takiego zakazu nie znają. Jeżeli wolno powstawać spółdzielczym sklepom branżowym, to dlaczego nie wolno pod jednym dachem organizować branżowych działów? Obawa, że na domy towarowe mogą się zdobyć tylko zorganizowane ad hoc spółdzielnie, a to grozi im tendencjami wielokapitalistycznymi, jest zbędna, gdyż domy towarowe zakładają i zakładać będą już istniejące spółdzielnie spożywców lub ich federacje. Mógłby to uczynić również zespół spółdzielni w powiecie lub województwie, a nawet sam Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P. „Społem”, analogicznie do P.C.H., która stworzyła sieć powszechnych domów towarowych. Dlaczego zaś spółdzielczość nie może

¹⁾ Regułą jest zresztą, że zwroty od zakupów nie są wypłacane członkom do ręki, tylko zapisywane na dobro ich udziałów, co wzmacnia fundusze obrotowe spółdzielni, a więc instytucji społecznej.

tworzyć „gigantów“ (nb. domom towarowym daleko do rozmiarów zachodnio-europejskich i amerykańskich)? „Społem“, które jest „gigantem“, powstało w drodze ewolucyjnej na przestrzeni z górą 30 lat, jest więc normalną konsekwencją prawidłowej organizacji i gospodarki. Sklepy uniwersalne (domy towarowe) prowadzi spółdzielczość szwedzka, duńska, szwajcarska, angielska etc., nie ma tytułu stawiać w gorszych warunkach spółdzielczość polską. I to tym bardziej, że inicjatywa tworzenia domów towarowych po wojnie wyszła właśnie z szeregów polskiej spółdzielczości.

Oba typy czy odłamy handlu — spółdzielczy i państwowy — uspołeczniają nadwartość, tkwiącą w cenie finalnej. Oba te odłamy handlu mają na oku dobro ogółu, a nie zyski jednostek; masowość spółdzielni i ich charakter społeczny podkreśla fakt, że na każdą z nich przypada przeciętnie co najmniej 250 członków (w miastach kilkakrotnie więcej). O ile dom towarowy, należący do spółki akcyjnej, służy interesom szczupłego grona zamożnych akcjonariuszy, o tyle dom towarowy, należący do spółdzielni służy dobru zbiorowemu²⁾; obroty z nie-członkami

²⁾ I podniesieniu zarobku (nie zysku!), i gospodarstwa członków, rekrutujących się przeważnie spośród chłopów, robotników i pracowników umysłowych.

stanowią większość, a zyski z takich obrotów niepodzielnie zasilają fundusze społeczne. Teza Ob. dyr. Buschkego, że „wielkie formy gospodarowania mogą być atrybutem tylko państwa“, jest tezą prywatną jej Autora. Ani ustawa o nacjonalizacji przemysłu, handlu, finansów itd., ani ustawa o planie odbudowy gospodarczej nie stawiają spółdzielczości żadnych w tym względzie ograniczeń. I słusznie, bo to byłoby równoznaczne z zahamowaniem jej rozwoju i skazaniem na vegetację. Zresztą Sejm, uchwalając dotację 100 miln. zł na inwestycje dla domów towarowych, podzielił tę kwotę w równych częściach pomiędzy handel państwowy i handel spółdzielczy.

Konkurencja, a raczej szlachetna emulacja obu odłamów, wyjdzie im i konsumentom tylko na dobre. Miejsca jest dużo, pomieszczą się jedni i drudzy. Inflacja domów towarowych nam nie grozi, tym więcej że nie są to domy towarowe sensu stricto, tylko duże magazyny z wielobranżowym asortymentem. Koncepcja zmonopolizowania domów towarowych czy innych tego rodzaju form postępowego handlu detalicznego przez jedną grupę (państwo lub spółdzielczość) jest — jak słusznie wytknięto w artykule wstępnym „Rzeczypospolitej“ z 28. 9. 1947 r. — koncepcją niewłaściwą. Stać nas na lepsze.

IMMANUEL BIRNBAUM

TRUDNOŚCI GOSPODARCZE SZWECJI

SZWEDZKIE życie gospodarcze nie osiągnęło w czasie drugiej wojny światowej, w przeciwieństwie do pierwszej, zysków wojennych, a nawet poniosło pewne straty, jak np. zatopienie poważnej części tonażu okrętowego. Mimo to przy końcu wojny aparat wytwórczy kraju był nienaruszony (inaczej jak w państwach biorących udział w wojnie), tak że szwedzki eksport mógł natychmiast wziąć w całej pełni udział w zaspokojeniu głodu towarowego Europy i krajów zamorskich. Dzięki ostrożnej polityce pieniężnej i kredytowej w czasie wojny można też było natychmiast zaopatrzyć się znowu obficie w towary importowane, z których korzystano zrazu na zbyt hojnie. Sklepy w Sztokholmie i Göteborgu były w pierwszych latach powojennych najlepiej zaopatrzonymi w Europie. Bilans płatniczy Szwecji odczuł ten import wkrótce jako dotkliwe obciążenie, zwłaszcza że w krótkim czasie okazały się jeszcze dalsze, częściowo niespodziane, ujemne pozycje bilansowe. Odbiorcom własnego eksportu w większych i mniejszych krajach musiano udzielać poważnych kredytów. Niemieckich należności, znajdujących się jeszcze w kraju, nie można było kompensować z niewyrównanymi roszczeniami do Niemiec, lecz trzeba było je odstąpić wielkim aliantom zachodnim, którzy w tej kwestii podlegali kierownictwu Stanów Zjednoczonych. W roku 1947 sytuacja uległa jeszcze pogorszeniu wskutek niezwykłe skąpych zbiorów, tak że zboże chlebowe mogło pokryć zaledwie połowę zapotrzebowania krajowego, podczas gdy w latach pomyślnych Szwecja była pod tym względem już samowystarczalna.

W roku 1946 szukano pomocy w nieznacznym podniesieniu kursu korony szwedzkiej w stosunku do walut zagranicznych. Następstwem tego było z jednej strony dalsze zwiększenie importu, który na próżno

usiłowano ograniczyć przez urzędowe zarządzenia kontrolne, z drugiej strony przez utrudnienie wywozu, przynajmniej niektórych szwedzkich artykułów standardowych, jak drzewo i wyroby drzewne (celuloza, papier). Poważnym znakiem ostrzegawczym był przede wszystkim regulator zagranicznych stosunków gospodarczych, tj. stan Banku Emisyjnego. **Zapas złota i walut kurczył się w szybkim tempie.** Ceny i zarobki wzrastały od dłuższego czasu zwolna, ale stale, podczas gdy kontrola importu i nacisk w kierunku forsowania eksportu nie pozwalały na odpowiedni wzrost wewnętrznego zapasu towarów.

Obecną sytuację przedstawia pouczająco sprawozdanie tzw. pełnomocników Banku Państwowego, będących mężami zaufania najwyższych instytucji państwowych. Sprawozdanie to, opublikowane z początkiem października 1947, stwierdza, że kurczenie się rezerw walutowych wymaga energicznych zarządzeń na wszystkich odcinkach polityki gospodarczej. Wewnętrzne kształtowanie się cen — czytamy tam — jest wprawdzie niezadowolające, z powodu dysproporcji między siłą kupna a zapasem towarów, nie doprowadziło jednakże jeszcze do groźnego niebezpieczeństwa. O wiele poważniejsza jest jednak strata złota i dewiz przez Bank Emisyjny. Od czasu waloryzacji korony w lipcu 1947 odpłynęło z tych środków pokrycia 2,2 miliarda koron za granicę i zapas wynosi już tylko 600 milionów koron. Główną przyczyną tego jest import. Co prawda wzmożenie importu pozwoliło na zwiększenie zapasów w handlu towarowym, a również pewna część tego importu została użyta na inwestycje w budowlach i maszynach. Tyle sprawozdanie.

Pełnomocnicy Banku Emisyjnego żądają oszczędności w budżecie państwowym, mimo że obecnego

budżetu pod tym względem nie oceniają krytycznie. Domagają się oni, aby wszystkie grupy ludności w kraju wyrzekły się na najbliższy czas zwiększenia dochodów. Nowe inwestycje gospodarcze, które i tak już uległy zmniejszeniu, należałoby jeszcze bardziej ograniczyć. Również prywatna oszczędność winna być wzmożona. Przede wszystkim jednak należy według tych fachowców zwiększyć jeszcze produkcję. Zarówno pełnomocnicy Banku Emisyjnego jak i zastępcy przemysłu są zdania, że największą przeszkodą w tym względzie jest **brak siły roboczej**, jak odczuwa obecnie Szwecja. Starano się już temu cośkolwiek zaradzić przez systematyczne pozyskiwanie zagranicznych robotników. Propozycja przemysłu, aby zezwolić na imigrację 100.000 nowych robotników, spotkała się z wątpliwościami związków zawodowych. Pełnomocnicy Banku Państwowego zalecają imigrację robotników tylko dla pewnych, ograniczonych branż. W końcu żądają oni złagodzenia obecnego systemu państwowych licencji eksportowych i popierania wywozu także przez faworyzowanie przemysłu eksportowego przy regulowaniu importu surowców.

Prasa mieszczańska z propozycji tych nie jest bynajmniej zadowolona. Życzyłaby ona sobie, aby tworzenie nowego kapitału pozostawić całkowicie gospodarce prywatnej przez odpowiednią zmianę polityki

podatkowej i kontroli państwowej nad przywozem i wywozem. Ale i mieszczaństwo uznaje konieczność planowej gospodarki. Tak np. szwedzki związek przemysłowców żąda w piśmie do premiera, również opublikowanym w październiku, aby ograniczenia inwestycyjne przeprowadzone już obecnie przez rząd zostały jeszcze bardziej zastrzone, szczególnie co do budownictwa mieszkaniowego. Związek przemysłowców jest zdania, że w przeciwnym razie **ograniczenia inwestycyjne dotkną jednostronnie wytwórczość środków produkcji**, czego należałoby koniecznie uniknąć. Także planowe ograniczenie konsumpcji zalecane jest zarówno przez przedsiębiorców jak i przez związki zawodowe robotników i rząd niewątpliwie je przeprowadzi. Według opinii wszystkich fachowców gospodarczych, bez różnicy ich poglądów, kryzys szwedzki polega częściowo na przesadnych obawach, zarówno w kraju jak i za granicą, przed niebezpieczeństwem inflacji korony szwedzkiej. Wszyscy są zgodni co do tego, że również ten psychiczny czynnik danych obaw można najskuteczniej **zwalczać przez planową gospodarkę państwową** zakrojoną na dłuższą metę. Oczywiście, inaczej przedstawiają sobie treść takiego planu gospodarczego organizacje przedsiębiorców, a inaczej organizacje robotnicze. Przyszłoroczna kampania wyborcza do parlamentu szwedzkiego będzie walką o podział ciężarów państwowych.

JANUSZ DRZEWIECKI (Bruksela)

FRANCJA I ZAGŁĘBIE SAARY

PO Zagłębiu Ruhry i Górnym Śląsku Saara jest w chwili obecnej — w wyniku trudności opałowych w Wielkiej Brytanii — najważniejszym źródłem zaopatrzenia kontynentalnej Europy w węgiel kamienny i stal, przez co sprawa należytego włączenia jej potencjału produkcyjnego w ogólnoeuropejski nurt odbudowy nabiera szczególnego znaczenia. Sądząc z dotychczasowego biegu wypadków wydaje się, iż Zagłębie Saary będzie już w niedalekiej przyszłości częścią francuskiego organizmu gospodarczego, pozostając pod względem politycznym obszarem o pewnej ograniczonej autonomii. Zamierzenia Francji wobec Saary nie napotykają — jak się zdaje — na większe sprzeciwy ze strony państw anglosaskich, pragnących widocznie za tę cenę uzyskać od niej koncesje w innych spornych zagadnieniach niemieckich, jak np. sprawa przyszłości Zagłębia Ruhry. Zastrzeżenia Związku Radzieckiego wobec posunięć rządu francuskiego na tym terenie wynikają z jednostronnej formy działania Francji.

Już od pierwszych dni okupacji Niemiec Francja nie kryła swej chęci włączenia Saary w ramy swej gospodarki. Historia tego obszaru upłynęła pod znakiem ścierania się interesów francuskich i niemieckich. Za panowania Ludwika Saara należy do Francji, po rewolucji staje się częścią cesarstwa Napoleona I, przechodząc następnie po jego upadku na okres przeszło stuletni (od 1815 do 1918 r.) pod władanie niemieckie. Po kapitulacji Niemiec w 1918 r. wobec nieprzychylnego stanowiska polityków angielskich, bojących się zbyt szybkiego wzrostu siły Francji, Saara pozostaje pod mandatem Ligi Narodów. W roku 1935 przeprowadzono na terenie Zagłębia plebiscyt, w którym ludność miała się wypowiedzieć albo za przyłączeniem go do Francji, albo do Niemiec. Pod wpływem propagandy hitleryzmu oraz niezbyt pomyślnej koniunktury gospodarczej w ówczesnej

Francji 90% ludności Saary głosuje za aneksją do Niemiec. Wkrótce potem wojska III Rzeszy wkroczyły triumfalnie na teren Zagłębia.

Ostatnia klęska Niemiec odwróciła jednak ponownie kartę dziejów Saary. Suma strat i zniszczeń, zadanych gospodarce francuskiej przez Niemcy w czasie trzech wojen, daje Francji uzasadnione podstawy dla żądania trwałych i istotnych reparacji. Przemysłowe bogactwo tego obszaru może zeń uczynić potężny filar jej dobudowy. Nic więc dziwnego, że w krótkie po zakończeniu się wojny francuskie władze okupacyjne rozpoczęły wytrwałą i systematyczną pracę nad odłączeniem Saary od Niemiec. Uchodźcy, którzy opuścili ją po plebiscycie, udając się do Francji, zostali w olbrzymiej większości odesłani z powrotem. Odgrywają oni obecnie wpływową rolę w tutejszym „Mouvement de Rattachement de la Sarre à la France”, który w ub. r. liczył 140 tys. członków, podczas gdy cała ludność Zagłębia nie przekracza wg prowizorycznych obliczeń 840.000 osób. 1 stycznia br. rząd francuski ustalił granice celne pomiędzy Zagłębiem a pozostałymi trzema „krajami” swej strefy okupacyjnej, motywując swój krok — krytykowany przez przedstawiciela radzieckiego w Sojuszniczej Radzie Kontrolnej w Berlinie, gdyż był powzięty bez uprzedniego powiadomienia Rady — zamiarem kontrolowania nielegalnego transferu kapitałów i ukrócenia niepożądanego ruchu ludności i towarów pomiędzy Saarą i innymi częściami strefy. W ten sposób Saarę izolowano w praktyce od reszty Niemiec. Jeśli się nadmieni, iż szef zarządu wojskowego Zagłębia, pułk. Grandval, podlega gubernatorowi strefy francuskiej w Baden-Baden jedynie formalnie i że ma prawo wydawać przepisy często sprzeczne z zarządzeniami obowiązującymi na terenie „strefy właściwej”, będziemy mieli pewne wyobrażenie o polityce francuskiej w Saarze.

Francja może się zresztą poszczycić czymś niezwykłym w mniemaniu Anglosasów: *podatnik francuski nie był zmuszony do wyłożenia choćby jednego franka w celu pokrycia kosztów okupacji Niemiec.* Strefa francuska jest ściśle samowystarczalna, gdyż wydatki zarządu wojskowego nie przekaczają dochodów, a ostatnio są od nich nawet niższe. Stosunkowo niewielkie zniszczenia wojenne (zwłaszcza na obszarze Saary i Palatynatu) oraz brak uciekinierów i przesiedleńców nie postawiły francuskich władz okupacyjnych wobec konieczności rozwiązania problemu mieszkaniowego, wyżywienia, zatrudnienia itd., pozwalając równocześnie na przejście do formy intensywnej gospodarki. Podczas gdy plan Monneta istnieje we Francji wciąż jeszcze jedynie na papierze, planowanie regionalne na terenie Saary jest z powodzeniem wprowadzane w życie. Przemysł Saary pracuje w myśl opracowanych szczegółowo założeń, przy czym ciężar pracy jest równomiernie rozłożony na barki ludności miejscowej i Francuzów. Górnik w kopalniach wykonuje w tygodniu 6 szycht po 8 godzin. Dla francuskiej administracji kopalń nie jest jednak rzeczą rzadką praca od godz. 9 rano do 8 wieczorem.

Dzięki ogromnym wysiłkom władz francuskich udało się szeroko rozwinąć produkcję energetyczną. Pomimo zwiększonego przeszło dwukrotnie spożycia energii elektrycznej na terenie Saary, jest ona przesyłana do Francji i reszty strefy okupacyjnej. Produkcja gazu powiększa się z dnia na dzień, tak że władze francuskie mają zamiar podjąć w krótkim czasie jego eksport do Szwajcarii.

Największym bogactwem Saary jest węgiel, który znajduje się dosłownie na całym obszarze Zagłębia. Eksploatacja jego sięga początków XV stulecia. *W pierwszej połowie br. 18 kopalń na terenie Saary wydobyły 4.929.600 t węgla, co oznacza 25-procentowy wzrost w stosunku do 1946 r., a 185-procentowy wzrost w stosunku do 1945 r. W okresie przedwojennym przeciętne roczne wydobywanie węgla w Saarze wynosiło 14,3 mln. ton.* Jeśli wydobywanie tegoroczne będzie się utrzymywało nadal na dotychczasowym jedynie poziomie, wyniesie ono blisko $\frac{7}{10}$ przedwojennego. Aczkolwiek tak zadowalniający rozwój przemysłu węglowego może być częściowo przypisany małym szkodom wojennym, jest on w głównej mierze wynikiem polityki francuskiego zarządu kopalnianego, który nie jest wielką i ciężką machiną biurokratyczną, składając się z doborowej garstki ekspertów posiadających doskonałą znajomość wszystkich spraw związanych z górnictwem, a ponadto doskonałą znajomość psychiki tutejszych górników.

Przy niezmienionej strukturze poniemieckiego towarzystwa Saarkohlen A. G. zarząd francuski zatrudnia ogółem 250 osób (wliczając w to inżynierów górniczych). Pod koniec lipca br. na listach płacy wszystkich kopalń figurowały 45.300 nazwisk w porównaniu z 43.660 w roku 1938. Z liczby tej 34.585 osób pracowało na powierzchni (w 1938 r. — 33.000).

Dużą część przydziałów górnicy otrzymują w racjach dziennych i to tylko po przepracowanej dniówce. Urządze-

nia kopalń są już w dość poważnym stopniu zużyte, należą jednak w porównaniu z wyposażeniem górnictwa brytyjskiego do całkiem nowoczesnych.

Węgłem Saary dysponuje Europejska Organizacja Węglowa, co wywołuje wielkie niezadowolenie władz francuskich. Francja odczuwa tak poważny brak paliwa, iż nie może spokojnie przejść do porządku dziennego nad sposobem rozdzielania dość poważnych ilości węgla z Zagłębia bez udzielenia jej wyraźnych preferencji. Ponadto Francja musi płacić za węgiel importowany z Saary w dolarach amerykańskich, podczas gdy zapłata za węgiel kierowany do Niemiec uiszczana jest w markach okupacyjnych.

Przemysł hutniczy jest drugim bogactwem Zagłębia. Powstał on z inicjatywy francuskiej, gdyż już w 1685 r. Ludwik XIV udzieli markizowi Léoncourt zezwolenia na uruchomienie huty żelaza w Dillingen, która należy dziś do największych zakładów tego rodzaju w Zagłębiu. Obecna produkcja przemysłu hutniczego nie przekracza 45% poziomu przedwojennego, co jest wynikiem świadomej polityki władz francuskich, odkładających pełne jego uruchomienie do chwili ostatecznego załatwienia o losie Zagłębia przez konferencję pokojową. Przemysł ten zatrudnia 16.000 robotników (6.000 w początkach 1946 r.). Hutnictwo Saary jest silnie związane z francuskimi kopalniami rudy żelaznej na terenie Lotaryngii, dostarczającymi większą część potrzebnego dla nich surowca. Import wysokogatunkowej rudy szwedzkiej nie jest jeszcze podjęty. Hutnictwo pracuje według planów opracowanych przez Groupment des Industries de la Fond et de l'Acier w Paryżu. Wielka huta w Neunkirche, należąca do kapitału niemieckiego, znajduje się obecnie pod przymusowym zarządem francuskim. Może ona produkować ok. 700.000 t znanych gatunków stali rocznie. Inne duże zakłady w Burbach o zdolności produkcyjnej 600.000 t rocznie znajdują się w rękach firmy ARBED w Luksemburgu. Huty w Hallenbergu i w Dillingen, których część akcji znajdowała się przed wojną w rękach francuskich (łączna zdolność produkcyjna 1.150.000 t stali rocznie) zarządzane są obecnie przez towarzystwo Pont-à-Mousson et Co. de la Marine et Homécourt.

Sprawa uregulowania przyszłości Zagłębia Saary znajdzie się niewątpliwie ponownie na porządku dziennym obrad czterech ministrów spraw zagranicznych, zbierających się niebawem w Londynie dla ustalenia zasad traktatu pokojowego z Niemcami. Stanowisko Francji będzie wzmocnione dzięki przeprowadzonemu w październiku plebiscytowi wśród ludności Zagłębia, w którym większość głosujących wypowiedziała się za przyłączeniem go do Francji.

Fabryka „STOMIL”

(PAP) 407

przyjmie kilku chłopców

do lżejszych prac (jednocześnie

do Szkoły Przemysłowej). Wiek od 15 do 16 lat.

Zgłoszenia w fabryce

Poznań-Starołęka, ul. Starołęcka 18 w godz. 10 do 12-tej

KAŻDY

EKONOMISTA, SPÓŁDZIELCA, RZEMIEŚLNIK, DZIAŁACZ SPOŁECZNY
I GOSPODARCZY POWINIEN CZYTYWAĆ I ABONOWAĆ

„ŻYCIE GOSPODARCZE”

Przemysł państwowy

NARADA PRZODUJĄCYCH GÓRNIKÓW W KATOWICACH

19 PAŹDZIERNIKA br. odbyła się w Katowicach pierwsza narada przodujących górników pod przewodnictwem prezesa Centralnego Związku Zawodowego Górników, posła Szczęśniaka. Rząd reprezentowany był przez wicepremiera Gomułkę, ministrów Minca, Rusinka i Kaczorowskiego oraz wiceministra Salcewicza. Administrację śląską reprezentował wojewoda Zawadzki, Centralną Komisję Związków Zawodowych — przewodniczący Witaszewski, wyższe uczelnie — rektorzy Goetel i Kuczewski. Obecna była delegacja Czechosłowackiego Związku Górników i posłowie Labour Party do parlamentu angielskiego, którzy w swej podróży europejskiej przybyli właśnie na Górny Śląsk.

W ścisłym słowa znaczeniu narada katowicka miała charakter techniczny, będąc jak gdyby **rozszerzoną naradą wytwórczą**, jakie odbywają się na szczeblu zakładów i zjednoczeń wszystkich gałęzi przemysłu państwowego. Jednakże wagę jej zwiększył w bardzo znacznym stopniu zarówno fakt uczestnictwa całej czołówki produkcyjnej górnictwa węglowego, jak i znaczenie jej dla upowszechnienia **masowego ruchu współzawodnictwa we wszystkich dziedzinach gospodarczych, będącego nowym czynnikiem w gospodarce powojennej kraju**. Stąd też poza wymianą technicznych i organizacyjnych doświadczeń górniczych padły w Katowicach **ważkie oświadczenia** programowe wicepremiera Gomułki i ministra Minca, a wprowadzeniem w obrady było odczytanie odrębnego pisma Prezydenta R.P. B. Bieruta, mówiącego m. in.:

„Obrady czołowych pracowników kopalń nad sposobami zwiększenia wydajności pracy ogółu górników — to niezwykle doniosły sprawdzian nowego układu stosunków w życiu gospodarczym i politycznym naszego kraju. Górnik polski — jako odpowiedzialny gospodarz swego przemysłu — przejmuje w swe ręce troskę o lepszą organizację pracy, o nowe wzory i metody produkcji, które mogą przynieść najbardziej skuteczny plon pracy.

Zwiększenie plonu żmudnej pracy górnika to nie tylko ważna zdobycz, podnosząca poziom jego własnego bytu, ale i zdobycz ogólna, podnosząca siły i dobrobyt narodu“.

Referat inż. B. Krupińskiego podkreślił konieczność wszechstronności pracy górnika i znaczenie umiejętności technicznych oraz organizacyjnych. Zreferowane przez inż. Górkę i zamieszczone w rezolucji końcowej zasady dla przodujących górników mają **zarówno charakter techniczny, jak i socjalny**. Podkreślają one nie tylko konieczność zaopatrzenia w komplet narzędzi i urządzeń, ale również materiałów pomocniczych. Zwracają uwagę na dobrą organizację wszystkich szczebli — od grupy pracującej w przodku aż po zaopatrzenie w energię, a w zakresie metody kładą silny nacisk na konieczność przestrzegania sztuki górniczej, oszczędności czasu i energii, współdziałania między pracownikami i nad-

zorem technicznym. Normy akordowe powinny być oparte na racjonalnych i sprawiedliwych podstawach, a współzawodniczące zespoły powinny mieć jak najbardziej zbliżone warunki pracy. Jeżeli chodzi o zagadnienie socjalne, to silnie podkreślony jest moment warunków bezpieczeństwa, przewietrzania i oświetlania. **Wyniki pracy nie mogą być w żadnym wypadku uzyskiwane kosztem bezpieczeństwa**. Zwraca się uwagę na czystość urobku (odrzućcie kamienia) i pełny załadunek, aby wkładane wysiłki przynosiły jak największą ogólną korzyść ekonomiczną.

Naświetlenie ideologiczne narady dało przemówienie wicepremiera Gomułki, który zanalizował różnice, tkwiące w kapitalistycznym i współczesnym naszym ujmowaniu zagadnienia podnoszenia wydajności. Wzrastająca wydajność w ustroju kapitalistycznym przynosiła powiększenie kapitału bez polepszenia bytu mas pracujących, podczas gdy w naszym obecnym ustroju to właśnie polepszenie jest celem działania.

Minister Minc rozprawił się z zarzutami i obawami, jakie dawały się słyszeć w początku ruchu współzawodnictwa. Po kilkumiesięcznych doświadczeniach widać jasno, że ruch ten nie zamarł, lecz rozwija się żywiołowo, że podnoszenie wydajności nie tylko nie grozi bezrobociem, lecz przeciwnie — wzmacnia zapotrzebowanie na ręce do pracy, że płace rosną zarówno w odniesieniu do przodowników pracy, jak i do ogółu pracującego. Obowiązujące przed pół rokiem normy nie zostały podwyższone, a ich przekraczanie jest stale premiowane.

Biorąc asumpt z głosów dyskusji, wyrażających obawy o **stan i wytrzymałość urządzeń technicznych**, minister Minc docenił w pełni te głosy, stwierdził jednak, że inwestycje techniczne będą rozwijane nadal w taki sposób, aby w ramach przemysłu krajowego **pokonać wszystkie trudności**, jakie dają się zaobserwować.

Ważnym oświadczeniem była uwaga o niehamowaniu ruchu przez biurokrację, gdyż metoda okólników nie jest odpowiednia w ruchu masowym. **Ruch będzie jednakże otoczony opieką przez państwo, a wyrazem tego m. in. będzie zmiana w systemie płac**.

O masowym ruchu współzawodnictwa była już mowa na III Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie. Min. Minc nazwał go wówczas dźwignią, która, umiejętnie kierowana, wprowadzi naszą gospodarkę na nowe tory.

Narada katowicka przyniosła oświadczenia zmierzające do praktycznego rozwiązania postawionego wówczas celu.

W gospodarce powojennej mieliśmy do czynienia już z wieloma trudnościami, układającymi się w błędne koła. Mieliśmy również dokonania, będące energicznym przecinaniem tych błędnych kół.

Na froncie gospodarczym rozegraliśmy i wygraliśmy bitwy o zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, o transport, o węgiel, o handel. W nieustannej bitwie

o podniesienie wydajności prowadzona jest akcja na odcinkach ulepszania organizacji, oszczędności, wynalazczości, szkolenia pracowników na wszystkich szczeblach. Obecnie rozszerza się odcinek współzawodnictwa pracy. Jego cechą charakterystyczną jest to, że w przeciwieństwie na przykład do akcji szkolenia daje wyniki znacznie szybciej.

Bezpośredni efekt w postaci wzrostu płacy jest elementem bardzo ważnym. Dlatego zapowiedź rozszerzenia reformy płac na inne, poza górnictwem, przemysły należy powitać z uznaniem. Wydaje się jedynie, że można by również pomyśleć o zmianie ordynacji podatkowej, przynajmniej dla bardziej wydajnych jednostek. Przetłaczający np. 33 tys. zł miesięcznie, obowiązany jest zapłacić 15% podatku, to jest 4.950 zł, zarabiający zaś 34 tys. zł — 5.780 zł, czyli wydobywszy o dwie

tony węgla więcej górnik otrzymuje tylko 170 zł więcej. Znaną są w terenie wypadki bacznego zwracania przez pracujących uwagi na pewne krytyczne punkty wzrastającej krzywej zarobków, gdzie skacząca stopa podatkowa niweluje efekty zarobkowe zwiększonej produkcji. Wydaje się, że korzyść eksportowa dodatkowej produkcji węgla czy innych wytworów przemysłowych jest znacznie wyższa od korzyści, jaką odnosi Skarb, jeżeli zaś produkcja będzie hamowana w pewnych krytycznych poziomach, to nie zyska ani skarb, ani eksport.

Dlatego też byłoby dobrze, aby sprawa ta znalazła się na warsztacie badań ekonomicznych na równi z zagadnieniem organizacyjnym i technicznym doświadczenia z dotychczasowych wyników ruchu współzawodnictwa w zakresie podnoszenia wydajności. J.

MGR P. ROJEK (Warszawa)

TRANSPORT WOBEC PRZEMYSŁU I HANDLU

WMIARĘ coraz dalej postępującego normowania się stosunków ekonomicznych w kraju, po rozwiązaniu pierwszorzędných zadań tego rodzaju, jak odbudowa i aktywizacja produkcji, zorganizowanie aparatu handlu i dystrybucji, okrzepnięcie struktury naszego modelu gospodarczego — dochodzą do głosu i domagają się rozpracowania zagadnienia niniejszego, ale bardzo istotnego znaczenia. Do zagadnień takich należy transport ujęty w pełnym znaczeniu tego terminu.

Na pojęcie transportu składają się:

- 1) urządzenia techniczne, przy pomocy których dokonuje się przerzutów masy towarowej z punktu nadania do punktu odbioru, tzn. drogi (tory), tabor, inne urządzenia oraz środki łączności.
- 2) Czynniki ludzkie, który przejawia się w transporcie w trzech kierunkach:
 - a) planowanie układu komunikacyjnego, budowa i utrzymanie dróg i urządzeń oraz taboru przewozowego, a dalej ogólna administracja i kierownictwo transportem w kraju (polityka transportowo-komunikacyjna),
 - b) służba ruchu (kolej, woda, samochód), która zapewnia sprawny przebieg i przebiegi taboru w czasie i przestrzeni,
 - c) organizowanie obrotu towarów, które mają być przedmiotem przerzutu. To zadanie obciąża organizatorów ruchu towarowo-transportowego: kierowników transportu i spedycji w poszczególnych instytucjach gospodarczych oraz kupców: przewoźników, spedytorów, składników.

Do niedawna ze względu na hierarchię potrzeb ekonomicznych kraju transportowi było postawione zadanie: *przewozić jak najwięcej towarów*. Nie zastanawiano się, co należy zrobić, aby przewozić tylko towary konieczne do przewiezienia na możliwie najkrótszym dystansie, przy użyciu najbardziej ekonomicznego środka transportu; czy eksploatacja taboru jest właściwa, czy gospodarczym w dziedzinie transportu rozsądnie, celowo, planowo. Dotychczasowa działalność transportowa w kraju *nosiła w dużej mierze charakter partyzancki*.

Ta partyzancka działalność dała nam możliwość szybkiego odbudowania najbardziej potrzebnych linii komunikacyj-

nych, zgromadzenie i uruchomienie możliwie dużej ilości taboru, zaktywizowanie aparatu transportowego w kraju. Ta działalność była jednak kosztowna, jak każda działalność nie całkowicie planowa. Popelnione błędy uzewnętrzniły się w marnotrawstwach, charakterystycznych dla naszego stadium gospodarki transportowej, szczególnie na odcinku właściwej organizacji pracy, a więc na odcinku człowieka.

Błędy, niknące początkowo w zestawieniu z osiągniętymi rezultatami pracy, zaczynają obecnie być coraz bardziej widoczne, coraz bardziej bolesne, coraz bardziej domagają się korekty. Konieczność doprowadzenia do pełnego stanu planowania w gospodarce transportowej zaczyna być coraz bardziej pilna i paląca. Dlatego dobrze się stało, że już na III Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych motyw planowej gospodarki transportowej przewijał się przez pracę wielu komisji.

Konferencja Państwowych Przedsiębiorstw Handlowych, odbyta w połowie września w Warszawie, poświęciła zagadnieniom usług i urządzeń, służących obrotowi towarowemu na rynku wewnętrznym, pracę specjalnej Komisji. — Wyniki, choć nie rewelacyjne, są dowodem wkraczania zagadnień transportowych do szeregu najważniejszych problemów, oczekujących pilnych rozwiązań. Dlatego warto omówieniu prac tej Komisji poświęcić nieco miejsca i uwagi.

Komisja, zgodnie z założeniem całej konferencji, rozważała wewnętrzne sprawy przemysłu i handlu w dziedzinie transportu i spedycji.

Przewodniczący Komisji, inż. H. Sobański (B. O. D. Min. Przem. i H.), we wstępnym przemówieniu zwrócił uwagę na fakt, że wielu organizatorów naszej gospodarki ma dotychczas jedynie formalny stosunek do zagadnień transportu. Interesują ich raczej ilości samochodów i wagonów niż głębsze wniknięcie w sprawy transportu i jego ekonomiki. Właściwe postawienie zagadnienia i wciągnięcie do współpracy szerszego kręgu ludzi pozwoli na pomyślne rozwiązanie ciężkich problemów.

Rozpracowanie zagadnień transportowych winno iść w kierunku *usunięcia marnotrawstwa przez właściwą organizację pracy i przez koordynację poczynań zainteresowanych instytucji a nawet resortów państwowych*. Ze szczególną pieczę należy się zająć opracowaniem planu rejonizacji za-

opatrzenia kraju w artykuły przemysłowe. Wprowadzenie planu w życie da olbrzymie oszczędności w sensie umożliwienia pełniejszego zaspokojenia tych potrzeb transportowych, które w obecnych warunkach zaspokojone być nie mogą ze względu na ograniczoną ilość taboru w dyspozycji.

Komisja obradowała w podkomisjach: technicznej i eksploatacyjnej. Na podkomisji technicznej w referacie „Zasady współpracy z koleją” — nacz. St. Kawecki (B. O. D.) omówił związek między polityką taryfową P. K. P., a popieraniem kierunków rozwojowych handlu. Dyskusja wykazała, że codzienna współpraca Przemysłu i Handlu z Komunikacją doprowadza do naturalnych i nieuniknionych różnic poglądów, które muszą być uzgadniane przez fachową komórkę Min. Przemysłu i Handlu dla uniknięcia dokuczliwych zahamowań i tarć w transporcie.

Dyr. T. Maliszewski, Główny Komisarz Żeglugi Min. Komunikacji, referował zagadnienia żeglugi państwowej na Wiśle. Referent podkreślił, że dopiero teraz, gdy powstały możliwości stworzenia jednego ośrodka dyspozycyjnego dla spraw żeglugi i gdy powstał nowy układ geopolityczny — możliwości rozwoju żeglugi będą mogły być w pełni i w sposób planowy rozpracowane. Żywą dyskusję wywołał referat na temat żeglugi państwowej. Podkreślono, że kłopoty ze zdobywaniem załadunków mają przyczyny nie tylko techniczne. Jedną z takich przyczyn jest nieuświadomienie osób dysponujących transportem o możliwościach użycia przewozów wodą lub chęć uniknięcia pracy przy pokonywaniu trudności, związanych z przygotowaniem organizacyjnym transportu wodą. Kolej jest obecnie wygodniejsza choć droższa. Wiąże się z tym brak współpracy między przemysłem i PPTEP oraz między spedytorami a żegluga. Mówiono dalej o konieczności zwiększenia atrakcyjności transportu wodnego przez obniżkę taryf przewozowych, o braku barek — cystern do przewozu produktów naftowych etc.

Dyr. Z. Modrzewski (PPTEP) w wypowiedzi na temat „Zagadnienie magazynów” — sklasyfikował magazyny na zakładowe (przy fabrykach), konserwacyjne (elewatory, chłodnie) i przesyłkowe (przy bocznicach kolejowych, w portach, w dyspozycji przedsiębiorstw spedycyjnych itp.). — Szczegółowo omówiono wymogi techniczne, stawiane magazynom tej ostatniej kategorii oraz warunki ich rozmieszczania w terenie. Z kolei insp. Wojciechowski (B. O. D.) referował zagadnienie chłodnictwa w transporcie. — Dyskusja nad obu referatami pogłębiła zagadnienia postawione przez obu referentów i dodatkowo oświeciła ich tezy. Mgr Jach (B. O. D.) przedstawił sprawę opakowań z punktu widzenia transportu, podnosząc konieczność normalizacji opakowań, oraz omawiając straty, powodowane stosowaniem u nas niewłaściwych opakowań.

Podkomisja eksploatacyjna wysłuchiwała następujących referatów: „Rola PPTEP w transporcie przemysłu i handlu” — mgr Konwerski (PPTEP); „Spedycja międzynarodowa” — dyr. Tryniak (Hartwig); „Żegluga na Odrze” — dyr. Magiera (P. Żegl. na Odrze); „Umowa składu i domy składowe” — mgr Konwerski (PPTEP); „Bazy Samochodowe” — inż. Zrajewski (B. O. D.); „Kalkulacja stawek przewozowych” — mgr. Konwerski (PPTEP).

Nacz. Żukowski (B. O. D.) w zagajeniu wyjaśnił, że zadaniem podkomisji jest uzgodnienie współpracy Wydz. Transp. Centralnych Zarządów, Zjednoczeń i Central Zbytu z PPTEP, Hartwigiem, Żegluga Państwową i Żegluga na Odrze. Współpraca ta winna opierać się na stosowaniu 2-ch zasad:

- 1) do obsługiwanego sektora państwowego są powołane przede wszystkim przedsiębiorstwa państwowe i

- 2) jak najdalej posuniętej oszczędności w gospodarce samochodowej.

Obserwacja wykazuje, że obie te zasady nie są honorowane w życiu.

Po dyskusji przegłosowano wnioski Komisji Eksploatacyjnej, które łącznie z wnioskami Podkomisji Technicznej przyjęto przez plenum Komisji w treści następującej:

- 1) *Dotyczy ulg taryfowych i rozkładów jazdy:*

Komisja IV powierza Biuru Organizacji Dostaw reprezentowanie wszystkich przedsiębiorstw państwowych podległych M. P. i H. wobec Ministerstwa Komunikacji w sprawach:

- a) ulg taryfowych,
- b) rozkładów jazdy pociągów towarowych i specjalnych,
- c) technicznych, związanych z potrzebami poszczególnych przedsiębiorstw na terenie Ministerstwa Komunikacji.

W ramach wyżej wymienionych punktów będą załatwione zgłoszone na konferencji wnioski i dezeraty.

- 2) *Dotyczy wagonów specjalnych:*

Z uwagi na konieczność usprawnienia transportu wagonami specjalnymi Komisja IV stawia wniosek o powołanie stałej Komisji dla spraw produkcji, napraw i eksploatacji wagonów specjalnych (chłodnie, baseny, cysterny itd.). W skład Komisji wejdą przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz „Społem”, którzy powołają do współpracy fachowców z poszczególnych dziedzin. Realizację wniosku powierza się Biuru Organizacji Dostaw M. P. i H.

- 3) *Dotyczy interwencji i reklamacji:*

Należy utworzyć Centralne Biuro Reklamacji i Interwencji dla Spraw Transportowych przy Biurze Organizacji Dostaw M. P. i H.

- 4) *Dotyczy usług ekspedycyjnych i przewozowych:*

Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo-Ekspedycyjne Przemysłu i C. Hartwig są powołane do obsługi sektora państwowego.

W związku z tym:

- a) zaleca się handlowi państwowemu korzystać przede wszystkim z usług tych przedsiębiorstw,
- b) przedsiębiorstwa te winny być wyposażone w sposób umożliwiający im obsłużenie sektora państwowego.

- 5) *Dotyczy wykorzystania dróg wodnych:*

Instytucja handlu państwowego powinna starać się o właściwe wykorzystanie Żeglugi Państwowej i Żeglugi na Odrze, którą należy w odpowiedni sposób rozbudować, uwzględniając konieczność wzmocnienia propagandy korzystania z transportu wodnego oraz uzgodnienia taryfy wodnej w stosunku do taryf kolejowych.

- 6) *Dotyczy transportu samochodowego:*

Celem uniknięcia marnotrawstwa w transporcie samochodowym konieczne jest utworzenie usługowych baz samochodowych oraz magazynów ładunków zbiorowych.

- 7) *Dotyczy magazynów:*

- a) Centrale Handlowe oraz przedsiębiorstwa handlu państwowego winny ograniczyć tendencje tworzenia własnych magazynów rejonowych, natomiast w jak największej mierze korzystać z usług państwowych przedsiębiorstw składowych i ekspedycyjnych,

- b) władze kolejowe, portowe i miejskie winny udostępnić przedsiębiorstwu ekspedycyjnym wydzierżawienie odpowiednich terenów pod budowę magazynów przesyłkowych i przeładunkowych. Udostępnienie winno polegać na przyznaniu długoletniego okresu dzierżawy oraz na godziwej tennucie dzierżawnej,
 - c) z uwagi na brak magazynów państwowych niskotaryfowych i specjalnych należy przewidywać w planach inwestycyjnych kredyty na budowę takich magazynów,
 - d) należy utworzyć domy składowe, wyposażone w prawo wystawiania warrantów.
- 8) *Dotyczy ubezpieczeń przyjmowania i odbioru przesyłek:*
Należy powołać Komisję, która by pod przewodnictwem B. O. D. opracowała w porozumieniu z Centralami Eksportowo-Importowymi zagadnienia związane z ustaleniem wysokości stawek ubezpieczeniowych PZUW z opracowaniem instrukcji przyjmowania i odbioru przesyłek i właściwym posługiwaniem się tryplikatami.
- 9) *Dotyczy opakowań:*
Należy uzgodnić i wprowadzić typy niektórych opakowań na podstawie norm międzynarodowych.
- 10) *Dotyczy Rady Portów:*
Należy utworzyć Rady Portu w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie, w skład których winni wejść przedstawiciele tych organizacji przemysłowo-handlowych,

które są uczestnikami głównymi obrotów danego portu.

11) *Dotyczy zrzeczenia ekspedytorów:*

Uznaje się za celowe zorganizowanie zrzeczenia ekspedytorów i przewoźników wszystkich 3 sektorów w zasięgu krajowym celem usprawnienia transportu, ustalenia taryf ogólnopolskich i doprowadzenia do ścisłej umownej współpracy ekspedytorów i przewoźników wszystkich 3 sektorów.

12) *Dotyczy Departamentu Ekonomiki Transportu:*

Min. Przem. i Handlu, jako dysponujące 80% wszystkich zleceń transportowych, wobec różnorodności zagadnień związanych z techniką i ekonomiką transportu, które nie mogą zmieścić się w ramach istniejących jednostek organizacyjnych przy poszczególnych Departamentach, winno utworzyć Departament Ekonomiki Transportu, który by zajął się całokształtem tych zagadnień.

Sumując, stwierdzić należy, że Komisja podniosła wiele istotnych spraw i przedyskutowała wiele bolączek przemysłu w zakresie transportu i spedycji. Dobrze się stało, że zdecydowano się skupić w jednej komórce w ramach Min. Przem. i Handlu — w danym wypadku w B. O. D. wszystkie sprawy do dalszego, fachowego i ciągłego rozpracowywania. Dzięki temu można mieć pewność, że wnioski Komisji będą praktycznie wykorzystane dla usprawnienia transportu i spedycji w kraju.

Dobry więc początek dla postawienia zagadnień transportowych na należnym im poziomie w hierarchii koniecznych do rozwiązania problemów państwowych — zrobiono.

INŻ. T. ŻARNECKI (Warszawa)

ALUMINIUM W ELEKTROTECHNICE

ŚWIATOWE zapasy miedzi zawarte w znanych obecnie złożach rud wynoszą wg danych Crostona z roku 1937 około 100.000.000 ton. W okresie przedwojennym (dane z 1937 r.) produkowano rocznie 2.250.000 ton. W okresie wojny tak produkcja jak zużycie miedzi było prawdopodobnie większe. Zapas miedzi wystarczyłby więc przy zużyciu analogicznym do przedwojennego na okres około 40 lat.

Zapasy miedzi w naszych złożach Dolno-Śląskich obliczone są przy pokryciu tą miedzią niepełnego naszego zapotrzebowania na około 80 lat. Zapotrzebowanie polskie należy szacować na około 20.000 ton rocznie. Nie mamy danych co do dokładnego podziału tego zapotrzebowania na poszczególne dziedziny gospodarki. W Ameryce elektrotechnika zużywa około 55% miedzi zużywanej w przemyśle. U nas, wobec stosunkowo małego zelektryfikowania i uprzemysłowienia kraju, a więc większych potrzeb w tej dziedzinie, procentowe zużycie miedzi przez elektrotechnikę będzie większe i wyniesie około 70%, tzn. 14.000 ton miedzi rocznie.

Miedź zużywana jest na kable i przewody napowietrzne tak silnopiętne jak i teletechniczne, na uzwojenie maszyn oraz na uzwojenie i części aparatów elektrycznych.

Mniej więcej połowa miedzi zapotrzebowanej przez elektrotechnikę, tzn. 7.000 ton rocznie, dałaby się zastąpić przez aluminium. Uwzględniając stosunek ciężarów właściwych i przewodnictwa elektrycznego miedzi i aluminium, zużylibyśmy zamiast 7.000 t miedzi 3.500 t aluminium. Wartość 7.000 ton miedzi wg cen światowych z czerwca 1937 r. wynosi 3.3 miliona dolarów. Wartość 3.500 ton

aluminium wg cen z tego samego okresu wynosi 1,2 miliona dol. Oszczędność uzyskałoby się w wysokości 2,1 miln. dol. Ta roczna oszczędność 2,1 miln. dol. powinna być argumentem, który by skłonił nasze czynniki miarodajne do wywarcia odpowiedniej presji na użytkowników przewodów elektrycznych, aby w większej niż dotychczas mierze, a w pewnych wypadkach nawet wyłącznie, stosowali jako materiał przewodzący aluminium.

Pod względem technicznym aluminium posiada tę przewagę nad miedzią, że równowartościowy elektrycznie przewód aluminiowy jest 2 razy od miedzianego lżejszy. Osiąga się przez to lżejszą konstrukcją nośną (słupy, poprzeczki, izolatory). Jedną z ujemnych cech przewodu aluminiowego jest jego mniejsza wytrzymałość na rozciąganie, wynosząca 17—20 kg/mm² w porównaniu z miedzią 40—42 kg/mm², dzięki czemu koniecznym jest stosowanie mniejszych rozpiętości, tzn. gęstszego ustawiania słupów.

Jeżeli zamiast czystego aluminium, zastosujemy linkę stalowo-aluminiową o wytrzymałości 30—35 kg/mm² lub też linkę z aldreju, tzn. stopu aluminium z krzemem i magnezem o wytrzymałości również 30—35 kg/mm², wówczas rozstawienie, a więc i ilość słupów, będzie analogiczna jak przy linie miedzianej. Dużo poważniejszą wadą od mniejszej wytrzymałości niż miedź jest mała sprężystość aluminium, powodująca trudności przy łączeniu przewodów aluminiowych, przy pomocy sprzętu łączeniowego stosowanego dotychczas dla miedzi. Istnieją również duże trudności przy lutowaniu i spawaniu przewodów aluminiowych ze sobą. Są to trudności techniczne, nadejście się do pokonania, tym więcej że trudności te były w dużym stopniu opanowane w czasie wojny przez techników niemieckich,

Z usług składów korzysta przede wszystkim drobny przemysł i rzemiosło, ostatnio również urzędy. W rb. C.Z.P.P.W. otworzyła własnych 9 składów, a mianowicie: w Gdańsku, Kielcach, Krakowie (2 składy), Łodzi, Radomiu, Szczecinie, Toruniu, Warszawie i Wrocławiu. Do końca br. będą oddane do użytku 3 dalsze składy — w Bydgoszczy, Lublinie i Poznaniu. Sprawa otwarcia składów w Bielsku, Częstochowie, Łodzi (2-gi skład), Olsztynie, Opolu i Warszawie (2-gi skład) jest w toku załatwiania i być może pewna ich część również jeszcze w br. będzie mogła być otwarta. (y.)

Nowa placówka dostarcza maszyn górnicze. Zapotrzebowanie przemysłu węglowego na sprzęt i maszyny górnicze jest bardzo wielkie i ciągle przekracza możliwości produkcyjne naszych fabryk. Na Ziemiach Odzyskanych były dotychczas dwie fabryki, produkujące sprzęt i maszyny dla przemysłu węglowego: huta „Karol” w Wałbrzychu i Zabrska Fabryka Maszyn Górniczych. Fabryki te jednak nie były w stanie zaspokoić potrzeb górnictwa. Obecnie uruchomiono nową tego rodzaju placówkę. Przewiduje się, że w Zabrzu wszczęta produkcja fabryki płuczek i sortowni. Dzięki nowej placówce przemysł węglowy w znacznej mierze zaspokoi swe zapotrzebowania na sprzęt i maszyny górnicze. (B.M.P.)

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Produkcja Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych we wrześniu

Grupy materiałowe	Produkcja wykonana w tonach	Wykonanie planu w %
Rudy cynku surowe . . .	72 517	103,4
Piryt	1 253	61,7
Koncentraty cynku . . .	11 212	99,8
Blenda prażona i spiekana	9 915	107,6
Kwas siarkowy 100 % . .	8 388	104,2
Siarka elementarna . . .	680	100,7
Cynk (w płytach i pył) .	6 427	102,8
Blacha i taśmy cynkowe	2 974	106,8
		(y)

Obroty Centrali Zaspokajania Hutniczego. Dostawy C.Z.H. w sierpniu wyniosły ponad miliard złotych. W stosunku do miesiąca lipca wartość wykonanych dostaw zmniejszyła się o 295.377.000 zł. Natomiast Centrala zwiększyła zapasy zimowe na własnych składowiskach rud, wartość których na 31. 8. 1947 r. wynosiła ca 109.628.000 zł. Rudy te będą dostarczane hutom w okresie zimowym. Wartość materiałów sprowadzonych z poszczególnych krajów wyniosła ogółem 489.916.000 zł. (y.)

Dostawy hutnicze. Dostawy rud w sierpniu br. utrzymały się na przewidzianym poziomie. Ogółem dostarczono rud o 12% więcej, niż przewidziano w planie miesięcznym. Dzięki temu stan zapasów rud w hutach i na składowiskach odpowiadał w ostatnim dniu sierpnia 4-miesięcznemu zapotrzebowaniu wielkich pieców i stalowni. **Rudy krajowe:** ogółem dostarczono rud, walców i odpadków

żelazonośnych ca 52.165 t, wartości 77.822.000 zł. Dostawy rud krajowych i odpadków żelazonośnych wykazują w stosunku do miesiąca lipca ponowny wzrost o 5.059 t. **Rudy zagraniczne:** dostarczono ogółem ponad 165 tys. t. **Piryty:** dostawy wyniosły ogółem 15.708 t, w tej liczbie 4.097 t krajowych. Zapotrzebowanie przemysłowe na piryty jest pokryte w 100% do końca roku oraz istnieje zapas na miesiące zimowe. (.)

Uruchomienie czwartego wielkiego pieca na hucie Pokój. 15 października na hucie Pokój w Nowym Bytomiu uruchomiono czwarty wielki piec, dzięki czemu produkcja surowki wzrosła o 120 ton na dobę. Otrzymana ilość surowki jest największą, jaką kiedykolwiek w przeszło stuletnich dziejach hutnictwa produkowano. (p.)

PRZEMYSŁ METALOWY.

Rozbudowa rafinerii metali kolorowych we Wrocławiu. Rafineria metali kolorowych we Wrocławiu zatrudnia ok. 500 robotników i produkuje miesięcznie 600 ton metali kolorowych, łącznej wartości z górą 100 milionów zł. Produkcja będzie wkrótce znacznie rozszerzona, ponieważ fabryka otrzymała zamówienie z zagranicy. Ostatnio Jugosławia zdecydowała przysłać do rafinerii wrocławskiej swój złom kolorowy celem przeróbki. (p.)

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Przemysł chemiczny we wrześniu. Spośród 19 najważniejszych artykułów chemicznych, wzgl. ich grup, wytwarzanych przez zakłady podległe Centr. Zarz. Przem. Chemicznego tylko dział kwasu solnego wykazuje niedobór w realizacji zamierzonego na wrzesień planu produkcji, przy czym niedobór ten spowodowany był redukcją (o przeszło połowę) przydziału kwasu siarkowego — z uwagi na potrzeby przemysłu superfosfatowego. — W innych działach produkcyjnych przekroczono na ogół znacznie cyfry planowane (od 5,6% w artykułach benzolowych do 149,4% w farbách olejnych i lakierach) uzyskując zarazem nowe szczytowe osiągnięcia w produkcji kwasu siarkowego (4.804 t), barwników (192 t), elektrod węglowych (509 t), opon i dętek (319 t), tarcz ściernych (29,6 t), mydła (780 t). — Asortyment artykułów wytwarzanych w zakładach C. Z. P. Chem. wzbogacił się o szereg nowych działów, m. in.: w f-ce „GRODZISK” uruchomiono produkcję octanu sodu krystalicznego i bezwodnego octanu sodu, f-ka „POLPHARMA” przystąpiła do produkcji istocyny (ca 300 tys. tabletek miesięcznie), f-ka „WOLA KRZYSZTOPORSKA” uruchomiła produkcję mononitrobenzenu, f-ka „ROKITA” uruchomiła produkcję chlorku siarczowego (ca 7 t miesięcznie), f-ka Farb Suchych w Gryfogórze rozpoczęła wytwarzanie błękitu parwskiego (ca 500 kg miesięcznie). Stan czynnych Zakładów C. Z. P. Ch. powiększył się o jeden dalszy zakład. 1 września br. w Zjedn. Przem. Koksochemicznego urucho-

miono fabrykę węgla aktywnego „CARBON” w Raciborzu. — Trudność, z którą walczył przemysł chemiczny w okresie sprawozdawczym, wyrażały się przede wszystkim dużym zużyciem urządzeń wytwórczych i niedostatecznymi dostawami surowców oraz materiałów pomocniczych. — Wyraźnie poprawiła się natomiast sytuacja surowcowa (na odcinku zaopatrzenia w tłuszcze techniczne) co przyniosło wzrost produkcji zarówno mydeł, jak i farb olejnych oraz lakierów. — Pomyślnie przedstawiała się również sprawa zaopatrzenia w aparaty, których masowe transporty (import z ZSRR) rozładowywane były w fabrykach superfosfatu. (y.)

Produkcja Zakładów C.Z.P.Chem. we wrześniu 1947 r.

Artykuł	Prod. we wrześniu	% wyk. planu
Produkty smołowe	14 608	118,7
„ benzolowe	2 759	105,6
Elektrody węgl.	509	139,1
Barwniki organiczne	192	129,7
Farby olejne i lakiery	426	249,4
Biel cynkowa	704	117,3
Ultramaryna	61	166,0
Azotniak	10 267	125,2
Saletrzak	3 605	188,3
Superfosfat	17 195	136,5
Kwas solny	199	65,8
„ siarkowy	4 804	106,2
Amoniak	510	111,2
Karbid	2 130	127,8
Soda amoniakalna	7 649	102,8
Mydło	780	110,2
Obuwie gumowe	130	108,8
Opony i dętki	319	123,2
Tarcze ścierne	30	150,0
		(y.)

Obroty Centr. Handlowej Przem. Chem. W miesiącu sierpniu br. obroty Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego wyniosły ogółem 3 miliardy zł, tj. 15% więcej w stosunku do ubiegłego miesiąca. Poniższa tabela ilustruje obroty sierpniowe w poszczególnych biurach sprzedaży (w tys. zł):

Biuro sprzedaży:	Obroty
Nawozów Sztucznych . . .	747.320
Wyrobów Gumowych	
i Tworzyw Sztucznych . . .	698.214
Produktów Tłuszczowych . .	306.100
Produktów Nieorganicznych .	251.280
Produktów Węglowod. pochodnych	198.000
Produktów Organicznych . .	173.996
Farb i Lakierów	164.656
Artykułów Farmaceutycznych	123.923
Materiałów Wybuchowych .	123.288
Artykułów Chemii Stosow. .	96.036
Gazów Technicznych . . .	75.775
Razem:	2.958.588

Ze względu na sezon Biuro Sprzedaży Nawozów Sztucznych wykazało 25% ogólnych obrotów Centrali, biuro zaś Sprzedaży Wyrobów Gumowych 23%. Obroty Oddziału Warszawskiego C.H.P.Ch. w III kwartale 1947 r. wyniosły ogółem 175.538.000 zł. (B.M.P.)

Zużycie smół drogowej. Przebudowa i konserwacja dróg kołowych, szczególnie wobec zniszczeń wojennych, wymaga znacznej ilości artykułu wytwarzanego przez przemysł chemiczny — a mianowicie

smoły drogowej. W Polsce przedwojennej, mimo złego na ogół stanu dróg, zużycie smół drogowych było minimalne. W r. 1938, mimo poważnej produkcji 118 tys. ton smoły surowej — do odbudowy nawierzchni zużyto zaledwie 4.300 ton smół drogowych, czyli ok. 4%. Zmuszało to do deficytowego eksportu paku i innych artykułów smołowych. Po zakończeniu wojny początkowo zniszczony przemysł kokso-chemiczny nie był w stanie przerabiać potrzebnej ilości smoły surowej, już jednak w r. 1946 można było pokryć w poważnym stopniu zapotrzebowanie kraju. W r. 1947 zbył smół drogowych wyniósł 12.200 ton, a więc trzykrotnie więcej niż w r. 1938. W r. bieżącym planowany jest zbył ok. 30.000 ton, a więc niemal osiem razy więcej aniżeli w r. 1938. Przy dostawach smoły drogowej największe trudności sprawia zagadnienie magazynowania i transportu — a to ze względu na sześciomiesięczny zaledwie okres robót drogowych (maj — październik). W tym celu tworzone są składnice ze zbiornikami, gdzie gromadzi się w martwym sezonie zimowym z góry określone ilości smół drogowych. Potrzeby Ministerstwa Komunikacji w zakresie smół drogowych w obecnym stanie nie mogą być jeszcze w pełni pokryte, gdyż przemysł kokso-chemiczny prócz odbudowy nawierzchni drogowych ma jeszcze jeden ważny odcinek do zaopatrzenia. Jest nim odbudowa wsi i miast, do której są również konieczne produkty węgl-pochodne, jak smoła preparowana, pak, karbolineum itp. (b.m.p.)

PRZEM. ELEKTROTECHNICZNY.

Przemysł elektrotechniczny wykonał plan za wrzesień w 112 proc. Zaplanowana produkcja ogółem wynosiła 15.003 tys. zł wg cen przedwojennych. Wartość produkcji wykonanej jest 16.773 tys. zł. Na czoło wysuwa się Zjedn. Przemysłu Kabli i Przewodów, które osiągnęło wykonanie planu w 118% i Zjedn. Maszyn Elektrycznych, które wykonało plan w 115%. Kilka fabryk przemysłu elektrotechnicznego, a więc: Fabrykę Kabli w Krakowie i Dziedzicach, Fabrykę Artykułów Elektrycznych w Bydgoszczy i Przemysł Elektrotechniczny w Czechowicach przekroczył produkcję przedwojenną. Żarówek norm. do 100 Watt wyprodukowano w sierpniu 659.855 szt.; we wrześniu zaś 697.357 szt. Żarówek ponad 100 Watt wyprodukowano w sierpniu 44.823 sztuki, we wrześniu zaś 72.823 sztuki. Przemysł radiotechniczny wykonał plan w 89 proc. (p.)

Zjedn. Przem. Maszyn Elektrycznych wykonało całoroczny plan produkcyjny. Wartość produkcji w br. wyniosła 19.320.000 zł wg cen z 1937 r., co stanowi 100,4% rocznego planu i o 60% przekracza całkowitą produkcję z 1946 r. W sprawozdaniu Zjednoczenia przesłanym młn. Mincowi podkreśla się, iż osiągnięcie tych wyników było możliwe dzięki powiększeniu wydajności zakładów fabrycznych. (p.)

PRZEMYSŁ PALIW PLYNNYCH.

Poszukiwania Naftowe rozpoczęły wiercenia poszukiwawcze w Ogrodzonej przy szosie Skoczów-Cieszyn w odległości 6 km na południe od kopalni Dębowiec Nr 1, gdzie istnieją duże nowoodkryte złoża gazu ziemnego. Nafciarze spodziewają się tu nawiercić złożę gazowe o tym samym ciśnieniu co i w Dębowcu, a wobec grubego nadkładu warstw — nawet ropę naftową. Szyb ma być wiercony do głębokości 1000 mtr.

Najbardziej na południe wysunięta część Karpat do niedawna jeszcze była terenem grasowania band ukraińskich. Dzięki energicznej akcji udało się władzom wojskowym gruntownie oczyścić tę część kraju od band i zapewnić w okolicy spokój, co ma tym większe znaczenie, że na terenach tych znajdują się szybki naftowe, które teraz będą mogły rozpocząć normalną pracę i jak zgodnie rokują geolodzy dać poważną produkcję ropy naftowej. W Wielopolu rozpoczęto już eksploatację szybów płytkich, zaniedbanych przez dłuższy czas, gdzie trzeba ściągnąć duże ilości wody, lecz gdzie już pojawia się ropa w poważnych ilościach. Tamże rozpoczęto głębokie, wiele obiecujące wiercenia poszukiwawcze. Obok wymienionych miejscowości znajdują się dające duże nadzieje tereny naftowe jak Płemcza, Zahoczew, Wólkowyje.

PRZEMYSŁ MINERALNY.

Usprawnienia i akcja oszczędnościowa. W zakładach podlegających Zjedn. Przemysłu Mineralnego w Szczecinie dokonano szeregu ulepszeń, połączonych z akcją oszczędnościową. W zakładach wapiennych w Czarnogłowie uruchomiono koszt 55.000 zł parowóz normalnotorowy, poprzednio przeznaczony na złom, a obecnie przedstawiający wartość 5 miln. zł. Fabryka w Złocieniu przy zakupie lokomotywki „Deutz“ i motoru elektrycznego, zaoszczędziła 1.490.000 zł. W tymże zakładzie uruchomienie samochodu ciężarowego, zmniejszenie zużycia węgla i usprawnienie załadunku cegły na wagony w Kluczewie dało oszczędności wynoszące 320.000 zł. Przeprowadzenie robót remontowych sposobem gospodarczym w fabryce kafli w Grunowie pozwoliło zaoszczędzić 100 tys. zł. (BMP)

Produkcja cementu w III kwartale br. osiągnęła 404.330 t. tj. o 55.861 t. więcej w porównaniu do produkcji II kwartału br. W lipcu wyprodukowano 182.263 t., w sierpniu 158.194 ton, a we wrześniu 153.873 t. cementu. Należy zaznaczyć, że plan na wrzesień wykonano, a obniżenie produkcji w stosunku do ubiegłych miesięcy spowodowane było remontami pieców, co wpłynęło na częściowe zahamowanie prac w tym okresie.

PRZEMYSŁ SKÓRZANY.

Wykonanie planu wrześniowego. We wrześniu plan produkcyjny przemysłu garbarskiego wykonano w 106,4%. Ogółem przemysł garbar-

ski przerobił 1.896 t. skór surowych. Z ważniejszych działów przemysłu skórzanego wymienić należy następujące pozycje: skór podeszwowych wyprodukowano 431,7 t., wykonując plan w 153,6%; skór futrowych 43,7 t. (plan — 148,1%); wierzchów 107 tys. m kw. (126%); kruponów pasowych 37,1 t. (150%); skór galanterijnych 6.600 metr kw. (110 %). Poza tym w znacznym stopniu przekroczono plan produkcji obuwia, która wyniosła we wrześniu 660,2 tys. par, w tym obuwia skórzanego 363,5 tys. par; artykułów technicznych wyprodukowano 21,1 tony (150%); rękawiczek skórzanых 11.400 par (114%). W dwóch tylko działach produkcji, a mianowicie w dziedzinie skór technicznych (30,6 t.) oraz produkcji pasów pędnych (41,5 t.) nie osiągnięto wyznaczonych norm. W dziale wyprawiania skór wyniki przedstawiają się następująco: skór króliczych wyprawiono 31.700 sztuk, baranich i jagnięcych 45.300 sztuk, innych 9.800 sztuk. (p.)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Wykonanie planu wrześniowego przez przemysł włókienniczy. Zakłady podległe Dyrekcji Przemysłu Włókienniczego w Łodzi wykonały plan wrześniowy w 100,8%. Ogółem wyprodukowano 3.164.000 m tkanin (zamiast planowanych 3.140.000 m), w tym 1.708.000 kg przędzy zgrzebnej oraz 595.000 kg przędzy czesankowej. W poprzednim miesiącu plan wynosił 2.760.000 m tkanin, z czego wyprodukowano 2.524.000 m. W ciągu jednego miesiąca produkcja przemysłu włókienniczego wzrosła więc o ok. 25%, co jest b. poważnym osiągnięciem. Należy nadmienić, iż we wrześniu ub. r. przemysł włókienniczy wyprodukował jedynie 2.076.000 m tkanin. Wzrost wytwórczości we wrześniu br. jest wynikiem opracowania przez Dyrekcję Branżową planu produkcyjnego dla poszczególnych zakładów produkcyjnych w skali dziennej, co pozwoliło jej na otrzymaniu meldunków o przebiegu pracy na natychmiastowe wkraczanie w wypadkach niewykonania planu i usuwanie przyczyn tego stanu rzeczy. Plan na październik br. wynosi 3.300.000 m, co w skali rocznej oznacza podciągnięcie wytwórczości wełny do poziomu przedwojennego. (y.)

Inwestycje w przemyśle włókienniczym Ziem Odzyskanych. Przemysł Włókienniczy Ziem Odzyskanych ma w ramach planu trzechletniego otrzymać kredyt inwestycyjny w wysokości 2.160 miln. zł, z czego na rok bieżący przynajmniej 447 miln. zł. Z sumy tej 69% zużyte będzie na remont parku maszynowego pozostałe 31% — na zakup nowych maszyn, budowę nowych obiektów itd. W związku z tym kontynuują się prace inwestycyjne w fabrykach już czynnych oraz buduje się szereg obiektów nowych. Prowadzone są prace związane z montażem urządzeń fabryki steelonu w Gorzowie, budową największych w Polsce zakładów przemysłu włókienniczego tzw. „Polskiej Wełny“ w Zielonej Górze.

montażem, obliczonej na 20 tysięcy wrzecion. Przedziałni Welny Czeskiej w Stabłowicach, rozbudowę największych w Polsce zakładów dziewiarskich w Ilawie, pow. Legnica. W ramach planu długofalowego przystąpiono do wstępnych prac w dziedzinie inwestycji w przemyśle bawełnianym i włókien sztucznych, a mianowicie do budowy przedziałni bawełny na 250 tys. wrzecion w okręgu Luban, w Zakładach PZPB Nr 1 w Bielawie przedziałni na 60 tys. wrzecion, jak również przedziałni bawełny w Prudniku — na 50 tys. wrzecion. W przemyśle włókien sztucznych trwa rozbudowa dla osiągnięcia produkcji 60 ton na dobę, pracującej już fabryki włókien sztucznych w Jeleniej Górze oraz montaż fabryki włókien syntetycznych, która uruchomiona będzie w połowie 1948 roku. W przemyśle artykułów technicznych przewidziana jest budowa fabryki azbestu i uszczelnień, jak również fabryki cewek. W przemyśle lnianym przystąpiono do realizacji planów budowy wielkiej bielarni tkanin lnianych. Uruchomienie tej bielarni ma wielkie znaczenie dlatego, że przemysł lniany Ziemi Odzyskanych jest zmuszony obecnie duże ilości tkanin wysyłać do bielenia do zakładów Polskiej Centralnej, co podraża koszty produkcji i przedłuża czas jej trwania. Realizacja inwestycji pozwoli przemysłowi włókiennicemu Z.O. podnieść liczbę zatrudnionych pracowników z 63 tys. w r. b. do 82 tys. w roku przyszłym, przy jednoczesnym podniesieniu ilości i wartości produkcji. Wartość ze 178,5 mln. zł w roku 1946 wzrosła w roku bieżącym do 213-220 mln., a w r. 1948 osiągnie wysokość 314,4 mln. zł, licząc według cen z 1937 roku.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny wykonał plan całoroczny. Przemysł jedwabniczo-galanteryjny wyprodukował ogółem 207 mln. m. pasmanterii, podczas gdy roczny plan produkcji na r. b. przewidywał wykonanie 200 mln. m. Współzawodnictwo pracy w tym przemyśle zakończyło się zwycięstwem zespołu Łódź-Północ, którego zakłady wykonały 107,6% planu produkcyjnego. Zakłady zespołu Łódź-Południe wykonały w tym czasie 104,7%. (p.)

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Przemysł papierniczy we wrześniu br. w dalszym ciągu zwiększył swą produkcję, mimo że w wielu fabrykach celulozy sodowej prowadzone były generalne remonty maszyn i werników przed zbliżającym się okresem zimowym. Wg danych orientacyjnych Centr. Zarz. Przem. Papierniczego, we wrześniu br. celulozownie wykonały plan produkcyjny w 103,9%. Plan produkcji papieru wykonano w 104,1%. (p.)

Współpraca z Czechosłowacją w dziedzinie przemysłu papierniczego wyraża się stworzeniem komisji porozumiewawczej między Centralnym Zarządem Przemysłu Papierniczego w Łodzi i zarządem fabryk papierniczych w Pradze. Powołano pod-

komisję: surowcową, produkcyjną, inwestycyjną, importu i eksportu, wreszcie biuro dla współpracy technicznej i naukowej. (bc)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Wykonanie planu we wrześniu. Wykonanie planu w poszczególnych branżach przemysłu spożywczego wygląda następująco: W branży cukierniczej planowano produkcję 1.245 ton, wyprodukowano 1.423 t, czyli 114%. W przemyśle drożdżowym planowano 350 t, wykonano 370 t, czyli 106%. W przemyśle olejarskim planowano 4.600 t, wykonano 3.845 t, czyli 84%. W przemyśle surogatów kawy i namiastek spożywczych planowano 920 t, wykonano 1.405 ton, czyli 152,7%. Przemysł ziemniaczany we wrześniu kampanii nie rozpoczął. Łącznie we wszystkich branżach planowano produkcję 7.187 ton, wyprodukowano 7.043 t, czyli 98%. Niewykonanie planu branży olejarskiej wynikało z braku nasion olejowych. W przemyśle konserwowym wykonano plan w branży mięsnej i owocowo-warzywnej w 95%, w rybnej w 29% — ogólna przeciętna 88%. W przemyśle fermentacyjnym w branży piwa wykonano plan w 138%, w branży wina 80%, wód gazowych 117%, octu 98%. (Z.M.)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Kampania buraczana rozpoczęta. Tegoroczną kampanię buraczaną rozpoczęła jako pierwsza w dniu 4 października br. cukrownia „Lublin”, posiadająca zdolność przerobową 13.000 q na dobę. W dniu 7. X. stanęła do pracy cukrownia „Rejowiec” w okręgu Lubelskim (zdolność przerobowa 7.700 q na dobę), a dzień później cukrownia „Wieluń” na Śląsku Opolskim (zdolność przerobowa 6.500 q na dobę). Zwózka buraków rozpoczęła się już w trzeciej dekadzie września. W chwili obecnej buraki odbierają już wszystkie zakłady. Zbiory buraków w tym roku będą nieco słabsze od zbiorów r. ub., ze względu na wiosenną suszę, która zahamowała rozwój buraków o ok. 10%. Przewidywana zawartość cukru w burakach dzięki wielkiemu nasłonecznieniu w miesiącu wrześniu będzie wyższa od zawartości w roku zeszłym. (BMP.)

RÓŻNE.

Dostawy Centr. Odpadków w sierpniu br. wynosiły ponad 6,5 mln. kg różnych odpadków. Wartość tych odpadków według cen urzędowych wynosi blisko 70 mln. zł. W okresie sprawozdawczym wzrosła dostawa makulatury, które wynosiły 2.764.000 kg wobec 1.878.000 kg w sierpniu r. ub. Dostawa stłuczki szklanej objęła 1.534.000 kg (w sierpniu ub. r. 671.000 kg). (y.)

Zaopatrzenie pracowników przemysłu w żywność. Zaopatrzeniem pracowników przemysłu państwowego i Ministerstwa Komunikacji zajmują się Zjednoczone Centrale Apropowizacyjne, istniejące od marca 1946 r. Zaopatrzeniu bezpośredniemu

podlegają pracownicy przemysłu węglowego wraz z DOKP — Katowice, pracownicy przemysłu hutniczego łącznie z metalowcami oraz pracownicy zatrudnieni w zakładach podległych Min. Komunik. Ogółem Z.C.A. aprowidują 894.400 pracowników i 1.466.700 członków ich rodzin. Największą ilość z tej liczby stanowią pracownicy kolejowi, następnie górnicy, wreszcie hutnicy. W ciągu roku swej działalności od 1 marca 1946 r. do 28 lutego 1947 r. Z.C.A. dostarczyły tym trzem grupom pracowników ogółem 361.196.737 kg żywności, w tym: 44,5 tys. ton mięsa, 20 tys. ton tłuszczu, 15,5 tys. ton cukru, prawie 43 tys. ton maki pszennej, przeszło 175 tys. ton maki żytniej, ponad 47 tys. ton kaszy oraz znaczne ilości soli, mydła itp. Wartość tych dostaw, obliczana po cenach sztywnych wyniosła 1.155.756.414 zł. Przeciętne dostawy w stosunku miesięcznym przedstawiają się następująco (dane za październik br.): 4.060 t mięsa, 1.828 t tłuszczu, 17.384 t żyta, 1.467 t maki pszennej zamiast chleba, 5.531 t pszenicy, 2.278 t jęczmienia, 1.775 t cukru, 188 t wyrobów cukierniczych, 404 tony mydła. Zaopatrzeniem pozostałych branż przemysłowych zajmują się Rejonowe Centrale Apropowizacyjne, podległe Z.C.A. Rejonowe Centrale Apropowizacyjne istnieją we wszystkich województwach i aprowidują ogółem 653.500 pracowników i 765.100 członków ich rodzin. W chwili obecnej R.C.A. zajmują się organizowaniem robotniczych spółdzielni zamkniętych na terenie wszystkich większych zakładów pracy. (bmp)

Polskie Towarzystwo Maszyn Biurowych jest jedyną organizacją w kraju, zajmującą się zaopatrzeniem instytucji państwowych, spółdzielczych, Związków Zawodowych itp. w maszynowe urządzenia biurowe. Jednym z najważniejszych zadań, które prowadzi Towarzystwo, jest eksploatacja skomplikowanych maszyn statystyczno-biurowych systemu „Hollerith”. Maszyny tego typu są wydzierżawiane najważniejszym instytucjom państwowym, jak Główny Urząd Statystyczny, Centralny Urząd Planowania itp. Towarzystwo zajmuje się poza tym importem i dystrybucją wszelkich maszyn biurowych, jak maszyny do pisania, liczenia, powielania, adresowania, wyświetlania rysunków, kas rejestracyjnych itd. W roku bieżącym Towarzystwo sprowadziło już zamówiło za granicą przeszło 8.000 maszyn. Najważniejszym odbiorcą maszyn biurowych jest przemysł państwowy, któremu Towarzystwo dostarczyło w ciągu 1947 r. około 5 tys. różnych maszyn. Obok importu Towarzystwo posiada prawo wyłączności sprzedaży maszyn, które będą produkowane w dawnej fabryce karabinów w Warszawie na Woli. Towarzystwo rozporządza własnymi warsztatami montażowymi w Warszawie i Katowicach, które skupiają 35-ciu wybitnych fachowców z dziedziny montażu maszyn biurowych. (Bmp.)

Spółdzielczość

„Społem” posiada 88 fabryk branżowych. Zw. Gosp. „Społem” zarządza obecnie: 13 fabrykami cukierków i czekolady, 3 fabrykami pieczywa cukierniczego, 18 fabrykami wyrobów warzywno-owocowych, 4 fabrykami wyrobów rybnych, 7 fabrykami namiastek kawy, 3 fabrykami środków odżywczych (mączki, tapioka, kakao owsiane itp.), 8 fabrykami piwa i miodu, 10 fabrykami octu, 2 fabrykami drożdży, 1 fabryką mąki ziemniaczanej, 3 fabrykami olejów roślinnych, 3 fabrykami wyrobów drzewnych (przybory szewskie, szczotki, meble w Białej Podlaskiej, Kielcach i w Zielonej Górze), 1 fabryką wyrobów celuloidowych (szczoteczki do zębów, lalki w Częstochowie), 1 fabryką baterijek elektrycznych, 4 fabrykami przetworów chemicznych (farby, lakiery, mydła, kosmetyki). Ogółem „Społem” posiada 88 fabryk branżowych w 71 obiektach. Zdolność produkcyjna fabryk „Społem” stanowi od ogólnej produkcji: 14% cukierków i czekolady, 7,4% pieczywa cukierniczego, 15,6% wytworów warzywno-owocowych, 15,4% wyrobów rybnych, 9% namiastek kawy, 70% środków odżywczych, 3,9% piwa, 36% octu, 7% drożdży, 5% olejów roślinnych. Cyfry te świadczą o małym udziale produkcji „Społem” w ogólnej produkcji artykułów spożywczych z wyjątkiem środków odżywczych. (erg.)

Plan produkcji „Społem” włączony jest do planu państwowego i Wydział Produkcji przestrzega ściśle gospodarki planowej. Wykonanie planu produkcji w I półroczu przedstawiało się następująco: w produkcji cukierków i czekolady — 160%, pieczywa cukierniczego — 164%, warzywno-owocowej 130%, rybnej — 103%, namiastek kawy — 51% (z powodu nasycenia rynku produkcją fabryk państwowych), w produkcji płatków owsianych — 25% (z powodu braku surowca), piwa — 134%, octu — 99%, drożdży — 110%, mąki ziemniaczanej — 163%, olejów roślinnych — 29%, (z powodu braku surowca). Wzrost produkcji, przyjmując w I półroczu 1946 r. za 100, wyraża się w I półroczu 1947 następującymi wskaźnikami: cukierków i czekolady — 289, pieczywa cukierniczego — 206, wytworów warzywno-owocowych — 126, rybnych — 189, namiastek kawy — 173, płatków owsianych — 26, piwa — 181, octu — 492, drożdży — 260, mąki ziemniaczanej — 243, olejów roślinnych — 55. Przeciętny wzrost wyraża się wskaźnikiem 204, a więc oznacza podwojenie w ciągu roku przy tym samym stanie zatrudnienia. Wiele wysiłku włożyło „Społem” w rozbudowę fabryk octu. Fabryki w Gdańsku, w Kielcach rozbudowano w dwójnasób. W Kielcach zmontowano aparat automatyczny do fabrykacji octu — własnymi siłami, bez pomocy specjalistów zagra-

nicznych. Aparaty takie przed wojną montowali wyłącznie Niemcy. Przerób spirytusu w octowniach „Społem” podniesiono do 47.000 litrów miesięcznie, uzyskując 620 tys. litrów octu 6%-owego. Obecny brak octu spowodowany jest brakiem produkcji z owoców i spirytusu drzewnego. Brak kwasu cytrynowego i cytryn zwiększa popyt na ocet, szczególnie w sezonie jesienno-wiosennym. Normalne zapotrzebowanie na ocet w roku 1937 wynosiło 0,7 litra rocznie na głowę. Produkcja obecna pokrywa to zapotrzebowanie, okładuje się ono jednak większe. (erg.)

Rozwój spółdzielczości pracy. W obecnej chwili działa na terenie Polski 879 spółdzielni pracy przemysłowej (32.755 członków, 185 mln. zł funduszy własnych), 36 spółdzielni pracy pozaprzemysłowych (4.091 członków, 9 mln. zł funduszy własnych), 61 spółdzielnia pomocniczo - rzemieślniczych (6.487 członków, ok. 23 mln. zł funduszy własnych) i 6 spółdzielni użytkowników (299 członków, 600 tys. zł funduszy własnych). Najwięcej spółdzielni pracy posiada Okręg Warszawski (236), następnie Łódzki (110), Krakowski (100). Na Ziemiach Odzyskanych dobrze rozwija się spółdzielczość pracy w okręgu wrocławskim, w którym działa 79 spółdzielni pracy przemysłowej oraz 3 spółdzielnie pracy inne. Wg danych Centrali Gospodarczej Spółdzielni Wytwórczych Pracy, zrzeszającej obecnie 340 spółdzielni (18.000 członków) przeważnie włókienniczych, skórniczych, drzewnych itp. — produkcja tych spółdzielni osiągnie w roku bieżącym 15 miliardów zł. Centrala ta we współpracy z Wydziałem Handlu Zagranicznego „Społem” przygotowuje się do produkcji na eksport. Planowany eksport na sumę kilkuset milionów zł, obejmie bieliznę damską, samodziały, ceramikę, wyroby wikliniarskie i wyroby przemysłu ludowego. Centrala Spółdzielni Wytwórczych planuje jako nakładca zaangażowanie jeszcze w rb. 400 mln. zł w pracę chałupniczej. W roku przeszłym przystąpić ma do szerokiej organizacji warsztatów szkoleniowych. (p.)

Obroty produkcji „Społem”. Obroty produkcji w I półroczu 1946 r. wyniosły 737.101 tys. zł, obroty produkcji w I półroczu 1947 r. dały sumę 2.146.000 tys. zł. Obroty wzrosły więc trzykrotnie. Przemysł spółdzielczy pracuje rentownie z wyjątkiem przetworów owocowo-warzywnych i rybnych, które są deficytowe z powodu niskiej produkcji, spowodowanej małym popytem. Rentowność tego przemysłu wzrasta w miarę tworzenia zespołów branżowych kosztem małych zakładów, przez odpowiednie rozmieszczenia zakładów w zasięgu baz surowcowych. Produkcja spółdzielcza chce obsługiwać tylko aparat wymiany spółdzielczej. Toteż dąże-

niem Wydziału Produkcji jest zwiększenie bezpośrednich obrotów fabryk ze spółdzielniami, co zmniejsza koszty handlowe. Duże spółdzielnie, jak Federacja Warszawska i Spółdzielnia w Łodzi odbierają produkty fabryk „Społem” wagonowo. W październiku zorganizowano w Warszawie wystawę produkcji „Społem” dla zaznajomienia aparatu sprzedaży z towarem, który dostarczają fabryki „Społem”. Korzyści bezpośrednie dla Państwa z produkcji „Społem” oparte są na opłatach za dzierżawę, na podatkach i akcyzie. Wpłata do Skarbu Państwa Wydziału Spożywczego za rok 1946 wyniosła (bez daniny) 193 mln. zł w rb. wpłaty te wzrosną prawdopodobnie do pół miliarda zł. Plan na rok 1947 Wydział Produkcji przewiduje obroty w wysokości 4 miliardów zł. Plan na rok przyszły jest w końcowym stadium opracowania. Wydział Produkcji zatrudnia 4.750 pracowników. Większe zakłady, jak fabryka w Kielcach zatrudnia 370 pracowników, w fabryce wyrobów rybnych w Gdyni — 312, w Gdańsku — 215, w Toruniu — 190. (erg.)

Działalność Wydziału Przemysłowo-Rolnego „Społem”. Do zakresu działania tego Wydziału należy dostarczanie spółdzielniom surowców, urządzeń i materiałów technicznych, potrzebnych do prowadzenia wytwórczości przemysłowej i rolnej, oraz zaopatrywanie w inwentarz hodowlany. Ponadto prowadzi on przedsiębiorstwa przemysłowo-rolne we własnym zakresie lub wspólnie ze spółdzielniami oraz organizuje zbyt wyprodukowanych przez spółdzielnie artykułów przemysłowo-rolnych. Stan ilościowy przedsiębiorstw własnych na 30. 6. br. wynosił 35 zakładów, zatrudniających 777 osób (w tym 711 pracowników fizycznych). Podział wg okręgów: Kraków — 9, Katowice — 5, Poznań — 5, Warszawa — 4, Olsztyn — 4, Bydgoszcz — 3, Wrocław — 3, Gdańsk — 1, Szczecin — 1. Podział branżowy: gospodarstwa rolne — 10, młyny — 4 (razem 57 ton dziennie), suszarnie — 1, gorzelnie — 4 (220.000 l rocznie), olejarnie — 1 (nieczynna), przetwórnictwo owocowo-warzywno — 1, przetwórnictwo wikliny — 3 (1.700 t rocznie), zakłady torfiarskie — 1, cegielnie — 2 (5.000.000 szt. rocznie), tartaki — 1, betoniarnie — 1 (100.000 szt. rocznie), terpentyniarnie — 1 (9 t miesięcznie), odlewnie żelaza — 1, warsztaty reperacyjne — 1, hurtownie ryb — 1, zakład rzemieślniczo-masarski — 1, przechowalnia owoców — 1. W akcji zbiórki maszyn rolniczych na Ziemiach Odzyskanych, przyznano kredyt w wysokości 2.000.000. — zł własnym warszatom reperacyjnym w Bartoszycach (okręg olsztyński). Zakupione od O. U. L.-u maszyny i narzędzia rolnicze, wyremontowane w Bartoszycach zostają przez Wydział rozprowadzone do poszczegól-

nych ośrodków mechanizacji. Sekcja Wikliniarska oparła swą działalność produkcyjno-eksportową na trzech okręgach: krakowskim, pomorskim i poznańskim. Z powodu braku własnych plantacji wikliny przedzierżawiono je od innych instytucji. Razem wydzierżawiono 262 ha o przewidywanym zbiorze około 2.420 t. Zorganizowano także skup wikliny na wolnym rynku. Zorganizowano szereg zakładów własnych, jak również o charakterze chałupniczym. Z ogólnej liczby 15 uruchomionych zakładów spółdzielczych na ośrodki własne przypadają 3 zakłady przetwórcze i 2 zakłady koszykarskie. W I półroczu br. ośrodki własne osiągnęły produkcję 205.1 t wikliny, z czego na eksport skierowano 76.5 t. Prace sekcji torfiarskiej idą w kierunku przejmowania własnych zakładów torfiarskich i organizowania eksploatacji torfu przy spółdzielniach terenowych. Opracowany plan przewiduje uruchomienie 7 fabryk ściółki torfowej, 1 kopalni torfu opałowego, 2 fabryk dla przeróbki torfu na koks dla gazogeneratorów. Ogólna przewidywana przeróbka przewiduje: 54 tys. ściółki torfowej, 95 t torfu opałowego, 10 t proszku torfowego. W 27 wytypowanych spółdzielniach zorganizowano produkcję torfu opałowego. Na cele inwestycyjne dla przedsiębiorstw własnych uzyskano zaległy kredyt z roku 1946 w wysokości około 15 mln., z czego wykorzystano około 10 mln. (erg.)

Kredyty inwestycyjne. Opracowywany przez C.U.P. państwowy plan inwestycyjny na 1948 r. zawierać będzie część poświęconą inwestycjom sektora spółdzielczego. Łączna suma kredytów państwowych, które przewiduje się na inwestycje w spółdzielczości (oprócz środków własnych tego sektora) wyniesie ok. 1.6 miliarda zł. wobec 880 mln. zł. wyasygnowanych przez państwo na te cele w tegorocznym planie inwestycyjnym. Po raz pierwszy plan inwestycyjny spółdzielczości uwzględni również potrzeby spółdzielni przemysłowych (pracy wtwórczej). prawdopodobnie w kwocie ok. 100 mln. zł. Inwestycje gminnych spółdzielni Sam. Chłopskiej z kredytów państwowych wnieść mają według planu — ok. 725 mln. zł. obejmując tą sumą m. in. pozycje 25 mln. zł. specjalnie wydzieloną na eksploatację torfu. Pozostała suma ok. 775 mln. zł. stanowić będzie pomoc kredytowa państwa na inwestycje wszystkich innych spółdzielni, włącznie z potrzebami związku „Społem”. (p.)

Ruch spółdzielczy w Norwegii w r. 1946. Rozwój ruchu spółdzielczego w Norwegii odbywa się drogą ewolucyjną bez żadnych większych zmian strukturalnych. Niemniej jednak rok 1946 zaznaczył się poważnym postępem. Do związku, który obejmuje również hurtownię — Norges Kooperative Landsforening (N.K.L.), przystąpiło 169 nowych spółdzielni z 14 tysiącami członków, wobec czego na 31. XII. 1946 do N.K.L. należało 1001 spółdzielnia z 240 tysiącami członków. Przyrost

członków w r. 1946 wyniósł 22.7 tysiąca. Tak duży przyrost roczny jeszcze nie był notowany. Łączny obrót spółdzielni — po odliczeniu podatku obrotowego — wyniósł 314 milionów koron, co w stosunku do roku ubiegłego oznacza przyrost o 102 miliony, czyli 48%. Jeszcze większym wzrostem obrotów wykazuje się hurtownia. Obrót jej wyniósł 80.5 miliona koron, przyrost — 55%. Z nowych poczyną w dziedzinie produkcji należy zanotować przystąpienie do wytwarzania aparatów radiowych i elektrycznych. Jest to środek obronny przeciwko zakusom odnośnego trustu, który usiłował nie dopuścić ruchu spółdzielczego do tego działu. W związku z uruchomieniem tej fabryki N.K.L. otworzyła 24 stacje okręgowe „Luma Radio-Electric” dla sprzedaży sprzętu radiowego i przeprowadzania instalacji. W zakresie działalności oświatowej prócz otwarcia szkoły spółdzielczej, co nastąpiło 11 stycznia 1947 r., należy zanotować zorganizowanie łącznie z paroma organizacjami oświatowymi kursów przez korespondencję o bardzo szerokim programie. (sbz)

Samorząd Spółdzielczy działa. W październiku br. skończyły się zgromadzenia okręgowe (wojewódzkie), na których dokonywa się wyboru Rad Okręgowych „Społem” oraz wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie „Społem”. Zgromadzenia okręgowe odbyły się do połowy października w 11-tu okręgach: Krakowskim, Szczecińskim, Gdańskim, Wrocławskim, Katowickim, Rzeszowskim, Lubelskim, Białostockim, w Łodzi, Olsztynie i Poznaniu, 26 października odbyły się w Bydgoszczy i Radomiu, ostatnie zgromadzenie okręgowe odbyło się w Warszawie 31 października br. W rocznicę pierwszego powojennego zjazdu spółdzielczego w Lublinie — w dniach 25 i 26 listopada odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd, na który przybędzie 107 delegatów ze wszystkich Okręgów „Społem”. Z dotychczasowych wyborów okręgowych wyszło już szereg wybitnych działaczy, jak wicemarszałek Szwalbe, wicemin. Popiel, płk. Ochab, dr Łaniewski (kier. wydz. ekon. CKW PPS) woj. Dura, przew. WRN Gdańskiej, Duda-Dziewierz, sekretarz WK PPS w Szczecinie Przetacznik, wicemin. Droźniak. Zgromadzenia okręgowe odbywają się w atmosferze rzeczowego ustosunkowania się do zagadnień spółdzielczych. W szczególności omawia się na tych zgromadzeniach: rolę spółdzielczości w planie 3-letnim Odbudowy Gospodarczej, sprawozdania z działalności wojewódzkich placówek „Społem”. W dyskusji szczególnie podnoszone są zagadnienia strukturalne. Wybory przebiegają harmonijnie, bez walki politycznej, co jest niewątpliwie objawem pozytywnym ze względu na związek z zagadnieniami gospodarczymi. (Erg.)

Akcja zespolenia działaczy spółdzielczych. Po ukonstytuowaniu się Rad Oddziałowych „Społem” (w powiatach), do których weszło ponad 3.000 działaczy spółdzielczych, rozwija się akcja zespolenia tych działaczy z ruchem spółdzielczym. Akcja

ta ma na celu wciągnięcie nowowyznanych w sedno zagadnień i nurt życia spółdzielczego: organizowanie pracy Rad tak, by istotnie mogły one być czynne i wykonywać swoje zadanie. Zadania te mają na celu: rozbudowę gospodarczą spółdzielni, planowanie sieci sklepów, czuwanie nad realizacją planu, kontrolę działalności placówek „Społem”, czuwanie nad współpracą spółdzielni ze „Społem”, opiniowanie działalności kierownictwa placówek „Społem”. Dla omówienia tych zadań zbierają się wojewódzkie konferencje. Konferencje takie odbyły się dotychczas w Łodzi, Szczecinie i Gdańsku. W swobodnej dyskusji na tych konferencjach podnoszone są zagadnienia strukturalne, w szczególności sprawa włączenia spółdzielni wiejskich w spółdzielnie gminne. Nowe spółdzielnie wiejskie spełniły niewątpliwie swe wielkie zadania wychowawcze, rzeczywistość dzisiejsza wymaga zaś już placówek gospodarczych silniejszych i większych. Wiele uwagi poświęca się na konferencjach również zagadnieniom dyspozycyjności spółdzielni dołowych wobec „Społem”, co jest warunkiem wykonania planów skupu i rozdziału. Omawiając potrzeby terenowe, działacze spółdzielczy wysuwają sprawę niedostatecznych środków obrotowych dla rozbudowy spółdzielczości, konieczności rozwinięcia szerokiej akcji szkoleniowej, trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że obecnie we władzach spółdzielni biorze udział ok. 150.000 osób, wśród których jest wiele takich, które należy zapoznać z metodami pracy spółdzielczej. W dyskusjach podnosi się z naciskiem sprawę podniesienia poziomu ideowego — tzn. wychowania „nowego człowieka”. Nie mniej ściera uwagę działaczy zagadnienie zachowania dotychczasowego dorobku materialnego i ludzkiego przy przemianach strukturalnych spółdzielczości na wsi. Wysuwany też jest powszechnie pogląd, wyrażający potrzebę pełnej jedności ruchu spółdzielczego. (Erg.)

Kredyty dla Spółdzielczości Pracy. Sprawa kredytowa spółdzielni pracy dopiero wkracza na właściwe drogi. W kredytowaniu spółdzielczość była dotychczas jaskrawo pokrzywdzona. Uzyskanie pierwszych kredytów było nadmiernie trudne i dziś ono nie jest łatwe na skutek trudności formalnych, braku oparcia dostępności kredytów w zależności od zdolności produkcyjnej spółdzielni. Jeśli 879 spółdzielni z liczbą członków 27.591 posiada własnych funduszy 327.800 tysięcy złotych — to cyfra kredytu 163.5 miliona złotych wynosi zaledwie 51% przy wartości produkcji 7.107 milionów złotych. Przyjmując stosunek funduszy własnych do kredytu jak 1 do 10, kredyt obecny jest niezmiernie niski. Potrzeby kredytowe wyrażają się sumą 1.340 milionów na IV kwartał br. i przynajmniej 3 miliardów zł na rok 1948. Trzeba też dodać, że spółdzielnie pracy nie korzystały i nie korzystają do tej pory z żadnych kredytów inwestycyjnych. (Erg.)

Gospodarka komunalna

MARCIN GLAB

DZIAŁALNOŚĆ MIN. ADMIN. PUBLICZNEJ W LATACH 1944/46

ORIENTACJA w dzisiejszej organizacji administracji państwowej nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Nie sprzyjają temu ciągle reorganizacje, dalekie zresztą od ostatecznej formy, i brak odpowiedniej literatury. Ukazujące się źródła informacyjne wobec ciągłych zmian szybko tracą na swej aktualności. Dlatego też z dużą satysfakcją witamy każde poważniejsze źródło informacji bieżącej i każdy poważniejszy rys historyczny organizacji danej gałęzi administracji państwowej.

Ostatnio pożytecznego dzieła dokonała „Gazeta Administracji”, miesięcznik wydawany przez Min. Administracji Publicznej, mający za sobą bogatą tradycję w przeszłości, sięgającej do roku 1919, przez wydanie numeru specjalnego, poświęconego działalności Ministerstwa w latach 1944—1946.

Dzisiejsze Ministerstwo Administracji Publicznej różni się znacznie od dawnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. I tak, resort bezpieczeństwa publicznego oraz informacji i propagandy przeszedł do innych ministerstw. To samo dotyczy spraw budowlanych, zarządu gmachami i placami państwowymi, administracji miernictwa i pomiarów kraju (Główny Urząd Pomiarowy Kraju), spraw statystyki państwowej (Główny Urząd Statystyczny) i Kontroli Prasy (Główny Urząd Prasy, Publikacji i Widowisk). Natomiast zakres działania resortu administracji publicznej powiększył się o sprawy wyznaniowe, przejęte od Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wewnętrzna organizacja Ministerstwa nie doczekała się jeszcze całkowitego wykończenia i statutu. Na okres przejściowy powierzono administrację Ziem Odzyskanych specjalnej nadzwyczajnej instytucji, Ministerstwu Ziem Odzyskanych, do właściwości którego należą wszystkie sprawy należące poza tym obszarem do właściwości Min. Administracji Publicznej. Tam też nowemu Ministerstwu podporządkowano tak ważną instytucję, jak Państwowy Urząd Repatriacyjny.

Zadania Ministerstwa Administracji Publicznej po okresie wojennych zniszczeń i okupacji były ogromne.

Ministerstwo mimo braku statutu powołało następujące departamenty: organizacyjny, polityczny, samorządu, administracyjny, wyznaniowy oraz biura: personalne, wojskowe i inspekcji.

Nas specjalnie interesuje działalność departamentu III — samorządu. Departament ten powołano do życia jeszcze w okresie lubelskim, a obecną swą organizację otrzymał z początkiem marca 1945 po przeniesieniu Ministerstwa do Warszawy. Departament dzieli się na 5 wydziałów, a mianowicie: Wydział Organizacji Samorządów, Wydział Finansów Komunalnych, Wydział Administracyjno-Społeczny, Wydział Samorządowy Polityki Gospodarczej oraz Wydział Inspekcji. W połowie 1946 r. w ramach Wydziału Finansów Komunalnych został utworzony Referat Komisji Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

Przed departamentem tym stanął ogrom zadań do wykonania. Rzeczpospolita bowiem opiera swój ustrój na szeroko zakrojonym samorządzie terytorialnym, który po wojnie przybrał nie tylko nowe formy organizacyjne, dotychczas jeszcze dalekie od krystalizacji i znajdujące się

w stadium ciągłych zmian, ale także znalazł się w zmienionych i trudniejszych warunkach swych podstaw finansowych. Nastąpiły bowiem w tym zakresie nowe akty ustawodawcze — natury gospodarczej, ograniczające źródła dochodu samorządów i przeznaczające samorządom nowe zadania. Ma to w szczególności miejsce przy akcji przejmowania przez państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, majątków opuszczonych i ponemieckich, w dziedzinie planu inwestycyjnego itd. Duże trudności dla samorządu, wychowanego na dawnych tradycjach, miało przystosowanie się do nowej rzeczywistości, a głównie do postanowień ustawy o radach narodowych i nowych przepisów o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego.

Specjalnie ciężkie zadania stanęły przed Wydziałem Organizacji Samorządu. Dawne ustawodawstwo klęci się wielokrotnie z ustawodawstwem nowym. Nowe ustawodawstwo nie zawiera szczegółowych klauzul uchylających dotychczasowe przepisy i dlatego istnieje duża niepewność, jakie ustawy z okresu przedwojennego jeszcze istnieją, a jakie zostały usunięte przez nasz usus lub nowe przepisy. Słuszną jest przeto rzeczą, że Prezydium KRN poleciło wygotowanie nowego projektu ustawy samorządowej. Dużo czasu zajęły sprawy pracownicze i dostosowanie ich do uposażeń pracowników państwowych. M. in. został ustalony wzór układu zbiorowego. Ważnym dla samorządów jest okólnik uznający prawo związków samorządowych do wznowienia funduszy emerytalnych przy wydziałach powiatowych i zarządach miast wydzielonych. Otwartą jest sprawa stworzenia centralnego ośrodka szkoleniowego sił inspekcyjnych i kierowniczych w formie kursu. Działalność opracowywania ustaw i dekreto-
w za-
służyła na uwagę.

W zakresie Wydziału Finansów Komunalnych działalność Ministerstwa była specjalnie aktywna. Zagadnienie finansów komunalnych należy bowiem do czołowych prac departamentu. Związki samorządowe znalazły się po wojnie w sytuacji wyjątkowej i zmuszone były korzystać ze znacznych dotacji ze Skarbu Państwa. Było to szczególnie aktualne w związkach samorządowych na Ziemach Odzyskanych i na terenach wyniszczonych działaniami wojennymi. Sprawa uporządkowania finansów komunalnych stała się tym bardziej palącą, że nowe ustawodawstwo ustrojowe nakłada na związki samorządowe m. in. obowiązek pokrywania wydatków związanych z rozbudowaną znacznie w stosunku do stanu przedwojennego działalnością terenowych rad narodowych oraz wydatków wynikających z działalności samorządowych organów wykonawczych, których zakres działania doznał również rozszerzenia. Np. w miastach wydzielonych przeniesiono na prezydentów funkcję starostów grodzkich.

Najważniejszą pozycją finansów komunalnych były zawsze wpływy z danin publicznych, które już w ustawie z 1923 r. nie były korzystnie uregulowane dla samorządu. Były to dodatki do podatków państwowych, udziały w podatkach i opłatach państwowych, i wreszcie podatki tzw. samoistne. Polska powojenna dokonała rozdziału źródeł dochodowych Państwa od źródeł dochodowych samo-

ządu w dekretach o podatkach komunalnych i finansach komunalnych. Powojenna reforma finansów komunalnych według zdania samego Ministerstwa nie rozwiązuje zagadnienia samowystarczalności finansów związków samorządowych, gdyż w związku ze zwiększonymi ciężarami samorządu należałoby liczyć na większe wyposażenie samorządów w środki finansowe. Stało się jednak inaczej, gdyż dochody samorządu są na ogół niższe niż przed wojną. Dokonana reforma, korzystna podobno dla gmin wiejskich, stawia jednak miasta w sytuacji bardzo ciężkiej. Ciężka jest także sytuacja finansowa powiatowych związków samorządowych, które ze względu na fatalny stan dróg mają poważne wydatki oraz wojew. związków samorządowych poznańskiego i pomorskiego, których zakres działania znacznie przekracza ich możliwości finansowe.

Związki samorządowe musiały być więc wydatnie wspomagane z funduszy państwowych. W okresie budżetowym 1945/46 Min. Administracji Publ. rozdzieliło między wszystkie związki 755 miln. zł, w okresie zaś od 1 kwietnia do końca grudnia 1946 — 300 miln. zł na same związki samorządowe Ziemi Dawnych.

Poza tym w r. 1946 związki samorządowe subwencjonowane były przez Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy, zorganizowany w drugiej połowie tego roku według nowych zasad. Z funduszu tego rozdzielono do końca r. 1946 z górną 603 miln. złotych. Z sumy tej miasta otrzymały 540 miln. tytułem zapomóg i 3,5 miln. tytułem pożyczek, powiatowe związki samorządowe jedynie 30 miln. zapomóg i 6,7 miln. pożyczek, wojew. związki samorządowe 19,8 miln. zapomóg i 1 miln. pożyczek. Inne zrzeszenia samorządowe uzyskały z górną 2, 131.280 zł zapomóg i pożyczek.

Od stycznia do 5 lutego 1947 fundusz ten rozdzielił 150.790.138 zł, w tym miasta otrzymały 116 miln., powiatowe zaś związki 33 miln. i 1 miln. pożyczek. Wydział Finansów Komunalnych bronił też przedsiębiorstwa samorządowe przed zbyt dużym obciążeniem podatkami państwowymi. Na skutek tego zwołano wszystkie przedsiębiorstwa związku samorządu terytorialnego od podatku

dochodowego, a niektóre przedsiębiorstwa o charakterze użyteczności publicznej także od podatku obrotowego.

Wydział Administracyjno-Społeczny zajmował się głównie w zakresie ustawodawczym projektami o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu. W sprawach bieżących dużo trudu zajęło współdziałanie z władzami szkolnymi w zakresie uruchomienia szkół powszechnych. Wydział ten dążył do poprawy gospodarki szpitali samorządowych przez uregulowanie kwestii kosztów leczenia ubogich chorych.

Wydział Samorządowej Polityki Gospodarczej zwraca uwagę na działalność samorządu w kierunku zaspokajania potrzeb miejscowej ludności, uwypuklających się szczególnie w warunkach obecnych wobec zniszczeń i ogólnego zubożenia szerokich warstw ludności. Wydział ten zwracał specjalną uwagę na przydzielanie samorządowi terytorialnemu jak największej ilości znacionalizowanych przedsiębiorstw. W grę wchodziły tu zakłady i przedsiębiorstwa użyteczności publicznej oraz przedsiębiorstwa o charakterze przemysłowym i handlowym, mogące przyczynić się do zaspokojenia potrzeb samorządu czy też potrzeb ludności. Aczkolwiek celem prowadzenia przez związki samorządowe przedsiębiorstw nie powinien być zysk, zwłaszcza gdy chodzi o przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, to jednak nie można pomijać, że przedsiębiorstwa samorządowe w okresie przedwojennym dawały samorządom znaczne dochody. To nastawienie dochodowości, zdaniem Wydziału, winno ulec rekonstrukcji w kierunku słusznej kalkulacji cen, a co za tym idzie — ich obniżenia.

Przy przejmowaniu przemysłu przez Państwo Wydział zajmował obronne stanowisko, o ile chodzi o interesy samorządu w przedsiębiorstwach, w których samorządy były zainteresowane. Z grupy przedsiębiorstw użyteczności publicznej na pierwsze miejsce wysuwały się elektrownie. Sprawa upaństwowienia elektrowni samorządowych nie jest jeszcze uregulowaną ustawowo. Faktycznie gospodarkę energetyczną przejęły Min. Przemysłu i Centralny Zarząd Energetyki oraz Zjednoczenia Energetyczne w terenie. Większość elektrowni przeszła pod zarząd bezpośredni zjednoczeń, natomiast elektrownie, które pozostały jeszcze w rękach związków samorządowych, podlegają kontroli technicznej zjednoczeń.

Jako tymczasowa norma regulująca stosunek związków samorządowych do zjednoczeń energetycznych został wydany specjalny okólnik w r. 1946. Według tego okólnika związki samorządowe, które zarządzały przed wojną zakładami elektrycznymi, względnie są obecnie właścicielami zakładów energetycznych, powinny mieć udział w dochodach tych zakładów w wysokości 10% wpływów brutto za energię elektryczną dla gospodarstw domowych i drobnego przemysłu na terenie objętym ich zakładami.

Wymaga też uregulowania sprawa samorządowych przedsiębiorstw komunikacyjnych. Ustalonym zostało, że przedsiębiorstwa komunikacyjne o znaczeniu lokalnym mają być w zasadzie prowadzone przez samorząd terytorialny. Dotyczy to głównie tramwajów miejskich i wąskotorowych kolejek dojazdowych. Natomiast przedsiębiorstwa komunikacyjne o znaczeniu ogólnopństwowym mają być prowadzone przez Państwo. Sprawa ta wymaga jeszcze dalszego i gruntownego uregulowania.

Ważną jest również dla samorządów sprawa majątków opuszczonych i porzuconych. Samorządy zwracają się o

PAŃSTWOWE ZAKŁADY LOTNICZE W RZESZOWIE

ZAANGAŻUJĄ NATYCHMIAST
INŻYNIERA MECHANIKA
na stanowisko Dyrektora Gimnazjum
Przemysłowego i Szkoły Zawodowej

Warunki do omówienia na miejscu. Podania wraz z udokumentowanymi odpisami świadectw i życiorysem należy nadesłać do **Wydziału Personalnego Państw. Zakład. Lot., Rzeszów, ul. Hetmańska 120**

420

POSZUKUJEMY konstruktorów techników, kalkulatorów oraz jednego księgowego.

Zgłoszenia osobiste względnie pisemne kierować:
Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego H. Cegielski Sp. Akc. pod tymczasowym Zarządem Państwowym, Wydział Personalny, Poznań, ul. Daszyńskiego nr 180

421

przekazywanie im poszczególnych obiektów na skutek starań departamentu, mimo iż nie ustalona została forma przekazywania (dzierżawa, trwały zarząd, własność). Znaczna część budynków mieszkalnych znajduje się pod zarządem związków samorządowych na razie w formie dzierżawy. Budynki te jednak wymagają większych nakładów pieniężnych na remonty. Przypominamy tu nasze poprzednie stanowisko w tej sprawie. Administracja tymi nieruchomościami stanowi źródło nieustannych deficytów i trudności finansowych dla samorządu.

Nie rozwiązana została sprawa racjonalnej odbudowy i rozbudowy urzędów miejskich samorządowych i kwestia sfinansowania inwestycji. Kłopotliwą jest rzecz procedura w wypracowaniu planów inwestycyjnych.

Ministerstwo w 1946 r. na inwestycje otrzymało następujące kredyty do rozdziału między związki samorządowe (w miln. zł):

na wyposażenie szkół	25
na wyposaż. zakładów opieki społecznej i zdrowia	13
na straże pożarne	5
na cegielnie i betoniarnie	8
na inwestycje różne	79

Razem 130

W tym dotacje wynoszą 97 miln., a kredyt bankowy 33 miln.

Zasługuje na uwagę działalność w sprawie komunalnych kas oszczędności. O tej sprawie pisaliśmy szerzej w num. 19 „Życia Gospodarczego”.

KRONIKA

Budżety Związków Samorządowych na r. 1948. Ministerstwo Administracji Publicznej wystosowało okólnik nr 53 w sprawie przygotowywania budżetów samorządowych na rok przyszły. Budżety związków samorządowych na rok 1948 miały być uchwalone w następujących terminach: gmin wiejskich i miast niewydziałonych do 30 września br., powiatowych związków samorządowych do dnia 15. X., a pozostałych związków samorządowych do dnia 31. X. Okólnik zwraca uwagę, że należy położyć kres opracowaniu i uchwaleniu budżetu dopiero po rozpoczęciu roku budżetowego. Niedopuszczalne jest prowadzenie gospodarki pozabudżetowej. Okólnik przewiduje dostosowanie wynagrodzenia specjalnego dla wysoko kwalifikowanych członków zarządu i pracowników samorządowych do norm państwowych. — Wszystkie wydatki na inwestycje winny być zasadniczo prelimitowane wyłącznie w ramach prac przewidzianych państwowym planem inwestycyjnym, nawet w razie posiadania odpowiednich własnych środków na pokrycie projektowanych wydatków. Na inwestycje nieobjęte planem nie będą udzielane kredyty bankowe ani dotacje skarbowe, jak również nie będą przydzielone żadne materiały budowlane i maszyny.

Bytom posiada jedną z najnowocześniejszych w Europie oczyszczalni ścieków. Zajmuje ona przestrzeń kilkunastu ha. Ścieki doprowadzane przez główny kolektor przepływają najpierw przez kratę, która zatrzymuje grubsze zawiesiny i twarde przedmioty. Następny etap — to podwójna zdrenowana betonowa komora dł. ok. 15 m, zwana piaskownikiem. Z piaskowników ścieki przechodzą do basenów. Woda pozbawiona osadu i części gnilnych zostaje skierowana do osadnika wtórnego, a stamtąd do przepływającego potoku. Oczyszczalnia w Bytomiu była traktowana jako doświadczalnia.

Pszczyna odczuwa brak 300 mieszkań. 200 domów poniemieckich wymaga kapitalnego remontu. Sprawa odbudowy jest tym pilniejsza, iż Pszczyna wobec przeniesienia tu Zakładu „Ekonomia” z Bielska staje się miastem przemysłowym. Sieć

kanalizacyjna, wodociągowa i elektryczna wymaga również wymiany.

Sosnowiec przeprowadził w br. szereg inwestycji wodociagowych i kanalizacyjnych oraz drogowych.

Zagłębie Dąbrowskie uzyskało 3 miln. zł subwencji na wykonanie planu zaopatrzenia Zagłębia w wodę. Planem tym objęte są miejscowości Niwka, Strzemieszyce, Porąbka, Zagórze, Józefów, Kamyce i Czeladź. Kwota ta oczywiście na przeprowadzenie prac nie wystarcza. Przeszkodą w wykonaniu planu jest brak rur, których huty nie zdołały dostarczyć. — W Dobieszowicach, Żychlicach i Bobrownikach buduje się nowoczesne szkoły. Zagłębie otrzymało 25,5 miln. zł na budowę i remont gmachów szkolnych.

Kalisz przygotowuje się do tysiącosiemsetletniego swego istnienia. Miasto to zaciągnęło w Szwecji pożyczkę na rozbudowę elektrowni przed wojną. Ostatnio został zawarty dogodny układ spłaty tego długu w ratach. Miasto przed wojną liczyło 80 tys. mieszkańców, obecnie jedynie 50 tys. Mimo to nie ma nadmiaru mieszkań z powodu zajęcia przez mieszkańców biedniejszych mieszkań lepszych.

Zarząd Miejski w Poznaniu przenosi swą siedzibę do Zamku. Koszt odbudowy wyniesie ok. kilkunastu milionów złotych. Rozbiórka gmachu kosztowałaby ok. 100 milionów zł. Przedwojenny posiadacz gmachu, Uniwersytet Poznański, otrzyma jako rekompensatę gmachy zajmowane dotychczas przez Zarząd Miejski. — Miasto zarezerwowało sobie 2.943 ha z majątków podmiejskich na cele odbudowy i rozbudowy. Na razie tereny te w 76,2% użytkuje się w celach rolniczych. W roku 1939 tereny miejskie wynosiły jedynie 372 ha.

Stan odbudowy Wrocławia. Wrocław w br. osiągnął 250 tys. mieszkańców. Odbudowano dotąd 98 wielkich fabryk, 2.400 zakładów handlowych, 1.750 warsztatów rzemieślniczych. Do szkół uczęszcza 20 tys. młodzieży, do szkół zaś wyższych blisko 10 tys. młodzieży akademickiej. Dotychczas oddano do użytku 23 gmachy szkół powszechnych o 585 salach. Dalsze 9 gmachów znajduje się w remoncie. Do dyspozycji szkół średnich i zawodowych

oddano 16 gmachów o 409 salach. Odremontowano 18 obiektów szpitalnych i 4 kościoły. Odbudowano 470 km sieci wodociągowej, 480 km sieci kanalizacyjnej, 450 km sieci elektrycznej i 250 km sieci gazowej oraz 100 km linii tramwajowych i 130 wozów tramwajowych. Usunięto gruz z dróg o długość 250 km, zburzono 80 tys. m³ murów zagrażających bezpieczeństwu oraz usunięto 820 tys. m³ gruzu. — W chwili obecnej trwają roboty budowlane w 600 punktach miasta.

Głogów, miasteczko w pow. rzeszowskim, wobec żywego rozwoju przemysłu zaczyna się rozwijać. Miasteczko ma być zelektryfikowane. Na ten cel przyznano miastu 3 miln. zł. Odbudowuje się ratusz kosztem miliona zł jak również remizę strażacką. Miasto zamierza uruchomić fabrykę przetworów mięsnych z uwagi na wielką ilość specjalistów masarzy.

Gdynińskie Towarzystwo Budowy Osiedli buduje na Redłowie 14 domków i jeden domek na Witominie. Koszt domu parterowego wynosi 870 tys., piętrowego zaś 1.200.000 zł. Nabywcami są przeważnie marynarze.

Szczecin odbudowuje chłodnię i rzeźnię na Łastowni.

Wojewódzki Związek Lecznictwa Społecznego w Białymstoku. Komisja Zdrowia Wojew. Rady Narodowej w Białymstoku uchwaliła powołanie do życia Wojew. Związku Lecznictwa Społecznego, którego celem jest koordynowanie akcji leczniczej i profilaktycznej na terenie województwa. Związkowi podlegać będzie szpitalnictwo, ośrodki zdrowia, sanitariat i akcja zapobiegawcza — Związek przejmie zarząd szpitalami, ośrodkami zdrowia i sanitariatem od samorządów terytorialnych a także od Ubezpieczalni Społ. w Białymstoku i Łomży ich obiekty i urządzenia lecznicze. Majątek i prawo własności pozostaje przy każdym posiadaczu, dotychczasowym. Wojewódzki Związek Lecznictwa Społecznego będzie organem Wojewódzkiej Rady Narodowej i będzie posiadał swój własny budżet, uchwalony przez W. R. N. i zatwierdzony przez Radę Państwa. — Związek znajduje się w stadium organizacji.

Gospodarka prywatna

H. MACIASZEK (Warszawa)

STRATY HANDLU W CZASIE WOJNY

OKREŚLENIE kwoty strat wojennych, poniesionych przez polski handel w okresie drugiej wojny światowej 1939—1945, jest zagadnieniem niezmiernie trudnym. Z góry musimy założyć, że rozwiązanie, które staramy się znaleźć, może być tylko zbliżone do obrazu rzeczywistego, ustalenie bowiem ścisłej kwoty strat byłoby możliwe, gdyby wszyscy — względnie większość poszkodowanych — zgłosili swoje straty. A tak się jednak nie stało, bo stać się nie mogło.

Obecna struktura gospodarcza, a zwłaszcza ludnościowa Polski, w porównaniu ze stanem z roku 1939, uległa tak zasadniczej zmianie w czasie długich lat wojny, że nawet wytypowanie informatorów w zakresie określenia strat ze wszystkich branż i kategorii zakładów handlowych z poszczególnych terenów kraju, praktycznie biorąc, jest rzeczą niezmiernie trudną.

Bez względu jednak na trudności rozwiązanie musiało być dokonane, a kwota strat musiała być wypośrodkowana. Otóż zasadniczą podstawą do obliczenia strat handlu były kwoty, jakie Biuro Odszkodowań Wojennych ustaliło na podstawie roszczeń złożonych przez stosunkowo niewielką ilość poszkodowanych. Jako zasadę przyjęto przeciętną stratę dla jednego przedsiębiorstwa, pomnożoną przez ilość przedsiębiorstw handlowych, wg stanu z roku 1938.

W tym ujęciu straty wojenne handlu wyrażają się kwotą 7.045.767.000.— złotych wg cen z r. 1939. Cyfra ta obejmuje wyłącznie przedsiębiorstwa handlowe w obecnych granicach bez obszaru Ziemi Odzyskanych.

Terytorialnie straty rozbijają się następująco (w tys. zł):

1. woj. białostockie — ca 11.000 przedsiębiorstw —	107.041
2. woj. gdańskie i pomorskie — 31.530 przedsiębiorstw —	361.657
3. woj. kieleckie — 37.163 przedsiębiorstw —	598.580
4. woj. krakowskie — 36.435 przedsiębiorstw —	628.655
5. woj. lubelskie — 29.090 przedsiębiorstw —	354.059
6. woj. łódzkie wraz z m. Łodzią — 44.912 przedsiębiorstw —	1.363.460
7. woj. poznańskie — 35.949 przedsiębiorstw —	598.907
8. woj. rzeszowskie — ca 12.000 przedsiębiorstw —	194.371
9. woj. śląsko-dąbrowskie — 22.521 przedsiębiorstw —	178.656
10. woj. warszawskie — 36.351 przedsiębiorstw —	292.565
11. m. st. Warszawa — 34.185 przedsiębiorstw —	2.417.816

Jak widać, największe nasilenie strat miało miejsce w okręgu łódzkim (ściśle w m. Łodzi) oraz w Warszawie. Jest to zrozumiałe. Te dwa miasta: Łódź i Warszawa w dobie przedwojennej były ośrodkami handlowymi całego kraju. Na dzień 1. I. 1939 r. Warszawa miała 8% ogólnej ilości przedsiębiorstw handlowych całego kraju, okręg zaś łódzki — 9%. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę wielkość przedsiębiorstw, to się okaże, że w ogólnej ilości przedsiębiorstw handlowych, wykupujących świadectwa przemysłowe I i II kategorii handlowej —

Warszawa uczestniczyła	w 19%
Okręg łódzki	w 15%

W stosunku do innych okręgów — województwo białostockie wykazuje stosunkowo najniższą globalną kwotę strat. Wynika to ze słabo rozwiniętego aparatu dystrybucyjnego w okresie przedwojennym na tym obszarze oraz z wzięcia pod uwagę tylko obszarów, które znajdują się w obecnych granicach terytorialnych.

W stosunku do wartości przedwojennego majątku przed-

siębiorstw handlowych straty wojenne szacunkowo wynoszą w województwach (w %):

1. białostockie	95	7. poznańskie	78
2. pomorskie i gdańskie	85	8. rzeszowskie	80
3. kieleckie	90	9. śląskie	40
4. krakowskie	40	10. warszawskie	70
5. lubelskie	90	11. m. st. Warszawa	95
6. łódzkie	75		

Niejednolita wysokość strat handlu w poszczególnych okręgach w stosunku do ogólnych kwot wartości majątku jest wynikiem tego, że skutki działań wojennych i poczynania okupanta w różnych okręgach, w różnorodnym stopniu uszczuplały poszczególne składniki majątkowe przedsiębiorstw handlowych.

Majątek ten, jak wiemy, składa się z majątku stałego (nieruchomości, urządzenia techniczne, środki transportowe itp.), oraz majątku obiegowego, który stanowią: środki płatnicze, wierzytelności oraz zapasy towarowe. O ile w odniesieniu do majątku obiegowego straty w poszczególnych okręgach są zbliżone, o tyle w odniesieniu do majątku stałego, straty są różne w zależności od nasilenia akcji bojowej.

Ta okoliczność była powodem, że w okręgach krakowskim i śląskim, stosunkowo najmniej dotkniętych przez bezpośrednie działania wojenne, straty handlu są najmniejsze.

Straty z rozbiciem na branże (wartości w tysiącach złotych przedwojennych) przedstawiają się następująco:

B R A N Ż E	w majątku stałym	w majątku obiegowym	RAZEM
O g ó l e m	1 878 780	5 216 987	7 095 767
I. Handel towarowy	1 134 282	4 017 244	5 151 526
a) Skup towarów	46 832	187 338	234 170
b) Sprzedaż towarów	1 087 450	3 829 906	4 917 356
1. Surowce rolne i art. dla roln.	17 029	68 120	85 149
2. Artykuły żywnościowe	105 253	526 270	631 523
3. „ odzieżowe	165 029	885 144	1 050 173
4. Meble, naczynia i sprzęty dom.	45 413	181 651	227 064
5. Artykuły chemiczne	80 122	267 071	347 193
6. Papier i wyroby z papieru	49 670	198 682	248 352
7. Książki i czasopisma	66 800	267 201	334 001
8. Żelazo, wyroby i metale	330 460	826 150	1 156 610
9. Materiały budowl. i opałowe	200 710	501 771	702 481
10. Artykuły inne	26 964	107 816	134 810
II. Inne zakłady handlowe	744 498	1 199 743	1 944 241
1. Zakłady gastronomiczne i wynajem pomieszczeń	70 958	70 957	141 915
2. Handel pieniężny i ubezpieczenia	67 409	337 050	404 459
3. Biura wszelkie i wypożyczalnie	50 769	169 200	219 966
4. Transport i ekspedycja	514 443	514 443	28 8
5. Zakłady rozrywkowe	11 826	23 653	1035 48
6. Lecznictwo i higiena	10 644	10 644	21 286
7. Inne i nieokreślone	18 449	73 796	92 245

Powyżej wykazane wartości strat w majątku stałym obejmują: nieruchomości, środki transportowe, urządzenia techniczne itp., w majątku zaś obiegowym: środki płatnicze, wierzytelności oraz zapasy towarowe. Nie obejmują nato-

miast ani idealnej wartości firmowej przedsiębiorstw handlowych, ani wartości dorobku materialnego, który by został osiągnięty w okresie czasu, odpowiadającego trwania wojny. Nie obejmują również całego szeregu wartości, które stoja na pograniczu wartości materialnych i duchowych. Z tej dziedziny można by zacytować straty wynikłe z przerwy w szkoleniu pracowników handlowych, a przede wszystkim straty, jakie wynikają z obniżenia poziomu etyki kupieckiej, będącego niewątpliwym skutkiem wojny.

W kwótach bezwzględnych największe straty w handlu towarowym poniosła branża odzieżowa, branża żelaza, wyrobów i metali oraz branża materiałów budowlanych i opałowych. Wynikło to stąd, że poza innymi skutkami działań wojennych, rynek ten był w szczególnie dotkliwy sposób drenowany przez okupanta, dla którego te artykuły przedstawiały pierwszorzędne znaczenie dla prowadzenia wojny. W grupie innych Zakładów handlowych handel pieniężny i ubezpieczenia uległy prawie całkowitej likwidacji poprzez postępującą dewaluację „młynarek” i całokształt polityki finansowej okupanta.

Transport i spedycja, pozbawiane pojazdów mechanicznych, konnych i zaprzęgów do nich, a w czasie okupacji celowo ponadto wypierane przez przybyłe do Polski niemieckie przedsiębiorstwa transportowe, zostały prawie całkowicie zlikwidowane. Zniszczenia przez działania wojenne składów, magazynów, urządzeń przeładunkowych dopełniło likwidacji do końca. Należy bowiem uzupełnić, że ogromna większość tych urządzeń transportowo-spedycyjnych znajdowała się w większych miastach, a zwłaszcza w Warszawie.

W odniesieniu do zakładów rozrywkowych działania niszczycielskie okupanta są powszechnie znane i nie potrzeba ich bliżej precyzować. Faktem bezspornym jest, że prawie cały majątek tej branży uległ likwidacji i zniszczeniu.

Przeciętna strata na jedno przedsiębiorstwo w złotych przedwojennych wynosi:

Przedsiębiorstwa skupu towarów	— 13.140,—
Przedsiębiorstwa sprzedaży towarów	
Surowce rolne i artykuły dla rolnictwa	— 14.700,—
Artykuły żywnościowe	— 3.950,—
Artykuły odzieżowe	— 19.420,—
Mebłe, naczynia i sprzęty domowe	— 31.160,—
Artykuły chemiczne	— 36.000,—
Papier i wyroby z papieru	— 63.880,—
Książki i czasopisma	— 138.900,—
Żelazo, wyroby i metale	— 105.350,—
Materiały budowlane i opałowe	— 53.450,—
Artykuły inne	— 14.250,—
Inne zakłady handlowe	
Zakłady gastronomiczne i wynajem pomieszczeń	— 4.920,—
Handel pieniężny i ubezpieczenia	— 245.720,—
Biura wszelkie i wypożyczalnie	— 41.400,—
Transport i spedycja	— 460.350,—
Zakłady rozrywkowe	— 34.650,—
Lecznictwo i higiena	— 32.100,—
Inne i nieokreślone	— 29.000,—

Mala stosunkowo kwota przeciętnej straty na jedno przedsiębiorstwo sprzedaży artykułów żywnościowych wynika z dużej ich ilości w dobie przedwojennej. Prawie 90% przedsiębiorstw tej branży były to drobne sklepiki o ubogim asortymencie towarów, częstokroć wartości kilku czy kilkunastuset złotych. W tej branży, mimo niskiej przeciętnej, można by jednak zanotować kwoty strat poszczególnych przedsiębiorstw, wynoszące po kilkaset tysięcy złotych, a nawet w jednym wypadku 1,5 miliona złotych.

Nieco wyższa przeciętna w branży artykułów odzieżowych, aczkolwiek w tej branży była również duża ilość przedsiębiorstw drobnych, wynika ze strat, jakie poniosły

duże hurtownie włókiennicze w Łodzi i w Warszawie oraz duże hurtownie skóry.

W branży artykułów chemicznych wspomnieć należy o całkowitym zniszczeniu dość rozbudowanej sieci stacji benzynowych.

Wysoka przeciętna w branży książek i czasopism wynika z ogromu strat poniesionych przez duże przedsiębiorstwa wydawnicze, jak: Arct, Gebethner i Wolff, Trzaska, Evert i Michalski, Zakłady Św. Wojciecha itd. oraz wielkie koncerny prasowe.

W branży metalowej na zaznaczenie zasługują straty poniesione przez przedstawicielstwa samochodowe i motocyklowe, składy części zamiennych, przedstawicielstwa fabryk obrabiarek i maszyn. Straty tych przedsiębiorstw wyraźnie podwyższyły przeciętną tej branży.

W grupie innych zakładów handlowych przeciętna dla przedsiębiorstw gastronomicznych i wynajmu pomieszczeń została bardzo znacznie obniżona przez niewielkie stosunkowo kwoty strat dużej ilości drobnych przedsiębiorstw tej branży z obszarów prowincjonalnych.

W zakresie transportu i spedycji wysoka przeciętna wynika ze strat w dziedzinie środków transportowych, zniszczeń budynków, mieszczących składy i magazyny, oraz ze strat w towarach lombardowanych przez przedsiębiorstwa handlowe w firmach spedycyjnych. Duże pozycje strat, nie uwidocznionych w ogóle, poniosły osoby prywatne, które składowały meble, urządzenia domowe itp. w magazynach przedsiębiorstw spedycyjnych, względnie, których ruchomości w czasie działań wojennych znajdowały się w transportach kolejowych lub samochodowych i uległy zniszczeniu. Przedsiębiorstwa, które transport lub składowanie przeprowadzały, nie ponoszą odpowiedzialności cywilnej i tych strat w swoich zestawieniach nie uwidoczniały. Przyczynami, które spowodowały straty handlu, jak zresztą i straty we wszystkich innych dziedzinach życia gospodarczego, były: bezpośrednie działania wojenne naziemne, bombardowania powietrzne, rabunek zorganizowany na rzecz Rzeszy, rabunek dziki na rzecz jednostek, zarządzenia gospodarcze okupanta, celowe niszczenie, dokonywane przez wycofującego się okupanta wszystkiego, co mogło przedstawiać jakąkolwiek wartość gospodarczą lub kulturalną, a co nie zostało, względnie nie mogło być wywiezione do Rzeszy.

Prawdziwa orgia rabunku rozpoczęła się na obszarze kraju, zajętego przez Niemców, w okresie odbierania przedsiębiorstw handlowych ludności żydowskiej i przenoszeniu jej do gett. Ta „akcja”, zwana przez władze niemieckie „Arisierungsprozess im Handel”, zlikwidowała 140.791 przedsiębiorstw handlowych, posiadanych w roku 1938 przez ludność żydowską. W samej tylko Warszawie uległo zlikwidowaniu 17.327 przedsiębiorstw, w województwie łódzkim — 22.194, w kieleckim — 19.592 itd.

Prawda, że na ich miejsce powstała pewna ilość nowych przedsiębiorstw handlowych, daleka jednak od ilości przedsiębiorstw zlikwidowanych. Przedsiębiorstwa te w niewielkim tylko stopniu przejęły majątek przedsiębiorstw żydowskich. Uruchomione były w dużej części przez kupców wysiedlonych przez okupanta z obszarów włączonych do Rzeszy oraz przez element, który dotychczas z handlem nie miał nic wspólnego, a rekrutował się przeważnie ze stanu urzędniczego, który w swoim zawodzie był bez zatrudnienia.

Zarządzenia gospodarcze okupanta miały, rzecz oczywista, zawsze na względzie jak najdalej idące upośledzenie gospodarcze kraju. Gdyby były one respektowane, zakres działalności handlu byłby jeszcze bardziej ograniczony, niż to miało miejsce faktycznie.

Sektor prywatny eksportuje. Udział sektora prywatnego w obrotach zagranicznych stale wzrasta. Poważną pozycję stanowi wywóz jaj. Od marca br. sektor ten wyeksportował z górą 10 miln. sztuk jaj. Największą ich ilość dostarczono do W. Brytanii, bo 5 miln. sztuk, następnie do Szwajcarii 4,900 miln. sztuk. Sfery gospodarcze Anglii i Szwajcarii są zadowolone z jakości i stanu eksportowego towaru. Podjęto również eksport drobiu. Eksport obejmuje 50 ton gęsi patroszonych i 150 ton gęsi niepatroszonych i kierowany będzie do Czechosłowacji, Szwecji i Szwajcarii. Poza tym firmy prywatne eksportowały wikliny do Szwajcarii i Anglii oraz płytki kamionkowe i saczki drenarskie do Szwecji i Danii. Eksportuje się również puch, pióra ozdobne, odpadki skórek króliczych oraz jagody leśne.

Prywatne wytwórnie farmaceutyczne zorganizowane są w Ogólnopolskim Zrzeszeniu Przemysłu Farmaceutycznego z siedzibą w Warszawie. W zrzeszeniu tym są zarejestrowane 82 przedsiębiorstwa, zatrudniające 157 pracowników umysłowych i 342 fizycznych. Obroty w czerwcu br. wyniosły ponad 39 miln. złotych, z czego na wolny rynek sprzedano towarów za przeszło 30 miln. złotych.

Zielona Góra jest siedzibą stale rozwijającego się przemysłu winiarskiego. Poza fabryką państwową znajdują się także wytwórnie prywatne. Firma Janusz Łaskowski zatrudnia 12 ludzi i wyprodukowała 16 tys. litrów wina oraz 10 tys. litrów soku. W programie tej firmy leży podniesienie produkcji soku wiśniowego do 500 hl, wina owocowego 5200 hl i 450 tys. hl wina gronowego. — Bracia Zborowscy produkują w obecnym roku do 50 tys. l wina gronowego. W fabryce pracuje 14 osób. — Firma St. Marczyński produkuje 15 tys. l wina gronowego i owocowego, firma Matysik produkuje 60 tys. l wina, 40 tys. l soku, 20 tys. l owocu płynnego i 120 tys. l octu 6%owego. Powstała również ostatnio dalsza firma winiarska Grzybowska i Cepak. Wszystkie firmy cechuje duża ambicja rozwojowa.

Zakłady Przemysłowe na Ziemi Lubuskiej do objęcia. Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej w Gorzowie podaje spis obiektów przemysłowych, posiadających pewną ilość urządzeń i nadających się do reaktywizacji w tej samej branży. Spis ten wymienia tartaki, stolarnie, betoniarnie, tartaki parowe i elektryczne, warsztaty kowalskie, oczyszczalnie piór, przedsiębiorstwa budowlane, fabryki wyrobów cementowych, krochmalnie, fabryki maszyn rolniczych, mlecznice, wytwórnie frykotazy, fabryki papieru welurowego i sztucznej irchy. Ekspozytura udziela odpowiednich informacji.

Przemysł chałupniczy na Śląsku. Duża wieś Piotrowice Wielkie w pow. raciborskim jest ośrodkiem chałupnictwa krawieckiego. Znajduje się tam 400 krawców i 1200 ludzi ży-

jących z prac pomocniczych rzemiosła krawieckiego. Przed wojną miejscowość ta miała 1000 maszyn do szycia. Zarobki miesięczne obliczane są na 900 tysięcy złotych. Chałupnictwem tym zaczynają się interesować Centrale Handlowe PCH i Społem. — Także Liga Kobiet Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego przystąpiła do akcji przeszkolenia 4 tys. kobiet w pracy chałupniczej w Gliwicach, Bytomiu i Zabrze.

Przemysł prywatny na Pomorzu Zachodnim. Według danych na koniec czerwca br. czynnych jest na obszarze Pomorza Zachodniego 676 przedsiębiorstw prywatnych przemysłowych zatrudniających ogółem 5,5 tys. pracowników. Sektor państwowy obejmuje natomiast 120 zakładów z 8 tys. pracownikami.

Przemysł prywatny w woj. śląskim. Według danych na koniec czerwca czynnych było w tym województwie 210 prywatnych warsztatów przemysłowych. W ciągu 1/2 roku przybyło 36 zakładów. Projektuje się uruchomienie dalszych 78 zakładów.

Odlewnie armatur w Bolesławicach zorganizowała prywatna inicjatywa. Zakład otrzymał zamówienia m. in. dla Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu.

Rzemieślnicy warszawscy skarżą się na zaopatrzenie warsztatów w surowce. Sprawą tą zajmuje się Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia, która, niestety, nie może wywiązać się ze swych zadań. Metalowcy otrzymują mało metali kolorowych, krawcy proszą o większe przydziały dodatków krawieckich. Fryzjerzy nie mają źródła nabycia narzędzi i bielizny. Bieliźniarze otrzymują zaledwie 3% potrzebnych igieł i guzików. Elektrotechnicy, powoźnicy i fotografowie w ogóle nie korzystają z usług Centrali. Konieczność zaopatrywania się w surowce na wolnym rynku siłą rzeczy podraża produkcję. Natomiast Centrala ta zdołała dostarczyć skór, z których będą szwyte kozuchy dla Min. Komunikacji. Z dostarczonych resztek materiałów włókienniczych warsztaty rzemieślnicze wyprodukowały: 175 tys. koszul dziennych, 52 tys. par kaletonów, 3 tys. sztuk prześcieradeł, 2 tys. sztuk kopert, 7 tys. sztuk poszewek, 9 tys. sztuk chustek harcerek, 5 tys. sztuk chustek do nosa, 3 tys. sztuk czapek kucharskich, 1500 sztuk bluz fryzjerskich oraz duże ilości fartuchów lekańskich i sklepowych. Ceny za te towary kalkulują się niżej o 40% od cen w wolnym handlu.

W Rzeszowie powołana została do życia Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu. Centrala poczyniła przede wszystkim starania o zaopatrzenie rzemieślników, posiadających warsztaty tkackie, którzy w tej okolicy potrafią przerobić 10 ton przędzy. Centrala zamierza zaopiekować się także innymi gałęziami rzemiosła.

Plastyczna metoda nauczania. Na Zjeździe Naukowych Instytutów

Rzemiosła w Szczecinie, artysta-malarz Jan Chrzan z Warszawy zademonstrował przy pomocy barwnych plansz tzw. plastyczną metodę nauczania rzemiosła. Metoda ta znajduje zastosowanie we wszystkich instytutach doskonalenia rzemiosła. Skierowana ona jest przede wszystkim na wzrok. Oczy spostrzegają obraz. Ręce powtarzają czynności przedstawione na planszach, powtarzają pracę i utrwalają się w pamięci ucznia. Rytmiczne dopełniona kolejność nauki i pracy pozwala uczniowi szybciej opanować całość, której się uczy.

Rzemieślnicy - inwalidzi mogą szkolić terminatorów. Min. Przemysłu i Handlu na wniosek Związku Izby Rzemieślniczych wyjaśnia, iż nie widzi przeszkód do dopuszczenia ociemniałych do egzaminów mistrzowskich i szkolenia terminatorów o tym samym inwalidztwie w zawodach, których wykonywanie dostępne jest technicznie dla danego rodzaju inwalidów. Chodzi tu głównie o zawód koszykarski i szczerbowski.

Etat konsumenta bezpieczeństwa pracy tworzy Izba Urzędująca Przemysłowo-Handlowa w Warszawie. Ma się powołać również Międzyzbożowa Komisja Bezpieczeństwa Pracy, która będzie współpracowała z międzybranżowymi komisjami przy poszczególnych izbach oraz komisjami branżowymi przy Związkach Zrzeszeń Przemysłu Prywatnego w zakresie bezpieczeństwa pracy i higieny pracy.

Umowy o regeneracji żarówek zawiera obecnie państw. przemysł żarówkowy z prywatnymi warsztatami regeneracyjnymi. Całą produkcję tych zakładów będzie odbierać Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego i równocześnie dostarczać zakładom prywatnym materiałów zagranicznych i przydziałów na materiały krajowe.

Trzebiatów, miasteczko w pow. gryfickim, liczące na razie 1500 mieszkańców, a mające szereg budynków mieszkalnych i handlowych, zaprasza nowych osadników.

Dezyderaty piekarstwa polskiego. Ogólnopolski Komitet Wykonawczy Wojew. Związków Cechów Piekarskich stwierdził, iż obecna marża zarobkowa nie pokrywa kosztów produkcji. Uważa się, że koniecznym jest uczestniczenie czynnika fachowego w charakterze ekspertów w Komisjach Cennikowych, Komisjach Notowań Cen i w Społecznych Komisjach Kontroli i Komisjach Podatkowych. Komitet projektuje przeprowadzenie próbnych wypieków chleba.

**OGŁASZAJCIE SIĘ
W „ŻYCIU
GOSPODARCZYM“!**

Planowanie

INŻ. S. NOWOTNY (Warszawa)

PLANOWANIE W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

PRZED przystąpieniem do omówienia metod i organizacji planowania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, spróbujmy rzucić okiem na zmiany, jakie zaszły w roku 1947 w naszym aparacie gospodarczym, przede wszystkim w aparacie przemysłu i handlu.

Zmiany te wpływają na rozszerzenie skali planowania w nowym układzie organizacyjnym, na wzajemne zazębianie planów poszczególnych ogniw nowego aparatu, na pogłębienie zagadnień i rozpracowań objętych planowaniem na rok 1946.

Zmiany organizacyjne i gospodarcze dokonane w przeciągu br. to przede wszystkim powstanie *zjednoczonego resortu Ministerstwa Przemysłu*.

Przemysł, aparat produkcyjny i jego przyfabryczny zbyty, aparat handlu nadhurtowego uległy połączeniu w jednym resorcie z kierownictwem i aparatem wykonawczym handlu krajowego, handlu hurtowego i detalicznego, handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

W ramach tegoż resortu znalazły się kierownictwo i aparat wykonawczy handlu zagranicznego, aparat kierujący polityką importową i eksportową, negocjacjami gospodarczymi, działalnością placówek gospodarczych poza granicami kraju, a równocześnie przejęty został aparat wykonawczy, zespół central handlowych dla handlu zagranicznego.

Zakres działalności produkcyjnej i zbytu Ministerstwa Przemysłu rozszerzono o grupę nowych Centralnych Zarządów o charakterze konsumcyjno-spożywczym, o przemysły: spożywczy, konserwowy i fermentacyjny.

W ten sposób przerzucono pomost pomiędzy zainteresowaniami nowego resortu Ministerstwa Przemysłu i Handlu a zainteresowaniami Ministerstwa Aprowizacji.

Związek ten stawia przed planowaniem resortu nowe zadania i obiekty rozważań.

Wreszcie zatwierdzenie przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów *nowego systemu sfinansowania przemysłu*, a wraz z tym nowego sposobu rozliczania się resortu ze skarbem państwa zmienia z gruntu system planowania finansowo-gospodarczego w resorcie.

Oto garść podstawowych zmian organizacyjnych, a co za tym idzie zmian w działalności gospodarczej przemysłu i handlu, bez uwzględnienia których nie można przystąpić do omówienia metod i organizacji planowania w resorcie podległym Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Z drugiej strony przemożnym czynnikiem, wpływającym na kształtowanie się planowania w roku 1948, są praktyczne doświadczenia i osiągnięcia, zdobyte przez nasz aparat gospodarczy w toku zwycięskiej realizacji pierwszego roku planu trzechletniego, roku 1947.

Planowanie na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbywa się w szeregu jego ogniw organizacyjnych w różnych departamentach, w których odcinkowe plany łączą się w ogólny plan resortowy i uzupełniają się wzajemnie, oraz tworząc ściśle powiązany łańcuch zagadnień zbliżają samą metodę planowania w ramach resortu do metody zrównoważonego bilansu.

Przy opracowaniu tych czy innych międzydepartamentalnych czynności planowych, jak to przy rozdzielnictwie, przy ustalaniu kwot importowych, względnie eksportowych, przy opracowywaniu planów inwestycyjnych i oczekiwa-

nych na skutek tych inwestycji efektów produkcyjnych, coraz bardziej i coraz wyraźniej zarysowuje się ten *bilansowy charakter naszego planowania*.

Na wstępie dokonajmy zwięzłego przeglądu Departamentów planujących w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i podziału kompetencji między nimi.

Departament Planowania Przemysłowego zajmuje się opracowywaniem planów na terenie samego przemysłu przede wszystkim w zakresie określenia produkcji i tych zagadnień, które bezpośrednio z podtrzymaniem cyklu produkcyjnego są związane.

A więc oprócz planowania produkcji mamy w tym departamencie planowanie zaopatrzenia materiałowego przemysłu, planowanie importu i eksportu surowców i materiałów oraz gotowych wytworów przemysłowych; mamy planowanie inwestycji w przemyśle oraz planowanie gospodarki maszynowej obejmującej krajowy i zagraniczny obrót środkami inwestycyjnymi.

Departament Planowania Przemysłowego zajmuje się również przygotowaniem przesłanek do dalszego planowania w przemyśle — planowaniem długofalowym.

Planowanie importu i eksportu przemysłowego staje się osią, dookoła której *Departament Planu i Koordynacji* w Podsekretariacie Stanu dla handlu Zagranicznego buduje międzyresortowy plan importu i eksportu, oparty na postulatach i propozycjach wywozowych wszystkich działów gospodarki narodowej, całego naszego organizmu gospodarczego.

Departament Planu i Koordynacji rozбивa ten ogólnokrajowy plan na *kierunki geograficzne* oraz na programy poszczególnych branżowych Central Importowo-Eksportowych, realizujących transakcje zagraniczne.

Na terenie samego przemysłu realizacja produkcji fabrycznej odbywa się na najwyższym szczeblu za pośrednictwem Central Zbytu przemysłu państwowego, których plany zbytu w nawiązaniu do planów produkcyjnych Centralnych Zarządów przemysłów koordynuje *Departament Obrotu Artykułami Przemysłowymi*.

Departament ten opracowuje sposób dystrybucji kwot towarowych, wydzielonych na poprzednich szczeblach planowania do sprzedaży konsumcyjnej, opracowuje rejonowy podział planu zbytu i określa rozmiary marż i narzutów handlowych.

Departament Planowania i Polityki Handlowej rozpracowuje plany w zakresie dystrybucji prowadzonej na niższych szczeblach hurtu oraz detalu, koordynując plany obrotu towarowego w zakresie Państwowych Central Handlowych, domów towarowych, handlu spółdzielczego i zrzeszonego kupiectwa prywatnego.

Ukoronowaniem całej działalności w zakresie planów rzeczowych opracowywanych na terenie wyszczególnionych ogniw Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest plan finansowo-gospodarczy, będący esencjonalnym, pieniężnym wyrazem wszystkich wspomnianych wyżej planów.

Plany finansowo-gospodarcze koordynuje *Departament Finansowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu*.

Omówieniu działalności poszczególnych Departamentów planujących poświęcone będą dalsze kolejne szkice, które ukażą się w następnych numerach „Życia Gospodarczego”.

WIEŚ W PLANOWANIU

FAKT, że w wyniku dokonanych i dokonywających się obecnie przemian w ustroju gospodarczo-społecznym Polski, procesowi uspołecznienia względnie upaństwowienia ulegają głównie takie dziedziny życia, jak przemysł, górnictwo, komunikacja i transport oraz handel, podczas gdy rolnictwo zachowuje zasadniczo swój ustrój, oparty na rodzinnych gospodarstwach drobnych prywatno-własnościowych, nie ogranicza przez to gospodarki planowej tylko do dziedzin upaństwowionych lub uspołeczniionych i nie stanowi przeszkody dla dobrowolnego wzrastającego ciągle procesu uspołecznienia w dziedzinach prywatno-indywidualnego posiadania. Dziedziny te również są objęte ogólnym planowaniem państwowym — z tą tylko różnicą, że środki oddziaływania są odmienne, zwykle pośrednie. W tym wypadku państwo stwarza ogólne warunki gospodarcze, społeczne i kulturalne takie, że prywatna gospodarka, wtłoczona w te warunki, musi być prowadzona w kierunku przewidywanym przez państwo. Wieś zatem, mimo że reprezentuje główny odcinek tzw. sektora prywatnego, ulega dziś przyspieszonemu procesowi uspołecznienia, państwo zaś w swym planowaniu życia narodowego musi posiadać wizję wsi przyszłości, dla której wytworzenia stwarza warunki.

Wśród wielu przyczyn, tkwiących w samym skomplikowaniu problemu — przyczyn, które napotyka dziś zapoczątkowana z takim rozmachem jeszcze przed zakończeniem wojny przebudowa wsi w sensie najogólniejszym — ustrojowym, istnieje jedna, bardzo poważna przyczyna natury formalno-organizacyjnej, polegająca na tym, że jest bardzo dużo, może nawet za dużo, centralnych ośrodków dyspozycyjnych w sprawach wiejskich, zwłaszcza na odcinku realizacyjnym.

Przy obecnym zdecydowanym przejściu naszej gospodarki narodowej na system gospodarki planowej wysuwa się *siłą konieczności postulat jednego naczelnego czynnika koordynującego wszystkie poczynania gospodarcze i pozagospodarcze, zwłaszcza w odniesieniu do zagadnień wiejskich.*

Zdawali sobie zapewne dobrze sprawę z tego twórcy i pionierzy obecnego ustroju Polski Ludowej, jeśli — obok Centralnego Urzędu Planowania — powołano do życia jeszcze w 1945 r. Główny Urząd Planowania Przestrzennego, który na podstawie Dekretu z dn. 2. IV. 46 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju powołany jest właśnie do opracowania i postawienia koncepcji optymalnego w naszych warunkach przyrodniczych, gospodarczych, społecznych, populacyjnych i geopolitycznych — krajowego planu zagospodarowania, w którego ramach okresowe plany realizacyjno-gospodarcze (te, które zestawia C. U. P.) winny być podejmowane. W konsekwencji tego zarówno wspomniany Dekret, jak i Rozporządzenie Rady Ministrów z 20. III. 47 r. nakładają obowiązek na wszystkie władze i organa publiczne (na C. U. P. również), aby uzgadniały swoje zamierzenia z Głównym Urzędem Planowania Przestrzennego. Zasada ta jest obowiązująca również na szczeblach niższych instancji w stosunku do Regionalnych Dyrekcji Planowania Przestrzennego, stanowiących część składową urzędów wojewódzkich, i w stosunku do Miejscowych Urzędów Planowania Przestrzennego, którymi są słusznie władze samorządu terytorialnego: Wydziały Powiatowe i Zarządy Miejskie miast wydzielonych. W odniesieniu do zagadnień wiejskich wysu-

wa się z tych samych względów dodatkowy postulat, aby we władzach planowania przestrzennego na wszystkich szczeblach istniały i działały sprawnie wyodrębnione komórki planowania wsi, należycie zorganizowane, dość szeroko rozbudowane i fachowym personelem obsadzone — stosownie do bardzo rozległego wachlarza zagadnień, wchodzących w zakres planów zagospodarowania obszarów rolniczo-wiejskich. Tylko takie komórki na tym odcinku zdolne byłyby wspólnym wysiłkiem postawić zarówno koncepcję wsi polskiej i pod jej kątem dokonywane uzgadnianie zamierzeń wszystkich władz i organów publicznych, działających na obszarach wiejskich.

Intensywne prace Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego, oparte o głębokie wszechstronne studia, trwają już od dwóch lat i należy przypuszczać, że zdolny on jest obecnie z pożytkiem dla całości gospodarki narodowej spełniać tę rolę koordynatora poczynañ władz i organów publicznych według zarysowującej się koncepcji planu optymalnego zagospodarowania kraju, zwłaszcza na odcinku zagadnień wiejskich. Wiemy bowiem, że komórka wiejska w Głównym Urzędzie Planowania Przestrzennego powstała i zaczęła swą pracę jako jedna z pierwszych w tym urzędzie. Należy tylko wyrazić żal, że dotychczasowe publikacje tego Urzędu tak są dotąd nieliczne i stanowczo za mało, niewspółmiernie do innych zagadnień, uwzględniają materiały do planów zagospodarowania obszarów rolniczo-wiejskich. Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby Biuro Planowania Wsi G. U. P. P. po dwóch latach pracy nie miało poważniejszego dorobku do opublikowania poza trzema zaledwie, zresztą bardzo cennymi, pozycjami bibliograficznymi, jakie ujrzały światło dzienne, a mianowicie: 1. „Typowe projekty zagród wiejskich” — praca zbiorowa, Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy, 2. W. Rawski: „Zdrowotność na wsi” i 3. W. Rawski: „Pszczelarstwo a planowe zagospodarowanie przestrzenne kraju”, obie ostatnie prace wykonane na zlecenie G. U. P. P., a wydane przez Wydawnictwo „Ex libris” w Warszawie. Uznaniem, jakie zyskał sobie ostatnio Główny Urząd Planowania Przestrzennego ze strony Silkina, angielskiego Ministra Planowania, na odcinku planowania wsi, w zupełności potwierdza nasze przypuszczenia. W zakresie tych prac od samego początku przyjęto właściwą metodę wykonania ciążącego na G. U. P. P. zadania. Metoda ta polega na ścisłym współdziałaniu z najbardziej zainteresowanymi wsią władzami, czynnikami gospodarczymi, naukowymi, społecznymi i kulturalnymi oraz na ścisłym kontakcie z terenem wiejskim. Dzięki współdziałaniu z władzami akcja odbudowy zniszczeń wojennych na wsi została rzeczowo uregulowana. Rozporządzeniem Ministerstwa Odbudowy z 7. V. 1945 r.; cała akcja parcelacji i osadnictwa na Zemiach Odzyskanych przeprowadzana jest przy ścisłym współdziałaniu Regionalnych Dyrekcji Planowania Przestrzennego według instrukcji Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego Wsi; następnie przy współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych ustalono w postaci rozporządzenia wykonawczego do Dekretu z 2. IV. 1946 r. zasady współdziałania władz ziemskich i władz planowania przestrzennego na terenach objętych akcją przebudowy ustroju rolnego, wreszcie przy współudziale Min. Adm. Publicznej Wydziały Powiatowe podejmują działalność Miejscowych Urzędów Planowania Przestrzennego. Dzięki nawiązaniu współpracy instytucyj i zakładów naukowych zgromadzono na odcinku plano-

wania dość liczne grono wybitnych naukowców i rzeczoznawców. Dzięki tej współpracy uzyskano szereg cennych opracowań i materiałów podstawowych — takich, jak opracowanie zagadnień klimatycznych, gleboznawczych, antropologiczno-ludnościowych, etnograficznych, strukturalnych, rejonizacji produkcji rolniczej, przemysłu i handlu rolniczego, przemysłu ludowego, osadnictwa i budownictwa wiejskiego itp. Materiały te służą do opracowania koncepcji krajowego planu zagospodarowania obszarów rolniczo-wiejskich względnie wydania wytycznych do takich planów w skali regionalnej i miejscowej. Wydaje się jednak, że nie będą one i nie mogą być w pełni wykorzystane dopóty, dopóki nie ujrzą światła dziennego w postaci publikacji. W zasadzie winny się one ukazywać w druku bieżąco w miarę ich uzyskiwania w kolejnych numerach w jednej serii materiałów z zakresu planowania wsi. Byłoby rzeczą nadzwyczaj korzystną, gdyby już posiadane materiały były opublikowane jak najszybciej, a to z uwagi na konieczność zapoznania z nimi ogółu zainteresowanych czynników i społeczeństwa w ogóle, które przecież plany oparte na tych materiałach przez swoich przedstawicieli w Sejmie i radach narodowych będzie uchwalać. Społeczeństwo musi znać dostatecznie uzasadnione przesłanki planów przedstawionych mu do zatwierdzenia i wykonania. Tego zresztą domaga się duch Dekretu o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju, który przewiduje zgłaszanie wniosków do planów zainteresowanych czynników i osób.

Na specjalne omówienie zasługuje działalność Biura Planowania Wsi w zakresie tzw. **planowania doświadczalnego**. Jest to dział pracy otoczony szczególną opieką z uwagi na to, że ma dostarczyć eksperymentalne sprawdziany

podejmowanych koncepcji niepraktykowanych u nas współcześnie. Zanotować tylko tutaj trzeba z uznaniem wielką rozwagę władz przy stawianiu nowej koncepcji strukturalnej wsi polskiej generalnie, a natomiast opracowuje się i realizuje odważnie pewne koncepcje w odniesieniu do wybranych w tym celu obiektów doświadczalnych. Z pierwszym takim doświadczeniem spotkaliśmy się już na terenie odbudowanej całkowicie wsi Piaseczno, gm. Konary, pow. grójecki, woj. warszawskie, i tu zresztą eksperyment dotyczył głównie materiałów i konstrukcji budowlanych, a w mniejszym stopniu rozplanowania zagrody i osiedla; a obecnie na niedawnej konferencji (22. IX) w G.U.P.P. omawiany był szczegółowo plan zagospodarowania drugiego takiego obiektu doświadczalnego, mianowicie wsi Wilczkowice, gm. Kantów, pow. wrocławski. Eksperyment ten polega na takim rozplanowaniu terenu należącego do wsi Wilczkowice, żeby można było dokonywać za pośrednictwem Spółdzielni Mechanizującej wspólnym wysiłkiem orki i zasiewów na oznaczonych niwach, przeznaczonych pod naukowo opracowany sześcioletni plodozmian. Jest to próba uspołecznienia niektórych czynności z uprawy — z uwagi na konieczność mechanizacji rolnictwa. Koncepcja ta zasługuje w pełni na wypróbowanie, ponieważ w wypadku pozytywnych wyników eksperymentu może ona się stać formą nowej struktury wsi polskiej, czyniąc zadość postulatowi postępu technicznego i uspołecznienia.

Z uwagi na kapitalne znaczenie próby pieniądze winny się na to znaleźć, tym bardziej że partycypować w tym winny co najmniej trzy resorty: Ministerstwo Odbudowy, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Min. Ziem Odzyskanych.

Wybrzeże — Żegluga

Konferencja sprawozdawcza w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża. Dnia 13 października odbyła się w Sopocie miesięczna konferencja sprawozdawcza, zorganizowana staraniem Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża, zagajona przez inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, który wykazał osiągnięcia naszych portów w ostatnich trzech miesiącach i sprecyzował stojące przed nimi zadania na przyszłość. Wg relacji delegata Rządu porty polskie w okresie ostatnich trzech miesięcy osiągnęły szczytową cyfrę przeładunków morskich — 3.370.000 t towarów. Jest to 82% efektywnej sprawności portów w okresie przedwojennym. W porównaniu z ubiegłym półroczem cyfra ta przekracza poprzednie osiągnięcia o 25%. Od stycznia do czerwca br. porty przeładowały 3.250.000 t towarów, w trzecim kwart. osiągają ok. 4% wzrostu w stosunku do ubiegłego półrocza. W dalszym ciągu swego referatu inż. Kwiatkowski podkreślił, że osiągnięcia te należy zawdzięczać przede wszystkim przeładunkom węgla, które w tym kwartale osiągnęły cyfrę 2.238.000 t, co w porównaniu z cyfrą przeładunku ubiegłego półrocza (2.040.000) przekracza ją o około 10%. Rekord ten będzie jeszcze większy, jeśli weźmiemy pod uwagę ogólną

cyfrę przeładunków powojennych. Cyfrę tę przekroczone o 20%. Ogółem towary pozawęglowe stanowią w tym kwartale 30% ogólnych obrotów. Przy rozpatrzeniu udziału poszczególnych portów na czoło wysuwa się port gdański, który, mimo że jest portem przeładunkowym dla towarów masowych, zdołał przeładować więcej od portu gdyńskiego o 15%. W Gdyni przez I półrocze zdołano przeładować 1.660.000 t, w trzecim zaś kwartale 1.540.000 t. Jeszcze lepiej przedstawia się sytuacja w porównaniu z ubiegłymi latami: w roku 1946 przeładowano — 7.700.000 t; w ciągu dziewięciu miesięcy bieżącego r. przeładowano już 6.620.000 t. (p.)

Światowy tonaż w budowie. Wg danych Lloyd's Register na 30. VI. 1947 światowy tonaż handlowy w budowie obejmował 1.144 jednostki o 3.846.600 BRT, z czego na stocznie brytyjskie przypadało 2.063.000 BRT, na szwedzkie 267.000 BRT, następnie zaś miejsca zajmowały stocznie francuskie i holenderskie. W zakresie budowy tankowców kolejność pozostaje ta sama, jeśli chodzi o 2 pierwsze miejsca, mianowicie W. Brytania miała w budowie 323.000 BRT i Szwecja 102.000 BRT. Z tonażu znajdującego się w budowie na stoczniach szwedzkich, 141.000 BRT przy-

pada na zamówienia armatorów zagranicznych (130.000 BRT dla Norwegii), a 126.000 BRT dla armatorów krajowych. (BIM.)

Wzrost cen w budownictwie okrętowym. W pierwszym półroczu 1947 zaznaczył się dalszy wzrost cen w budownictwie okrętowym w Skandynawii, W. Brytanii i w innych krajach, przewyższając nieraz o 10% poziom ze stycznia r. 1947 (np. cena 3-500-tonowca w Anglii na 1. I. 1947 wynosiła 200.000 funtów, a po 6 miesiącach ok. 220.000 funtów). Mimo to na rynku norweskim panowało w tym okresie duże ożywienie, a w drugim kwartale r. 1947 ceny wykazywały tendencję zwyżkową na skutek brytyjskiego embargo na eksport statków. (BIM.)

Rozbudowa floty radzieckiej. Wg amerykańskiej komisji morskiej Zw. Radziecki dysponuje flotą handlową o łącznym tonażu 1.784.000 DWT (w 1939 r. — 1.598.000 DWT). Flota radziecka posiada 94 statki typu „Liberty“ (każdy po 10.000 t) otrzymane od rządu St. Zjednoczonych. Przeprowadzany obecnie plan pięcioletni przewiduje całkowitą renowację istniejących w ZSRR stoczni okrętowych oraz budowę nowych (jednej nad M. Czarnym i jednej nad Bałtykiem). Zakończono-

no już budowę potężnego doku suchego, mogącego pomieścić okręty o tonażu 50-000 t. obsługiwane przez 24 kranie o zdolności przeładunkowej od 50 do 140 t. Plan rozbudowy floty zapewnić ma ZSRR posiadane w 1951 r. nowoczesnej floty handlowej, która obsługiwać będzie nie tylko swe przedwojenne szlaki, lecz również nowe połączenia m. in. pomiędzy Władawostokiem i zachodnimi portami St. Zjednoczonych. Przewozy radzieckiej floty oceanicznej mają być wkrótce dwukrotnie wyższe od przedwojennych, podczas gdy przewozy na Bałtyku — dwudziestokrotnie. Regularna komunikacja transoceaniczna jest już podjęta przez flotę radziecką od dwóch lat. W październiku 1945 r. statek „Suwchow” zapoczątkował regularne obsługiwanie linii Murmańsk—USA, a w dwa miesiące później uruchomiono linię Odessa—USA. Regularne połączenia portu leningradzkiego z krajami południowo-amerykańskimi uruchomiono na początku br. równocześnie z otwarciem linii Leningrad—Sztokholm—Kopenhaga. Linia pasażerska Odessa—Nowy Jork obsługiwana jest przez 16-000-tonowy transatlantyk „Rosja” mogący zabrać 450 pasażerów (b. niemiecka „Patria”). (pb)

Okres niepewności w żegludze brytyjskiej. Obecna sytuacja gospodarcza W. Brytanii (kryzys dolarowy) oraz zmiany polityczne w tym imperium brytyjskiego (Indie) składają się na powstanie atmosfery niepewności i pewnego pesymizmu w brytyjskich kołach żeglugowych. W związku z kryzysem dolarowym rozważa się wpływ, jaki wywarłoby ew. przerwanie importu węgla ze Stanów Zjednoczonych do Anglii na rynek frachtowy. Brak tego importu może wywołać zmniejszenie wydajności fabryk brytyjskich i w związku z tym zmniejszenie ładunków eksportowych dla liniowców brytyjskich. Okres przejściowy w życiu politycznym Indii w związku z ich usamodzielnieniem się wiąże się z dość poważnym zakłóceniem normalnego życia gospodarczego w tym kraju, w szczególności zaś w pracy portów. Czarterujący statki dla ładunków przeznaczonych do Kalkuty mówią o wznaczeniu dodatkowego innego portu przeznaczenia, do którego statki zawinęłyby w razie konieczności. Te warunki interesują bardzo żywo linie brytyjskie zaangażowane w obsługę obrotów towarowych ze Wschodem. Innym jeszcze czynnikiem niepewności, szczególnie ważnym dla brytyjskiej marynarki handlowej, która posiada stosunkowo bardzo znaczny procent tonażu o napędzie węglowym (ok. 7 mln. BRT), jest trudna światowa sytuacja węglowa.

Światowe płynne rezerwy węglowe są obecnie minimalne, wobec czego poważniejsze zahamowanie wydobycia w którymkolwiek z krajów produkujących węgiel mogłoby spowodować zmniejszenie ruchu światowego tonażu o napędzie węglowym. (BIM.)

Tonaż norweskiej marynarki handlowej. W ciągu pierwszych 5 miesięcy br. tonaż norweskiej marynarki handlowej powiększył się o 42 jednostki, liczące łącznie ok. 300.000 BRT, w tym ok. 95.000 BRT przypada na tankowce. W ciągu pierwszego półrocza br. armatorzy norwescy otrzymali ze stoczni krajowych i zagranicznych 25 nowych jednostek o łącznym tonażu 156.400 TDW. W tym samym okresie umieścili oni na stocznjach brytyjskich, belgijskich i holenderskich zamówienia na dalszych 37 nowych jednostek o łącznym tonażu 412.300 TDW. Zwraca uwagę całkowity brak w tym okresie transakcji norweskich ze stoczniami szwedzkimi, który tłumaczy się niemożnością tych stocznii wykonywania zamówień w dostatecznie krótkim terminie. Na 1 lipca br. stocznie norweskie miały zamówienia lub rozpoczęły budowę ogółem 99 jednostek o tonażu 322.900 TDW. W ciągu pierwszego półrocza br. stocznie te wykonały 8 nowych jednostek o łącznym tonażu 24.500 TDW. (BIM.)

Ekspansja bandery panamskiej. Jeszcze na początku obecnego stulecia trudno było w ogóle mówić o morskich zainteresowaniach Panamy. W chwili wybuchu wojny tonaż handlowy małej republiki panamskiej liczył już 1.100.000 TDW, na 31 grudnia 1946 r. osiągnął 2.192.000 TDW, a według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższej przyszłości powiększy się do 3 mln. TDW, stawiając w ten sposób Panamę w szeregu większych państw morskich. Przyczyna jest prosta: stosunkowo bardzo niskie koszty eksploatacyjne i zupełna swoboda w stosunku do rynku pracy stworzyły z Panamy niejako schronisko dla armatorów europejskich, ograniczanych najróżnorodniejszymi restrykcjami: wysokimi kosztami eksploatacji, które w najsilniejszym stopniu paraliżują pracę armatorów amerykańskich. Panamskie związki pracownicze nie mają obecnie żadnego głosu, gdyż Panama nie jest reprezentowana na konferencjach regulujących czas i warunki pracy. Największy procent posiadaczy tonażu pod banderą panamską stanowią armatorzy St. Zjednoczonych (28%) i Grecji (prawie 50%). Ponieważ marynarze europejscy, a szczególnie skandynawscy, idą licznie w służbę bandery panamskiej,

należy oczekiwać wytworzenia się tu poważnego problemu warunków pracy. Trzymilionowy tonaż pływający pod „fałszywą baderą” jest poważną konkurencją dla innych bander. (BIM.)

Stan włoskiej żeglugi liniowej. Obecna sytuację włoskich towarzystw żeglugowych w porównaniu ze stanem przedwojennym ilustruje poniższa tabelka:

Towarzystwo żeglugowe	10. VI. 1940		Sierpień 1947	
	Jednostek	BRT	Jednostek	BRT
„Italia”	36	444.774	13	139.098
„Lloyd Triestino”	71	594.132	14	109.100
„Adriatica”	41	137.886	6	27.460
„Tirrenia”	53	156.005	11	38.942

Należy zaznaczyć, że tow. „Italia” posiada w budowie 45.000 BRT, a tow. „Adriatica” — 19.000 BRT. Ponadto w reparacji znajduje się parowiec „Gradisca” (13 870 BRT) tow. „Lloyd Triestino” oraz 6 motorowców tow. „Tirrenia” (razem 16.058 BRT). Bardzo mały spadek zatrudnienia w towarzystwach żeglugowych wynika z zarządzeń włoskiego ustławodawstwa społecznego, zakazujących na razie zwalniania personelu przez armatorów. (BIM.)

Strefa Kanału Panamskiego terytorium St. Zjednoczonych? Komisja Morska St. Zjednoczonych rozpatruje projekt zastrzeżenia obsługi całego handlu między St. Zjednoczonymi a strefą Kanału Panamskiego wyłącznie dla statków amerykańskich. Wg ustawy żeglugowej z r. 1916 bandery zagraniczne wyłączone były dotychczas tylko z obsługi wymiany towarowej i ruchu pasażerskiego między stanami Ameryki Północnej, obecne plany zmierzałyby więc do uznania strefy Kanału jako integralnej części St. Zjednoczonych. Duża liczba pracujących obecnie w tym ruchu armatorów zagranicznych oczekuje z zaniepokojeniem zmiany w tych od dawna ugruntowanych stosunkach. (BIM.)

Modernizacja niemieckich portów bałtyckich. Staraniem zainteresowanych armatorów, maklerów i spedytatorów niemieckich opracowano już plan modernizacji portów bałtyckich Wismaru, Warnemünde, Rostoki i Stralsundu, który obejmuje pogłębienie basenów do 7 m oraz odbudowę i modernizację urządzeń przeładunkowych i magazynów. W związku z tym przewiduje się następującą miesięczną zdolność przepustową tych portów: Wismar — 100 tys. ton, Rostoka — 80 tys. ton, Stralsund — 40 tys. ton. Port w Warnemünde przeznaczony będzie głównie dla ruchu pasażerskiego (promy kolejowe.) (BIM.)

Wytwórnia i Naprawa Artykułów Gumowych HEVEA Sp. z ogr. odpow.

Katowice, Mikołowska 50 — tel. 352-16, 331-80

Naprawa opon i detek samochodowych, rowerowych i obuwia gumowego. Wykonuje wszelkiego rodzaju uszczelnienia gumowe

423

FABRYKA KWASU WĘGLOWEGO

dawn. C. G. ROMMENHÖLLER — pod Zarządem Państwowym

KATOWICE, ul. Chorzowska 21, tel. 341-34

BYTOM, ul. Św. Jacka 2, telefon 41-09

RYBNIK, ul. Jankowicka 8a, telefon 141

WARSZAWA, ul. Prądzyńskiego 24, Wola

80

Eksport — Import

Dostawy zboża radzieckiego. Do 9 października br. Zw. Radziecki dostarczył Polsce 146.842 t zboża, tj. blisko połowę zakontraktowanej ilości.

Minister Aprowizacji Lechowicz udzielił wywiadu na temat aktualnych zagadnień aprowizacyjnych, stwierdzając m. in., że deficyt zbożowy znajdzie w połowie pokrycie w imporcie zbóż ze Związku Radzieckiego. Umowa podpisana w Moskwie w sierpniu br. przewiduje dostarczenie Polsce przez Związek Radziecki na warunkach nader korzystnych do końca bieżącego roku kalendarzowego 300 tys. ton zbóż, w tym 100 tys. pszenicy, 160 tys. ton żyta i 40 tys. ton jęczmienia. Plan dostaw przewidywał dostawę 100 tys. ton w ciągu września i dostawę pozostałych 200 tys. ton w ciągu października, listopada i grudnia.

Polskie obrabiarki otrzyma Egipt i Turcja. Fabryka obrabiarek w Warce nad Pilicą otrzymała zamówienie na dostawę obrabiarek do Egiptu i Turcji. Pierwszy transport obrabiarek odejdzie do tych krajów jeszcze w roku bież.

Eksport parowozów i wagonów. W związku z pięcioletnim planem rozbudowy kolejnictwa w ZSRR powstały dla Polski duże możliwości eksportowe. Przewiduje się w tym czasie dostawę do ZSRR 300 parowozów szerokotorowych oraz 7 tys. wagonów kolejowych. Bałkany również wykazują duże zaintereso-

wanie naszą produkcją. Ostatnio otrzymaliśmy zamówienie na 300 parowozów wąskotorowych oraz na części zapasowe na sumę 15,6 mln. zł według cen z 1946 r. Części te dostarczane są już od września. Poza tym Jugosławia zamówiła 12 parowozów na opał drzewny. (p.)

Wymiana towarowa z Czechosłowacją we wrześniu objęła ze strony czechosłowackiej materiały ogniotrwałe, blachy żelazne, rury, sztaby żelazne, łopaty, celulozę, tarce bukowa i wytwory przemysłu kamieniarstwa. Ze strony polskiej szła sól, cynk, siarka, węgiel i ruda. Towary te przeznaczone były nie tylko dla obu ościennych krajów, lecz szły również tranzytem do państw trzecich. (bc.)

Import nafty i benzyny radzieckiej w ciągu 9 miesięcy br. objął 95.000 t. Ogółem w tym okresie Polska importowała 201.000 t produktów naftowych. (p.)

Eksport łań do W. Brytanii objął do października br. 30 mln. sztuk. Dotychczasowe kontrakty z importerami brytyjskimi przewidują wysyłkę dalszych 20 mln. sztuk łań sortowanych. (pb.)

Obroty importowe i eksportowe Wydziału Handlu Zagranicznego „Spółem“ w sierpniu br. wyniosły przeszło 43 tys. ton. Wartość importu osiągnęła przeszło 967 milionów zł. Obroty te pod względem geograficznym przypadały na 10 krajów, z których najpotężniejszym dostawcą

były Stany Zjednoczone. Wartość przywiezionych z USA 27,8 tys. ton maki osiągnęła przeszło 709 milionów zł. Na drugim miejscu stoi Belgia, skąd sprowadzono 15 tys. ton tomasyny wartości blisko 90 milionów zł. Głównym artykułem importowanym z krajów skandynawskich (Szwecja, Norwegia, Finlandia) były konie i bydło. Najpoważniejszym z tych dostawców była Szwecja. Z Węgier sprowadzono 205 ton fasoli, mniejsze obroty osiągnięto z Danii (śledzie, uprząż), Szwajcarią (wanilina), Holandią i Czechosłowacją (nasiona oleiste). Do Polski sprowadzono poza tym 675 maszyn mleczarskich, dużą ilość maszyn rolniczych, chemikalia, folię aluminiową, środki weterynaryjne i mleko w proszku. W miesiącu sprawozdawczym największą pozycję po stronie eksportu stanowiły jaja wywiezione w ilości około 7 milionów sztuk do Anglii i 144.000 sztuk do Szwajcarii. Wartość ogólna eksportu tego artykułu osiągnęła cyfrę 30 mln. zł. Do Anglii wyszły także transporty losia mrożonego i świńskich żołądków. Szczecinę i wyczeski sprowadzała Szwajcaria i Palestyna. W sierpniu zawarto poza tym nowe transakcje z kontrahentami o wartości ogólnej około 30 milionów dolarów. Po przeliczeniu odpowiada to ponad 12 miliardów zł, zawarte więc w jednym miesiącu transakcje osiągają prawie podwójną wartość całych zeszłorocznych obrotów. (J. Z.)

Różne z kraju

INŻ. JANUSZ ŁOŚ (Warszawa)

NOWE ZARZĄDZENIE DOTYCZĄCE RYNKU ŻYWCA I MIĘSA

ZARZĄDZENIE Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie udzielania zezwoleń na prowadzenie handlu zwierzętami gospodarskimi i produktami uboju stanowi ważny etap na drodze do zorganizowania rynku artykułów hodowli w Polsce. Żeby zrozumieć cel i sens zarządzenia, trzeba wnikać w tajniki tego rynku. Jak wiadomo, struktura gospodarcza kraju opiera się na systemie trójsektorowym, przy czym w przemyśle przewagę mają przedsiębiorstwa państwowe, w rolnictwie — gospodarstwa prywatne. Poza importem z zagranicy i dostawami z majątków, będących pod Zarządem Państwowym Nieruchomości Rolnych, cała niemal podaż rynkowa pochodzi z paru milionów indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Podaż tu jest nieustabilizowana. Poza czynnikiem siły wyższej (jakim są np. pomór i inne choroby) na rozmiar podaży wpływa w znacznym stopniu stosunek cen paszy do żywca i innych produktów hodowli. Gdy rolnik widzi, że za paszę w stanie surowym otrzyma więcej niż po przetworzeniu jej na mleko, mięso itp. artykuły, ogranicza spասanie do niezbędnego minimum, wyprzedając nadliczbowy inwentarz. Jest to jeden z tzw. „procesów przystosowawczych“. Wynikiem jego w pierwszej fazie jest spa-

dek cen żywca, w drugiej fazie — ich zwyżka, a w dalszej konsekwencji — zwyżka wszystkich cen produktów hodowli aż do momentu, kiedy cena ich pokryje koszty przetworu paszy przez inwentarz.

W systemie wolnokonkurencyjnym procesy przystosowawcze, choć wywołują dotkliwe wstrząsy, są tolerowane jako jedyny sposób powrotu do równowagi.

W systemie gospodarki planowej państwo stara się procesy te uprzedzać, ew. skutki ich łagodzić.

Jeśli np. przyczyną zwyżki cen artykułów hodowli jest brak paszy, państwo stara się zapewnić ją rolnikowi. (Ostatnio np. przez obniżenie procentu przemiału a więc zwiększenie ilości otrąb na rynku, przez akcję sprzętu i prasowania siana „bezpąńskiego“ na Ziemiach Odzyskanych, przez zakup ziarna za granicą itp.).

Niezależnie od usunięcia przyczyn zwyżki, państwo dąży do złagodzenia jej społecznych skutków.

Jest rzeczą oczywistą, że przejściowe zmniejszenie podaży na wolnym rynku musi wywołać rywalizację między nabywcami: zwycięży w niej ten, kto zapłaci najwyższą cenę. W ostatecznym wyniku towar przejdzie w ręce konsumenta o największej sile nabywczej.

Otóż nowoczesne państwo nie może się zgodzić na to, żeby o podziale dóbr miała rozstrzygać siła. Musi być przestrzegana hierarchia potrzeb. Im bardziej ograniczony jest strumień dóbr, tym skrupulatniej musi być przestrzegany sprawiedliwy ich podział między Konsumentów.

I temu właśnie celowi ma służyć omawiane zarządzenie. Wg § 1 *Minister Przemysłu i Handlu zastrzega sobie udzielanie i cofanie zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw, których przedmiot działania stanowi tak handel hurtowy, jak i detaliczny, oraz na zawodowe wykonywanie zarobkowych czynności handlowych w zakresie obrotu żywcem oraz przetworami mięsnymi.* Zezwoleń udziela w zastępstwie Ministra Komisarz rządowy do spraw organizacji gospodarki mięsnej w porozumieniu z Funduszem Aprowizacyjnym.

Zarządzenie wymienia rodzaj zwierząt i przetworów, których obrót podlega koncesjonowaniu (praktycznie biorąc, są to wszystkie użytkowe zwierzęta gospodarskie czworonożne i drób). Postanowienia § 1-go nie dotyczą przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego oraz przedsiębiorstw handlu artykułami spożywczymi, sprzedającymi ubocznie wędliny i tłuszcz.

§ 2-gi precyzuje pojęcie hurtu i detalu. W zakresie żywca — hurt obejmuje ponad 100 szt. drobiu i królików oraz każdą ilość pozostałych zwierząt. W zakresie przetworów — mięso w tuszach, połówkach lub ćwiartkach oraz przetwory i tłuszcz w partiach ponad 100 kg. Wszelki inny handel uważa się za detaliczny.

§ 3-ci wymienia 3 kategorie uprawnień (I handel materiałem rzeźnym, II — użytkowym i hodowlanym, III — przetworami) w obrocie wewnętrznym ew. i zagranicznym, przy czym zezwolenie może być wydawane dla jednej lub więcej kategorii.

§ 4-ty zapowiada rejonizację zakupów.

Najbardziej może interesujący jest § 5-ty, przewidujący strzeżenie następujących warunków:

- a) *skup materiału rzeźnego dokonywany będzie w miejscach określonych szczególnymi przepisami prawa (targowiska, spedy),*
- b) *sprzedaż towaru dokonywana będzie za pośrednictwem komisantów koncesjonowanych,*
- c) *uprawniony obowiązany będzie do wykonywania szczególnych dyspozycji Ministra Przemysłu i Handlu w zakresie dostawy towarów wskazanemu odbiorcy i miejsca dostawy towaru,*

d) *towar dostarczany będzie na określone przez Ministra Przemysłu i Handlu targowiska zwierzęce, hale mięsne lub inne miejsca,*

e) *uprawniony winien udzielać wszelkich informacji co do posiadanego towaru oraz osób odbiorców i miejsca dostawy towaru,*

f) *uprawniony stosować się będzie do zarządzeń właściwych władz państwowych w szczególności w zakresie nomenklatury towaru, standaryzacji itp.*

Jak z powyższego streszczenia widać, nie będzie dopuszczalny handel domokrażny i pokątny, o co od dawna zabiegało zorganizowane rolnictwo. Z troski znów o polepszenie wyżywienia konsumenta handel pociągnięty będzie do współpracy w wykonywaniu planu aprowizacyjnego.

Że jednak o powodzeniu planu decyduje nie tylko słuszność koncepcji, ale i sposób jego wykonania, w uzupełnieniu wyżej omawianego zarządzenia wydano zarządzenie drugie, na mocy którego wypełnienie planu aprowizacyjnego w zakresie mięsno-tłuszczowym powierzono Funduszowi Aprowizacyjnemu.

Zadaniem jego będzie planowy rozdział zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów, znajdujących się w obrocie hurtowym w dyspozycji przedsiębiorstw handlowych oraz przetwórci prowadzonych sposobem fabrycznym, celem — zaopatrzenia głównych ośrodków konsumcyjnych i aprowizacji reglamentowanej. Dla wykonania tego zadania Fundusz Aprowizacyjny wyposażony został w prawo kontroli hurtowych zakupów zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów dokonywanych przez przedsiębiorstwa handlowe co do ceny, jakości towaru, miejsca i warunków zakupu oraz prawo kierowania dostaw do właściwych rejonów. Czynności te wykonywać będzie Główny Pełnomocnik Funduszu Aprowizacyjnego. Jako podstawowy aparat gospodarczy Głównego Pełnomocnika w zakresie organizacji zakupów działać będzie Rolnicza Centrala Mięsna, która ze swej strony jest centralą gospodarczą spółdzielczych placówek, czynnych w handlu żywcem i produktami uboju. Zadanie swe Fundusz Aprowizacyjny uzgadniać będzie z Departamentem Obrotu Produktami Zwierzęcymi oraz Biurem Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a w zakresie zakupów na cele zaopatrzenia reglamentowanego — również z Dep. Ekonomicznym Min. Aprowizacji.

W ten sposób wymienione rozporządzenia wiążą wszystkie, dotychczasowe elementy rynku mięsnego w system bardziej zwarty i logiczny.

KRONIKA

Min. Dąbrowski o budżecie na 1948 rok. Minister Skarbu, Konstanty Dąbrowski, udzielił przedawielowi SAP'a szczegółów, dotyczących preliminarza budżetowego na 1948 r. Min. Dąbrowski oświadczył, że bliższej analizie podda budżet na jesiennej sesji budżetowej Sejmu. Obecnie pragnąłby tylko stwierdzić, że budżet na ten rok jest całkowicie zrównoważony i że pokrywa nie tylko wydatki bieżące administracji państwowej lecz nadto wydatki majątkowe do wysokości 47,5 miliarda zł. W ten sposób zapewniono pokrycie dla części państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1948. Wydatki bieżące administracji państwowej w roku 1948 prelimitowano w wysokości 271,5 miliarda zł, a dochody łącznie z dochodami majątkowymi — zaprelimitowano w

kwocie 319 miliardów złotych. Ogólną cechą budżetu jest oszczędność w wydatkach konsumpcyjnych, aby tą drogą uzyskać potrzebne środki na sfinansowanie planu inwestycyjnego. (p.)

Plan inwestycyjny 1948 r. będzie bardziej szczegółowy. Poszczególne resorty złożyły już do Centralnego Urzędu Planowania swoje plany inwestycyjne na rok 1948. Obecnie plany te są szczegółowo przepracowywane w toku konferencji z zainteresowanymi ministerstwami. Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1948 będzie o wiele bardziej szczegółowy od planu na rok bieżący. M. in. plan będzie wykazywał oddzielnych inwestorów, nie ogólnie ujęte cele, jak to było dotychczas. Z nowego planu będzie również jasno wynikało, jakie inwestycje po-

czynimy na Ziemiach Dawnych, a jakie na Ziemiach Odzyskanych. Nowością w ujęciu planu jest rozróżnianie przy każdej pozycji, czy chodzi o nowe inwestycje, czy też o renowację lub odbudowę. (pap.)

Powiększenie emisji biletów skarbowych. W Dzienniku Ustaw ogłoszono dekret, upoważniający ministra Skarbu do podniesienia górnej granicy emisji biletów skarbowych z 6 miliardów do 10 miliardów złotych. Wobec wyczerpania ustalonej poprzednio przez Radę Ministrów górnej granicy emisji biletów skarbowych powstała potrzeba podwyższenia jej do wysokości 10 miliardów złotych. Z dotychczas emitowanych biletów skarbowych wpłynęło do Skarbu Państwa 5.927.000.000 zł. Bilety skarbowe emitowane są w odcinkach po 1.000, 5.000, 10.000

i 50.000 zł przy oprocentowaniu 3,65 proc. w stosunku rocznym. Termin płatności jest w zasadzie roczny, jednak z prawem wymienialności w każdej chwili na gotówkę w Narodowym Banku Polskim, według kursu dnia, to znaczy nominalnym plus narosłe procenty do dnia wymiany na gotówkę. Zobowiązania, wynikające z tytułu zadłużenia wobec Skarbu Państwa, mogą być pokrywane biletami skarbowymi bez konieczności wymiany na gotówkę. (p.)

Splaty podatku gruntowego we wrześniu. Wpłaty z tytułu zaległych rat podatku gruntowego za ubiegłe lata wyniosły we wrześniu rb. łącznie prawie 393 miln. zł. Na poczet pierwszej raty za rb. wpłacono prawie 2.240 miln. zł. Ogólne wpływy z tego podatku wyniosły łącznie prawie 2.633 miln. zł. Poza tym przedterminowo dostawiono 3.720 t zboża, w tym 3.493 t żyta, 62 t pszenicy i około 165 t jęczmienia. Zaległości są jeszcze nadal dość duże; za lata ubiegłe, wyrażają się one sumą 1.541 miln. zł, a zaległości zaliczek za rb. sumą 3.075 miln. zł. (p.)

Aproprowizacja reglamentowana w cyfrach. Wg realizowanego obecnie planu zaopatrzenia ludności, korzystającej z kart żywnościowych wszystkich kategorii, w październiku zużyto: 35.155,7 t chleba, 9.413 t maki pszennej, 2.703 t kaszy, 3.833,5 t tłuszczów, 9.402,5 t mięsa i 2.330 t cukru. Realizacja kart specjalnych, jak dzieciinne wszystkich rodzajów, macierzyńskie, dodatkowe dla górników i hutników oraz ciężko pracujących objęło: 6.895,4 tony chleba, 1.199 t maki pszennej, 314,3 t tłuszczu, 945,8 t mięsa, 5.180 tys. litrów mleka, 1.004,4 t cukru, 537 t wyrobów cukierniczych i 258 t czekolady, wydawanej częściowo zamiast mleka. Ponadto na zaopatrzenie rolników na ziemiach zniszczonych oraz nawiedzonych klęskami żywiołowymi przeznaczono 1.310 t żyta, 262 t pszenicy, 262 t jęczmienia i 52,4 t cukru. Ogółem w przeliczeniu na ziarno aproproprowizacja reglamentowana pochłonięła w październiku 37.858,5 t żyta, 13.527,3 t pszenicy i 4.123,2 t jęczmienia. (v.)

Zaopatrzenie rynku w ziemniaki. Tegoroczny zbiór kartofli wyniesie ok. 21.000.000 t. Tylko teren śląski, jako typowo konsumpcyjny, otrzyma ziemniaki na kartki w naturze, pracownicy z innych dzielnic dostaną ekwiwalent gotówkowy (ok. 660 zł).

Dostawę ziemniaków dla Śląska w wysokości 230.000 kg przekazano Zrzeszeniu Górzeln Rolniczych, które jednocześnie zainteresowane jest w nabyciu około 1.000.000 t ziemniaków przemysłowych. Celem zapobieżenia nadużyciom Związek „Społem” i P.C.H. otrzymały polecenie utworzenia punktów interwencyjnych w większych miastach. Na razie punkty te odgrywają rolę składów wobec znacznej podaży ziemniaków na rynku prywatnym. (BMP.)

Państwo przejmuje ostateczne na własność ważne przedsiębiorstwa komunikacyjne. Niezależnie od ogłaszanych stopniowo orzeczeń Ministra Przemysłu i Handlu dotyczących ostatecznego upaństwowienia zakładów przemysłowych, na zasadzie ustawy o nacjonalizacji podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, ogłoszonych zostało dotąd 7 orzeczeń Ministra Komunikacji o definitywnym przejęciu na własność Państwa przedsiębiorstw komunikacyjnych. Załączone do orzeczeń Ministra Komunikacji wykazy obejmują łącznie 80 przedsiębiorstw, przeważnie niemieckich. Z ogólnej liczby — 11 przedsiębiorstw zostało upaństwowionych za odszkodowaniem. Najważniejszym obiektem, uwzględnionym w ogłoszonych dotychczas wykazach, jest linia kolejowa Herby Nowe-Ddynia. Wykazy obejmują między innymi przedsiębiorstwa komunikacji podmiejskiej w okolicach Warszawy, jak EKD (Warszawa-Grodzisk z odnogami), kolejke wilanowską, grójecką, Jabłonna-Karczew i Warszawa-Radzymin. Na własność Państwa przeszły też ostatecznie kolej linowa i wciąg sanio- wy na Kasprowy Wierch oraz kolej linowo-terenowa na Gubałówkę w Zakopanem. Z innych pozycji wymienić należy kilkadziesiąt przedsiębiorstw przeładunkowych w portach Wrocławia, Opola i Koźla oraz linie kolejowe Elbląg-Braniowa, Zielona Góra-Szprotawa, Puck-Krukowo i in.

Zjazd Polskiego Tow. Ekonomicznego W dniach 16-17 listopada br. odbędzie się w Sopocie statutowy walny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Zjazd będzie miał charakter sprawozdawczy i dokona wyboru władz. Pierwszy po wojnie zjazd wznowionego Towarzystwa odbył się 2 grudnia 1945 r. w Łodzi. Na Zjeździe w Sopocie przewidywane są referaty przewodniczącego Rady Naukowej,

prof. Adama Krzyżanowskiego, oraz inż. E. Kwiatkowskiego. (pap.)

Handel łańcuchowy. Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w porozumieniu z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupieckich, wyjaśniło, na czym polega pojęcie tzw. handlu łańcuchowego, uznanego za przestępstwo przez ustawę o zwalczaniu drożyzny. Zarzut handlu łańcuchowego może być stawiany wówczas, gdy towar dociera do konsumenta po cenie wyższej, niż cena fabryczna zwiększona o dopuszczalną marżę zysku brutto w hurcie i detalu, a przyczyną podwyżki ceny jest włączenie się między hurtownika a detalistę — jednego lub więcej pośredników. Dotyczy to nawet takich wypadków kiedy każdy z tych pośredników sprzedaje towar po cenie zakupu powiększonej o dopuszczalną wysokość zysku brutto. (p.)

Karty opałowe. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 bm. przyjął z pewnymi poprawkami wniosek Ministerstwa Aproprowizacji w sprawie wprowadzenia odrębnej karty opałowej od dnia 1 stycznia 1948 r. Zmiana w stosunku do stanu obecnego polega na tym, że węgiel kartkowy wydawany będzie nie na kartę żywnościową, jak dotychczas, a na odrębną kartę opałową. Kartę taką otrzymają ci pracownicy spośród uprawnionych do posiadania kart zaopatrzenia I kategorii, którzy nie korzystają z deputatów węglowych.

Ogólnopolską Wystawę Rolniczo-Ogrodniczą w Poznaniu otwarto 11 października 1947 r. W wystawie bierze udział rolnictwo i ogrodnictwo z całego kraju, mianowicie sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Wystawa daje całkowity przegląd wysiłku obu podstawowych dziedzin naszej gospodarki, włożonego w odbudowę zniszczonych przez wojnę warsztatów, obrazuje rezultaty osiągnięte w dobie powojennej, podkreśla rolę rolnictwa i ogrodnictwa w aproproprowizacji kraju, ich udział w eksporcie polskim i dalszą ich rozbudowę według założeń trzyletniego planu gospodarczego. Na wystawie są reprezentowane wszystkie działy rolnictwa i ogrodnictwa, a obok nich związany z rolnictwem przemysł, a więc przemysły: włókienniczy, metalowy, chemiczny i konserwowy. Wymienione gałęzie przemysłu przedstawiają produkcję i przeróbkę wełny, lnu i konopi, najnowsze maszyny i narzędzia dla rolnictwa i ogrodnictwa, nawozy sztuczne i środki chemiczne dla zwalczania szkodników roślin i wreszcie przetwórstwo mięsne i owocowe.

Działalność P. M. T. W ostatnim półroczu dla Polskiego Monopolu Tytoniowego pracowało 9 wytwórni. Cygara produkowane były w Kościanie i Krakowie; papierosy w Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Radomiu i Wrocławiu; tytoń fajkowy produkowała fabryka w Wodzisławiu, tabakę zaś Zakłady Raciborskie. Od stycznia br. do końca czerwca wyfermentowano ok. 4.200.000 kg surowca metodą komorową i około

s. + p.

JOZEF WASOWSKI

DZIENNIKARZ I PUBLICYSTA, B. REDAKTOR NACZELNY, OSTATNIO CZŁONEK REDAKCJI „KURIERA CODZIENNEGO”, PREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DZIENNIKARZY R. P., DŁUGOLETNI PROFESOR WYŻSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ

zmarł po długich cierpieniach, w dniu 21 października 1947 r., przeżywszy 62 lata.

W zmarłym dziennikarstwo polskie straciło jednego z najwybitniejszych swych przedstawicieli, wychowawcę kilku pokoleń dziennikarskich, dobrego kolegę i przyjaciela.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „ŻYCIA GOSPODARCZEGO”

800.000 kg metodą s'ertowa. W okresie sprawozdawczym wykonano około 13,1 miln. sztuk cygar, ponad 3,7 miliarda sztuk papierosów bezustnikowych, ponad 842 miln. papierosów ustnikowych oraz ponad 264,4 tys. kg tytoniu fajkowego i ponad 60,1 tys. kg tabaki. W przeliczeniu na surowiec zużyto więcej niż 4,6 miln. kg tytoniu, z czego na surowce papierosowe przypada około 4,314 tys. kg. Sieć punktów sprzedaży wyrobów P. M. T. rozszerza się permanentnie. O ile w grudniu 1946 r. ilość punktów sprzedaży wynosiła 6328 sklepów, hurtowni, podhurtowni, to z początkiem drugiego półrocza br. ilość tych punktów wynosiła 45,481. W pierwszym półroczu br. P. W. T. sprzedał ponad 11,3 miln. sztuk cygar, około 3,8 miliarda papierosów, ponad 123,4 miln.

kg tytoniu oraz przeszło 22 miln. kg tabaki. Obroty brutto P. M. T. wyniosły w pierwszym półroczu br. około 11,4 miliarda zł. Wpływy netto osiągnęły sumę prawie 9,6 miliarda zł. Do Skarbu Państwa odprowadzono 7,2 miliarda zł. Ponadto wpłacono w maju br. 1 miliard zł do Banku Rozrachunków Międzynarodowych za sprzedane papierosy amerykańskie. (p.)

Rozmowy polsko - francuskie w sprawie odszkodowań za upaństwowiony przemysł. 16 października przybyła do Warszawy francuska delegacja, celem przeprowadzenia rozmów związanych z upaństwowieniem przedsiębiorstw, w których zaangażowany był przed wojną kapitał francuski. W skład delegacji wchodzi pp.: Montmayor — przedstawiciel francuskiego Ministerstwa

Spraw Zagranicznych, Jaudon — z Urzędu do Spraw Mienia i Interesów Prywatnych i Bzarre z Ministerstwa Finansów. Delegacji francuskiej przewodniczy ambasador Francji w Warszawie p. Garreau. Ze strony polskiej w rokowaniach z delegacją francuską biorą udział: wiceminister Skarbu prof. Kurowski — jako przewodniczący, dyrektor gabinetu Ministra Skarbu Gajewski, zastępca dyrektora departamentu obrotu pieniężnego Konderski, wicedyr. Depart. Traktatów Min. Przemysłu i Handlu Kowalski, dyr. Biura Prawnego tegoż Ministerstwa Rzepka, dyr. dep. przemysłowego Centralnego Urzędu Planowania Sembrat, zastępca dyr. depart. ekonomicznego MSZ Hofmokr oraz radca CUP-u Horoszkiewicz. Wstępne rozmowy rozpoczęły się w dniu 20 października. (pop.)

Z całego świata

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

W Zurychu odbyło się zebranie **Komitetu Wykonawczego oraz Rady Światowej Organizacji Technicznej przy udziale delegatów polski h.** W posiedzeniu Komitetu Wykonawczego brali udział wszyscy członkowie Komitetu z wyjątkiem Chin. Na posiedzeniu Rady były reprezentowane 22 państwa. Było to pierwsze zebranie Rady C. T. M. Tak sesja Komitetu Wykonawczego, jak i sesja Rady posiadały doniosłe znaczenie w rozwoju Światowej Konferencji Technicznej, gdyż na porządku dziennym poza sprawami bieżącymi znajdowały się sprawy nowego sformułowania statutu, sprawy ustalenia programu prac na następny rok, ustalenia terminu, miejsca i programu następnego Kongresu Technicznego, przyjęcia nowych członków, wyborów Wydziału Wykonawczego na najbliższą kadencję oraz sprawa pomocy Politechnice Warszawskiej. Polska delegacja brała wybitnie czynny udział w pracach Komitetu Wykonawczego i w obradach Rady i zdobyła na forum Conference Technique Mondiale pozycję mocną, umożliwiającą wywieranie wielkiego wpływu na przebieg prac C. T. M. Dużo wysiłków musiała delegacja polska poświęcić na zmianę niekorzystnych sformułowań szeregu punktów statutu. W wyniku ożywionych dyskusji punkt widzenia delegacji polskiej zyskał uznanie, a dla nowego sformułowania odpowiednich postanowień statutu wybrano komisję, w składzie przedstawicieli Polski, Anglii, Francji i Czechosłowacji. Komisji przewodniczył delegat Polski. W statucie — jako jedno z zadań C. T. M. — podano propagowanie stosowania nowych źródeł energii dla celów produktywnych celem zmniejszenia cierpienia ludzkości i podniesienia stopy życiowej szerokich mas. Zaznaczono w statucie, że C. T. M. jest organizacją czasową i ma za zadanie m. in. stworzenie Światowej Federacji

Technicznej. Ograniczono ilość przedstawicieli międzynarodowych organizacji technicznych w Radzie C. T. M. do dziesięciu, a w Komitecie Wykonawczym do trzech, i w ten sposób uniknięto próby pośredniej majoryzacji państw mniejszych przez państwa wiekie. W programie prac na rok 1948 uwzględniono zagadnienia społeczne związane z postępem techniki. Przyjęto zaproszenie Komitetu Narodowego Egipskiego, aby przyszły Kongres Techniczny odbył się w Kairze wiosną 1949 r. Ustalono, że następujące zagadnienia będą stanowiły tematy referatów na Kongresie:

1. Źródła energii i surowców w świecie,
2. Postęp techniczny jako czynnik społeczny,
3. Temat specjalnie interesujący Egipt: gospodarka wodna, paliwa płynne, mieszkania robotnicze.

Delegacja polska zaproponowała przeciw przyjęciu już obecnie Austrii w poczet członków C. T. M. Włoch zaś do Komitetu Wykonawczego. Powzięto uchwałę, która uzależnia przyjęcie Austrii do C. T. M. od zgody N. O. T., sprawę zaś przyznania Włochom miejsca w Komitecie Wykonawczym odłożono do następnej sesji Komitetu. Polska z innych względów sprzeciwiała się przyznania miejsca w Komitecie Wykonawczym dla jednego z państw Naddunajskich (Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, Węgry). Sprawa ponownego wejścia Polski do Komitetu Wykonawczego nie przedstawiała już w r. b. trudności. Nie chcąc sama ubiegać się o stanowisko wiceprzewodniczącego Komitetu Wykonawczego — delegacja polska ułatwiła delegacji czechosłowackiej pozyskanie tego miejsca. Tak na sesji Komitetu Wykonawczego, jak i na sesji Rady, kilkakrotnie poruszano sprawę Politechniki Warszawskiej. Upoważniono nż. Howarda, przewodniczącego Narodowego Komitetu An-

gielskiego do pełnienia obowiązków przewodniczącego Komisji Pomocy dla Politechniki Warszawskiej. (y)

Zakończenie działalności E.C.I.T.O. 29 września Europejska Organizacja Transportu Lądowego (European Central Inland Transport Organization) zakończyła swą działalność. W ciągu przeszło dwóch lat Organizacja zajmowała się sprawami reorganizacji komunikacji kolejowej i rzecznej na kontynencie europejskim. W pracach tej brały również udział przedstawiciele Polski, Zw. Radzieckiego i Jugosławii. (pb.)

AUSTRALIA.

Skarby mineralne. Pokłady węgla odkryto w Australii po raz pierwszy w 1897 r. w Coalcliff. Następnie odkrywano pokłady węglowe w Queenslandzie. W centralnej części tej prowincji, w Blair Atholl, pokłady węglowe obliczane są na 400 miln. ton. Dwudziestometrowej grubości pokład znajduje się tuż pod powierzchnią ziemi i będzie eksploatowany przez towarzystwo angielskie o kapitale 18 milionów funtów. W zachodnim Queenslandzie koło Mount Isa odkryto znaczne pokłady, które będą służyć przemysłowi australijskiemu całego kontynentu. Imperialne biuro zasobów mineralnych w Canberze czyni wysiłki celem rozwinięcia produkcji węgla w południowej i zachodniej Australii, poza tym zamierza przeprowadzić poszukiwania ropy i gazu ziemnego na mandatowych terenach Pacyfiku łącznie z Nową Gwineą. (p.)

BULGARIA.

Zwiększenie obrotów towarowych z Jugosławią. W Sofii podpisano dodatkowy protokół, na mocy którego obroty towarowe między obu krajami zostały zdwojone. Protokół przewiduje zwiększenie obrotów o miliard lewów.

BURMA

Kredyty na uprzemysłowienie kraju, przeznaczone przez rząd, wynoszą

15,5 miln. rupii. Projektowana jest budowa elektrowni, papierni i rafinerii naftowej. (W.R.)

CZECHOSŁOWACJA.

Przygotowywanie planu pięcioletniego. Premier Gottwald przedstawił Centr. Komisji Planowania projekt głównych zasad przyszłego planu pięcioletniego, do którego realizacji przystąpi się w Czechosłowacji po wykonaniu obecnego planu dwuletniego. Omawiając zasady przyszłego planu gospodarczego premier Gottwald stwierdził, iż głównym jego zadaniem będzie dalsze podniesienie stopy życiowej wszystkich warstw ludności. Dążyć się będzie do przebudowy tych dziedzin przemysłu czechosłowackiego, które przed wojną mogły konkutować na rynkach zagranicznych jedynie przez stosowanie głodowych płac pracowników. W wyniku przeprowadzenia planu pięcioletniego przemysł włókienniczy usunie się w Czechosłowacji na drugie miejsce, ustępując pierwszeństwa przemysłowi metalowemu, którego rozwój jest konieczny nie tylko ze względu na przewidywane zmiany w handlu zagranicznym, lecz również ze względu na planową modernizację całości zakładów produkcyjnych. Ogólna produkcja przemysłu wzrośnie o ok. 50% (w tym metalowego = o ok. 60%, ciężkiego przemysłu metalowego = o 200%). Dochód narodowy na głowę ludności będzie dwukrotnie wyższy niż przed wojną, z tym że ogólna jego suma będzie o 40—50% większa. W celu utrzymania rozwoju ekonomicznego kraju, obok uniezależnienia go w znacznej mierze od wahań nieuniknionych w państwach kapitalistycznych, gospodarka czechosłowacka będzie włączona do systemu planowego krajów ludowej demokracji. Pod koniec planu pięcioletniego eksport czechosłowacki do tych krajów winien posiadać wartość 15 miliardów koron rocznie. W dziedzinie rolnictwa plan przewidywać będzie podniesienie produkcji o 20% w stosunku do przedwojennej. Komunikacja rozbudowana ma być o 40% wobec stanu planowanego na 1948 r. Kontynuowana będzie uprzemysławianie Słowacji, gdzie stan zatrudnienia w przemyśle ma podnieść się dwukrotnie w stos. do przedwojennego przez włączenie do procesu pracowniczego w przemyśle nowych 100.000 sił pracowniczych. Stopniowa konsolidacja umożliwi również podniesienie płac pracowników publicznych przy przeprowadzeniu ekonomizacji aparatu administracyjnego. Plan pięcioletni powinien również zapewnić rozwój w dziedzinie społecznej i kulturalnej. Trzeba wybudować 200.000 mieszkań, z tego 35.000 dla górników i 40.000 dla robotników i pracowników w przemyśle metalowym i ok. 2.000 większych gmachów społecznych, zdrowotnych i kulturalnych. Więcej niż jedną czwartą wszelkich inwestycji należy poświęcić na cele społeczne i kulturalne, zaliczając w to i budowę mieszkań. Plany gospodarcze w

ogólnych zarysach przedłożyły już partia socjalno-demokratyczna oraz narodowo - socjalistyczna. Również partia komunistyczna przygotowuje projekt planu gospodarczego. Znamienne jest rzeczą, że wszystkie dotychczasowe projekty wypowiadają się za pięcioletnim planem gospodarczym, który ma być realizowany po wykonaniu planu dwuletniego. (ip.)

DANIA.

Zw. Radziecki zakupuje masło. W wyniku przeprowadzonych w Kopenhadze radziecko-duńskich rokowań handlowych w pierwszych dniach października podpisano umowę w sprawie zakupu przez Zw. Radziecki części masła duńskiego, eksportowanego uprzednio do W. Brytanii. Do 1 stycznia 1948 r. ZSRR zakupi 6.000 t masła duńskiego po cenie wyższej od zaproponowanej przez importerów brytyjskich. W zamian za masło Zw. Radziecki dostarczy 60.000 t żyta oraz 40.000 t jęczmienia. W ten sposób W. Brytania musi się liczyć ze zmniejszonymi dostawami masła duńskiego. Ogólna nadwyżka eksportowa Danii wynosi ok. 80.000 t masła rocznie. (pb.)

FRANCJA.

Drastyczne cięcia budżetowe i strajki pracownicze. 8 października prem. Ramadier ogłosił nowy program gospodarczy swego rządu, który ma zmierzać do osiągnięcia równowagi budżetowej we Francji. Zdaniem Ramadiera, równowaga finansowa i gospodarcza kraju może być przywrócona jedynie przez reformę budżetu państwowego. W tym celu przeprowadzona będzie redukcja wydatków państwowych o 23%, co będzie wynikiem następujących kroków: 1) Zniesienia różnicy pomiędzy budżetem zwyczajnym i nadzwyczajnym w nadchodzącym roku kalendarzowym. Do chwili obecnej sumy budżetu nadzwyczajnego przeznaczone na finansowanie inwestycji i odbudowy kraju przekrywane były w drodze pożyczek skarbu państwa. Obecnie cały budżet opierać się będzie na dochodach państwa bez uciekania się do pożyczek bankowych. Jedynym wyjątkiem od tej zasady ma być wypłata odszkodowań za zniszczenia wojenne, które pokryte będą w drodze pożyczek, jeśli państwo będzie mogło je zaciągnąć; 2) Wydatki państwowe zredukowane mają być do wysokości dochodów. Oznacza to przeprowadzenie oszczędności w budżecie zarówno wojskowym jak i cywilnym, odłożenie na przyszłość programu rekonstrukcji oraz dalsze prowadzenie reformy administracji w kierunku zlikwidowania przerosłów administracyjnych. Odpowiednie projekty ustaw przedłożone będą parlamentowi na najbliższej jego sesji. 3) Ponieważ sytuacja wymaga natychmiastowej akcji rządu, zdecydował się on na podjęcie pewnych kroków jeszcze przed zebraniem się parlamentu: a) Następnego dnia po mowie prem. Ramadiera wszedł w

życie dekret o zawieszeniu wydatków państwowych na roboty publiczne, co dotyczy zarówno resortów wojskowych jak i cywilnych. b) W grudniu br. do służby wojskowej powoła się jedynie połowę normalnej ilości rekrutów. Reszta będzie zmobilizowana po przeprowadzeniu reformy sił zbrojnych. c) Przemysł państwowy zaniechać ma inwestycji długoterminowych. W ten sposób koleje państwowe i przemysł energetyczny nie będą mogły nadal rozbudowywać swych urządzeń. 4) Projektowana jest reforma systemu podatkowego bez naruszania uprawnień pracowniczych. Ma się powiększyć natomiast obciążenie podatkowe wolnych zawodów, rolnictwa i handlu, co wg obliczeń rządu przyniesie w przyszłym roku skarbowi zamiast uprzednio przewidywanych 640 miliardów fr. ok. 690 miliardów fr. Program prem. Ramadiera doznał chłodnego przyjęcia przez francuską opinię publiczną. Stwierdza się m. in., iż dotychczasowy brak równowagi budżetowej był tylko jednym z licznych powodów postępującej dewaluacji franka. Sytuacja finansowa Francji uzależniona była również od takich czynników, jak spekulacje czarnorynkowe (szczególnie na rynku artykułów rolniczych), zła dystrybucja towarowej, braku stabilizacji politycznej i społecznej oraz niedoinwestowania przemysłu, który nie rozporządza również odpowiednią ilością rąk do pracy i surowców. W pierwszej połowie października wybuchły we Francji b. poważne strajki pracowników (m. in. obsługi metra paryskiego, robotników portowych) domagających się poprawy położenia materialnego. (pb.)

Państwowe finansowanie handlu zagranicznego znajduje wyraz w stworzeniu „Banque Francaise du Commerce Extérieur”, przewidzianego jeszcze z końcem 1945 r., gdy upaństwowiono Bank Francji oraz największe banki depozytowe. Statut tworzącego się banku przewiduje kapitał zakładowy w wysokości 500 miln. fr., przy czym udziałowcami będą tylko banki państwowe. W skład piętnastoosobowej rady nadzorczej, mianowanej przez rząd, wejdzie pięciu przedstawicieli handlu zagranicznego, pięciu — zważków zawodowych (z których dwóch musi należeć do personelu) oraz pięciu spośród przedstawicieli banków. Poza tym czynny będzie specjalny komisarz rządowy. Zadaniem banku będzie finansowanie przywozu i wywozu.

JUGOSŁAWIA.

Eksport słomy do Czechosłowacji obejmie 2000 wagonów i będzie dokonany jeszcze w czasie bieżącej jesieni. (bc.)

Nowa rafineria, największa i najbardziej nowoczesna nie tylko w Jugosławii, ale również w całej Europie Południowo-Wschodniej, została otwarta w Zupanii (Chorwacja). Jest to największe osiągnięcie pierwszego roku pięcioletniego planu jugosłowiańskiego. Obok fabryki

wzniesiono 92 domy mieszkalne dla robotników. Buduje się dalsze domy mieszkalne i służące urządzeniom socjalnym. (iis)

KANADA.

Produkcja żelaza i stali. Produkcja żelaza, stopów żelaznych i stali w czerwcu i lipcu br. wynosiła:

	Lipiec 1946	Czerwiec 1947	Lipiec 1947
surowka żelaza	64.000 t	160.000 t	157.000 t
stoppy żelazne	6.200 t	16.000 t	12.400 t
stal	135.000 t	238.000 t	232.300 t

(W. R.)

NIEMCY.

Zjazd hutników po dziewięcioletniej przerwie odbył się w Düsseldorfie. Przewodniczył dr inż. Herzog, przewodniczący zarządu spółki akcyjnej. A. Thyssen, który wykorzystał zjazd, aby domagać się nie tylko pełnego wykorzystania produkcji stali surowej w wysokości 10,7 mln. ton rocznie, ale zaapelował o możliwie całkowite przerobienie tej ilości stali surowej w walcowniach niemieckich. Nie ograniczając się do tych rewizjonistycznych tendencji w zakresie samego hutnictwa Herzog „ostrzegał” przed konsekwencjami rozwiązania koncernów hutniczych i demontowania urządzeń. Stwierdzając istniejące trudności na odcinku braku rak do pracy i braków w zakresie wyżywienia Herzog domagał się powrotu jeńców niemieckich z zagranicy do hut niemieckich. (ps.)

RUMUNIA.

Stabilizacja walutowa w Rumunii przyniosła nowe możliwości rozwoju handlu międzynarodowego. Ostatnio zawarto umowę handlową z Węgrami, przewidującą obfitą wymianę towarową między obu państwami. (iis.)

Kredyt argentyński w wysokości 100 milionów pesów przeznaczono na zakup surowców, przede wszystkim wełny i skóry. (W. R.)

STANY ZJEDNOCZONE.

Liczba ludności. Ludność St. Zjednoczonych wynosiła w trzecim kwartale br. 142.673.000 osób, tj. o 11.000.000 więcej niż w 1940 r. Przyrost ludności w ub. r. wynosił 2.279.000 osób. (pb.)

St. a zapasów złota. W połowie września br. Zw. Radziecki sprzedał St. Zjednoczonym złoto wartości 5.662.636 dol. Zapasy złota w bankach federalnych w pierwszych dniach października osiągnęły wartość 22.799 mln. dol. (pb.)

Import platyny z ZSRR. W II kwartale br. St. Zjednoczone importowały ogółem 50.227 uncji platyny (uncja = 28,35 g), w tym ze Zw. Radzieckiego 23.460 uncji. W porównaniu z I kwartałem br. ZSRR podwoił swój eksport platyny do USA. Cena za platynę czystą waha się pomiędzy 64 a 67 dolarami za uncję. (W. R.)

Eksport St. Zjednoczonych w sierpniu br. był znowuż mniejszy niż w poprzednim miesiącu. Wartość jego wyniosła 1.150 mln. dol. tj. o 272 mln. dol. mniej niż w maju. (pb.)

Nowa kopalnia rud miedzianych. Magma Copper Corporation zamierza uruchomić dużą kopalnię rudy miedzianej w San Manuel (Arizona), której produkcja roczna wyniesie ma 25.000 t. Złóża rud miedzianych w St. Zjednoczonych ocenia się na 425 mln. t. (W. R.)

Eksport maszyn włókienniczych obejmuje nadal 60% produkcji, a nawet kraje mające trudności dewizowe forytują mimo wszystko te transakcje. Niepodjęte zamówienia znajdują natychmiast inne rynki zbytu. Przemysł maszyn włókienniczych ma portfel zamówień na blisko półtora roku. (W. R.)

SZWECJA.

Przerwanie produkcji ołowiu wskutek ograniczeń prądu elektrycznego nastąpiło z dniem 1 października w jedynej rafinerii ołowiu w Roensskaer, która pokrywała dotychczas 40% zapotrzebowania krajowego. (W. R.)

WĘGRY.

Straty wojenne Węgier wywołane przez odwrót niemiecki i operacje wojskowe w czasie wojny oceniane są przez Główne Biuro Statystyczne w Budapeszcie w milionach pengoe wartości z 1938 r.:

		%
Rolnictwo	3.682,3	16,8
Górnictwo	65,4	0,3
Przemysł	2.042,4	9,3
Rzemiosło	727,4	3,3
Handel	1.365,0	6,2
Instytucje kredytowe	830,3	3,8
Ubezpieczenia	157,0	0,7
Komunikacja	3.689,3	16,8
Gospodarka prywatna	5.247,9	23,9
Domy mieszkalne	1.854,0	8,4
Domy rzemiosła	212,9	1,0
Instytucje higien.	156,2	0,7
Straty kulturalne	407,3	1,9
Różne	1.513,8	6,9

Straty te wynoszą około połowy narodowego majątku Węgier. (if.)

W. BRYTANIA.

Wykonanie budżetu. W pierwszej połowie br. finansowego (od 1 kwietnia do 30 września) dochody skarbu brytyjskiego wyniosły 1.647.584.293 funty (o 306.456.585 funtów więcej niż w tym samym okresie roku poprzedniego). Wydatki państwowe pochłonięły 1.428.073.229 funtów (o 392.252.492 funty mniej niż w I połowie roku finansowego 1946/47). Jednym z poważniejszych źródeł dochodu rządu brytyjskiego stała się sprzedaż demobilu wojskowego, która przyniosła 103.396.916 funtów. Obsługa długów państwowych wyniosła 254.936.197 funtów. (pb.)

Zakup pszenicy w Australii i Kanadzie. W br. roku gospodarczym W. Brytania ma zamiar zakupić w Australii natychmiast po listopadowych zbiorach 1.800.000 t pszenicy. W roku poprzednim W. Brytania nie

importowała pszenicy australskiej, którą kierowano głównie do krajów Dalekiego Wschodu. Dobrze w tym roku zbiory ryżu w Burmiej pozwoliła na zmniejszenie zapotrzebowania Indii na pszenicę australijską. Pod koniec września br. rząd brytyjski zgodził się na płacenie za pszenicę kanadyjską 18 funtów 13 szylingów 4 pensy za tonę, podczas gdy dotychczas W. Brytania kupowała pszenicę kanadyjską za 14 funtów 5 szylingów 4 pensy za tonę. Należy nadmienić, iż pszenica kanadyjska sprzedawana była innym importerom w roku gospodarczym 1946/47 po 27 funtów za tonę, tak że w transakcjach z W. Brytanią Kanada straciła ok. 30.750.000 funtów.

Pożyczka od Unii Południowo-Afrykańskiej. Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej udzielił W. Brytanii pożyczkę w wysokości 80 mln. funtów szterlingów w czystym złocie. W specjalnej umowie finansowej o ba rządy postanowiły, iż termin płatności pożyczki upłynie po okresie trzechletnim, aczkolwiek w wypadku zawarcia odrębnego porozumienia będzie mógł być przesunięty. Odsetki płacone będą przez W. Brytanię w odstępach półrocznych w funtach. Pożyczka będzie częściowo zużyta na zakup żywności w Afryce Południowej. Postanowiono równocześnie rozwiązać dotychczasową umowę w sprawie sprzedaży W. Brytanii złota południowo-afrykańskiego. (pb.)

ZWIAZEK RADZIECKI.

Budowa największej tamy wodnej w Centralnej Azji na ukończeniu. W 1941 r. w republice Uzbeckiej rozpoczęto prace przy budowie wielkiej tamy glinianej na rzece Dzerawżan. Zapora o długości 4 km i 236 m szerokości u podstawy spiętrzy wody rzeki, które utworzą sztuczne jezioro o 500 mln. m³ wody, mającej służyć do irygacji doliny rzeki. Na nawodnionych gruntach planuje się rozpoczęcie w przyszłym roku uprawy wysokogatunkowej bawełny, ryżu i owoców. Do chwili obecnej rzeka Dzerawżan płynąca z lodowca Tadżykistańskiego zasilala wodą okoliczne tereny jedynie w miesiącach wiosennych. Susza letnia uniemożliwiała należyte wykorzystanie żyznych gleb w jej dolinie. (pr.)

Rostowski przemysł węglowy. Rostowskie zagłębie węglowe osiągnęło swe przedwojenne wydobyte już w 1945 r. Z zalanych kopalń wypompowano po odparciu Niemców ok. 46 mln. m³ wody. Oddano do eksploatacji ponad 600 km chodników podziemnych. Do września odbudowano budynki kopalniane o powierzchni 600.000 m², 85 podstacji elektrycznych oraz 325.000 m² budynków mieszkalnych dla górników. We wrześniu 9 kopalń zagłębia wypełniło całoroczny plan wydobywania, podczas gdy 64 innych kopalń przekroczyło plan dziewięciomiesięczny. (pr.)

Zakłady żyzysk kulkowych w Moskwie produkują obecnie dziennie 100.000 sztuk kul stalowych do żyzysk różnej wielkości. Produkcja

wszystkich innych fabryk europejskich obliczana jest przez źródła radzieckie na 120.000 sztuk dziennie.

Plan robót budowlano-montażowych w Związku Radzieckim w latach 1946 — 1950 obliczony jest na 153 miliardy rubli. Ministerstwa: Hutnictwa, Ciężkiego Przemysłu i Węgla wykonają prace budowlano-montażowe na około 75 miliardów rubli i będą wymagały około 653.000 przeszkolonych pracowników budowlanych. Aby zagwarantować wykonanie planu, szkoły przyfabryczne

będą musiały dostarczyć w tym okresie dla Ministerstwa Przemysłu i innych zainteresowanych ministerstw 758.000 stolarzy i cieśli, 172.000 strycharzy, 171.000 murarzy oraz dziesiątki tysięcy fachowców dziedzin pokrewnych. (bisz)

Przemysł w republikach bałtyckich rozwija się pomyślnie. Kolektywy na Łotwie wypełniły plany w 100%. W Stigmie buduje się trzecią turbinę wielkiej elektrowni, dostarczającej prądu większości zakładów przemysłowych Łotewskiej

Republiki. 83 przedsiębiorstwa przemysłowe stolicy Estonii, Tallina, przekroczyły plan produkcyjny pierwszego półrocza bieżącego roku. Przedsiębiorstwa te dostarczyły towarów wartości 9,5 miln. rubli ponad plan. Estonia, która przed wojną eksportowała półfabrykaty, zwłaszcza do Niemiec, płacąc następnie drogo za otrzymane z powrotem towary gotowe, buduje dziś w przyspieszonym tempie wielkie przetwórnice chemiczne, żelazne i tekstylne. (sc).

Z WĘDRÓWEK PO ZAKŁADACH PRACY

DR STANISŁAW KIPTA

BEZ KOTŁA NIE MA LOKOMOTYWY

W FABRYCE KOTŁÓW BABCOCK - ZIELIENIEWSKI W SOSNOWCU.

KOTŁOWNIA w każdym większym warsztacie pracy jest najważniejszą częścią zakładu. Dostarcza bowiem zakładowi sily i pary, pędzi maszyny i ogrzewa gmachy. Kocioł parowy jest dlatego tak ważny w życiu ludzkości i jego historia jest ściśle związana z historią rewolucji przemysłowej XIX wieku i nowej cywilizacji. Początki maszyny parowej były połączone z olbrzymim marnotrawstwem opału. Przed z górą 200 laty pierwszy wynalazca tej maszyny Anglik Newcom wykorzystał zaledwie 1% energii cieplnej węgla. Po 50 latach Watt robił to już w 5 — 6%. W dalszych 150 latach podniesiono wydajność do 15%. Dopiero obecny wiek wykazuje zwiększoną walkę z marnotrawstwem energii cieplnej, której nie umiano dotąd w większym stopniu wyzyskać. Dopomogła przezwyciężeniu marnotrawstwa nowoczesna technika przez wprowadzenie kotłów wysokoprężnych, mogących pomieścić i produkować 30 razy więcej pary, niżli to robili nasi dziadkowie. Nowoczesna maszyna parowa wykorzystuje ciepło w 60 — 85%.

Wiek obecny nazywa się wiekiem pary i elektryczności i rzekomo ten wiek ma się ku końcowi. Wchodzimy bowiem w wiek energii atomowej. Mimo to znawcy uważają, że dopiero obecnie dla kotła parowego zaczyna się prawdziwy renensans. Energia bowiem atomowa ma dostarczyć olbrzymiej ilości ciepła, które wyprodukuje parę, a tą drogą wielkich turbin parowych ma wytwarzać niesamowite ilości prądu elektrycznego, który życie naszych dzieci i wnuków zrobi dużo łatwiejszym i wygodniejszym.

Zagadnienie kotła jest więc w Polsce pierwszorzędного znaczenia. Ziemia polska chorowała zawsze na niedorozwój techniczny i kapitałowy. Odbija się to także na urządzeniach kotłowych w naszym przemyśle. Według danych Komitetu Energetycznego Stowarzyszenia Elektryków Polskich, przedstawionych na Kongresie Polskich Techników w Katowicach, w grudniu 1946 r., z górą 41% naszych urządzeń kotłowych w przemyśle elektrycznym liczy ponad 25 lat. Ta więc okoliczność jest jedną z głównych przyczyn różnych awarii i przerw w ruchu. Coś o przestarzeniu naszych kotłów i urządzeń w przemyśle mogliby powiedzieć prezes Stowarzyszenia Dezoru Kotłów w Katowicach i jego koledzy w innych okręgach.

Zainteresowanie się „Życia Gospodarczego” sprawą odnowienia naszych urządzeń technicznych spowodowało moją wizytę w najstarszej i największej w Polsce fabryce kotłów Babcock — Zieleniewski w Sosnowcu. Redakcja

chce w ten sposób dać swym czytelnikom obraz bieżącego stanu przemysłu kotlarskiego na gorąco, na podstawie bezpośrednich spostrzeżeń w terenie. Fabryka przez nas zwiedzana, pozostająca pod kierownictwem inż. Stanisława Kramarza, stanowi dość znaczny obiekt na przedmieściu Konstantynowskim. Parohektarowa parcela, zabudowana jest olbrzymimi halami i niestety nie posiada już fabryka absolutnie dalszych rezerw terenowych. Zmusza to Zarząd fabryki do ściślejszej organizacji i dużych oszczędności terenowych. Fabryka zatrudnia obecnie 1.300 ludzi. Informacji szczegółowych o stanie produkcji udziela nam inż. mech. p. Roman Gąbicki i główny kierownik warsztatów p. Feliks Bieżyński, pracujący w fabryce od 1908 roku.

Twórcą fabryki jest Szwajcar Konrad Gamper w roku 1881. Według innych źródeł fabryka miała już powstać jako większa kuźnia w 1878 r. Okres ten cechowała dobra koniunktura na wszelkiego rodzaju inwestycje przemysłowe. Rosja ówczesna wprowadziła wysoką protekcyjną taryfę celną. Dzięki niej właśnie powstał wielki przemysł w Sosnowcu i Zagłębiu Dąbrowskim. Już w pierwszym roku fabryka, nosząca podówczas nazwę Fitzner i Gamper, wyprodukowała pierwszych nowych 40 kotłów parowych. Oprócz kotłów budowała ona wszelkiego rodzaju zbiorniki i aparaty oraz konstrukcje żelazne i hale. Lata 1897 — 99 były latami szczytowej koniunktury, w następstwie gorączkowej budowy wielkich pieców i zakładów metalurgicznych na południu Rosji. Liczba robotników przekroczyła wówczas 2.400 osób. W tym okresie przedsiębiorstwo firmy jednostkowej przeorganizowało się na spółkę akcyjną. Powodzenie poniosło kierowników spółki. Za dużo zamrożono kapitałów w Rosji i gdy tam zapanowało przesilenie gospodarcze, ofiarą jego padła fabryka Fitzner — Gamper. Rządy w spółce objęła podówczas grupa wierzyteli z Bankiem Handlowym w Warszawie na czele. Grupie tej udało się wyratować z opresji zakłady, które nabyły również fabrykę maszyn i odlewnię żelaza w Dąbrowie Górniczej.

Jeszcze dziś słyszy się na każdym kroku o poważnej roli, jaką odegrał na terenie fabryki ś. p. inż. Władysław Jechalski, który w 1907 roku objął stanowisko doradcy technicznego a następnie dyrektora zakładów. Inżynier ten okazał się znakomitym organizatorem. Zastosował on pierwszy w Polsce metody naukowej organizacji pracy, zmodernizował metody produkcji, przebudował fabrykę według współczesnych wymagań techniki, pobudował nowe hale, tory, krany, sprowadził nowe maszyny i urządzenia

i zaprowadził wzorowy ustrój wewnętrzny obu zakładów. Jemu to zawdzięcza Sosnowiec wzorową kolonię mieszkaniową dla pracowników fabryki. Nadeszła wojna światowa. Odpadł po wojnie olbrzymi rynek imperium rosyjskiego, na którym fabryka ulokowała parę tysięcy różnego rodzaju kotłów i urządzeń. Powstająca z gruzów Polska ze swym ubóstwem nie mogła zagwarantować dostatecznego zatrudnienia dla fabryki. Inż. Jechalski przewidując przyszłe trudności chciał zdobyć stałe zatrudnienie dla swej fabryki. Dokonał tego przez zorganizowanie względnie przyczynienie się do powstania Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie, dla której wyjednał długoterminowe zamówienie na 1200 parowozów ze strony Min. Komunikacji. Fabryka Chrzanowska miała odbierać do budowanych przez siebie parowozów kotły parowe z Sosnowca.

Za czasów polskich przed 1939 r. nastąpiło również szereg przeobrażeń i koncentracji różnych zakładów przemysłowych. W szczególności nastąpiła fuzja S.A. Fitzner — Gamper ze spółką Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie. W dalszym ciągu nastąpiło przejęcie przez nowy koncern fabryki Rur Spawanych i Kotłów Fitzner w Siemianowicach. W dalszym ciągu fabryka nawiązała kontakt z kapitałem angielskim i światowej sławy koncernem Babcock, który miał fabryki w różnych krajach kontynentu i który specjalizował się w fabrykacji kotłów parowych. W dniu 28 kwietnia 1927 r. obchodziła fabryka uroczystość wypuszczenia 10 tysięcznego kotła parowego. Po tym czasie wypuszczono z fabryki dalsze 2 tys. kotłów.

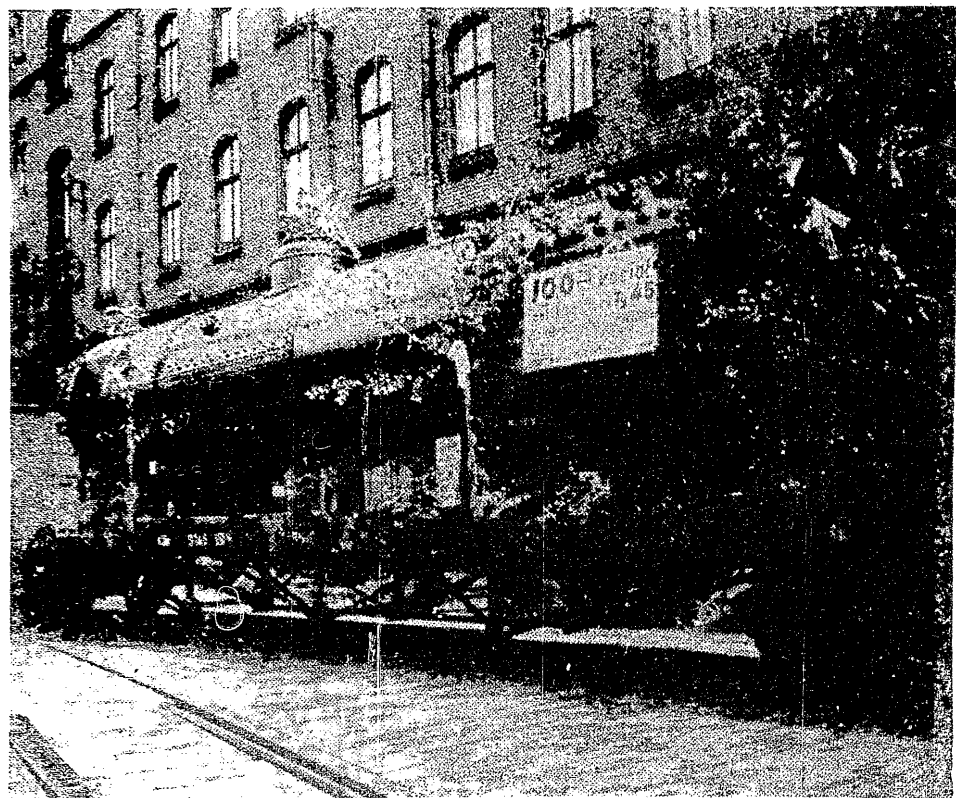
Okres okupacji był okresem olbrzymiego wyzysku tak zakładów jak i pracowników. Niemcom nie zależało na uniwersalizmie fabryki. Mieli bowiem cały szereg innych fabryk u siebie i dostarczali całe partie gotowych części do składania w Sosnowcu. Wprowadzili jedynie oddział do wyrobu granatów.

Nowa Polska oddziedziczyła zakłady sosnowieckie w stanie zdolnym do dalszej pracy. Z miejsca też przystąpiła fabryka do budowy kotłów parowych typu niemieckiego B. 52, rozpoczętych jeszcze w okresie okupacji. Wkrótce jednak przeszła do budowy kotłów do ciężkich lokomotyw typu Ty 45 już czysto polskiej konstrukcji dla pociągów towarowych. W przygotowaniu znajduje się typ P.t 47 do pociągów pośpiesznych. W sierpniu br. odbyła się na terenie fabryki skromna uroczystość przekazania do dyspozycji fabrykom lokomotyw setnego kotła. Należy bowiem zaznaczyć, że fabryka sosnowiecka zaopatruje całkowicie fabrykę lokomotyw w Chrzanowie i częściowo fabrykę Cegielskiego w Poznaniu.

Poza kotłami do parowozów ma fabryka za sobą budowę szeregu kotłów stałych. Do klientów fabryki należy przeważna część elektrowni ciepłych, którym fabryka urządza kompletne kotłownie z rusztami. Do klientów fabryki należą również liczne kopalnie, huty, cukrownie itd. Z kotłami stałymi jest dużo więcej roboty i są one bardziej nowoczesnie urządzone. W zasadzie buduje się kotły wysokopiętne, ruszty przystosowane do automatycznego nawęglania kotłów i transportery mechaniczne dowożące węgiel. Ostatnio dostarczono dla kopalni „Jowisz” koło Czeladzi cały zespół kotłów wraz z młynami do mielenia węgla na pył. Dostarczono też dla szeregu gazowni i rafinerii nafty olbrzymie zbiorniki. Fabryka ma za sobą szereg prac konstrukcyjnych. Budowała np. mosty kolejowe, hale fabryczne itd. Obecnie dział konstrukcji kurczy się i przekazywany jest innym fabrykom. Sosnowiec zaś ma wyteńczyć cały swój wysiłek w dziale kotlarskim. W spisie prac fabryki i zdolności produkcyjnych figurują projekty i wykonywanie takich przedmiotów, jak: kotły

plomienicowe, wolnorurkowe, stromorurkowe, opromieniane, lądowe, parowozowe, okrętowe, przegrzewacze, ekonomizery, zagrzewacze powietrza, paleniska mechaniczne i pyłowe, zdmuchiwalce sadzy, oczyszczacze wody, stacje destylacyjne, rurociągi dla wody, pary i gazów, konstrukcje stalowe, urządzenia transportowe, aparaty cukrownicze, wymienniki ciepła, dna kotłowe, części tłoczne, armatury kotłowe itd. Specje fabryczni przeprowadzać mogą dla innych zakładów badania gospodarki cieplnej i analizy rentowności zakładów parowych, badania wód przemysłowych, zmiany i ulepszenia istniejących kotłowni.

Przewodnik mój, inż. Gąbicki, oprowadza mnie po fabryce i różnych jej wydziałach i halach. Naocznie widzimy, że kocioł to niezwykle złożona aparatura. Na przeciętny kocioł lokomotywy składa się ok. 1000 różnych części. Każda ma swoje oznaczenie, numer i stwierdzoną właściwość wytrzymałości i przydatności. Produkcja odbywa się tu małymi seriami. W jednej sali widzimy, jak rodzi się kocioł. Najpierw mamy grube płyty stalowe. Te płyty przybierają potrzebne wymiary pod wpływem dziesiątków różnych pras i pił. Odlewy nadchodzące w formie gotowej z hut wymagają starannej obróbki i przygotowania. W płytach wierce się dziesiątki różnych otworów. Przygotowuje się nitry i poszczególne drobne części. Każdy przedmiot wymaga skrupulatnego wykonania i zbadania. Za dużą odpowiedzialność ciąży na zakładzie, by mogła wypuścić wytwór nie dość solidny. Dowcipnie urządzone są walce, które nadają płytom żądane formy, głównie półkuliste. Nitowanie kotłów to całe misterium. Dumą fabryki jest największa w Polsce prasa o wadze 1000 ton, służąca do wytłaczania den kotłowych różnych wielkości, dochodzących nierzadko do 3 metrów średnicy. Potwór ten obsługuje nie tylko zapotrzebowanie własne fabryki, ale także wyrabia dna dla fabryk wagonów, cystern, tendrów itd. W szerokim zakresie stosuje się różne szablony przy wierceniu otworów, tak iż każda płyta ma otwory w jednym i w tym samym miejscu. Pracownik w fabryce musi być naprawdę fachowcem. Niesłusznie, daje się zauważyć zjawisko ucieczki bardziej wykwalifikowanych sił do innych, popłatniejszych zawodów, a zwłaszcza do rzemiosła i prywatnego przemysłu. Zjawisku temu trudno skutecznie przeciwdziałać bez zmiany polityki płac. Należy podziwiać robotników w magazynie i ich zdolność orientowania się wśród tysiąca części składowych, jak również ład i przejrzystość. W fa-



Setny powojenny kocioł parowozowy firmy Babcock - Zieleniewski.

bryce sosnowieckiej widzimy na każdym kroku dążenie do unowocześnienia i udoskonalenia produkcji. Pomiedzy pierwszymi kotłami tej fabryki a obecnymi jest co najmniej taka różnica, jak pomiedzy arką Noego a okrętem motorowym „Batory”. Do nowszych osiągnięć technicznych fabryki należy m. in. zastosowanie do budowy skrzyń paleniskowych specjalnej blachy ogniowej (wyrób hutny „Batory”) zastępującej z powodzeniem trudno dziś osiągalną miedź.

Oglądamy z prawdziwym zainteresowaniem gorączkowe przygotowywanie nowego oddziału fabryki, na miejscu dawnej wytwórni granatów, a mianowicie wytwórni armatur na wysokie ciśnienie różnych zaworów, zasuw, wytrzymujących ciśnienie do 100 atmosfer i 500 stopni przegrzanej pary. Armatury te w Polsce nie były wyrabiane, a nabywanie ich za granicą było połączone nie tylko ze sprawą dewiz, o które nie jest łatwo, ale także drogim czasem. Wykonywanie bowiem za granicą przeciąga się dziś na całe lata. Z dużą troską mówią moi informatorzy o potrzebie przygotowania całego szeregu narzędzi u siebie, co z konieczności musi się stosować w szerokim stopniu.

Liczby produkcyjne nie wydają się wysokie. Fabryka kotłów to jednak nie fabryka kielbasek czy wyrobów sztancowych. Za wysoką produkcję musi uchodzić przeciętna produkcja 8 kotłów do parowozów normalnotorowych, 6 kotłów do parowozów wąskotorowych, nie licząc całego szeregu kapitalnych remontów starych kotłów i wykonywania kotłów stałych. O ogromie pracy nad zespołem kotła stałego świadczą ceny. Zespół taki przed wojną kosztował ok. 300 tys. zł, a obecnie ok. 50 miln. zł. Wzrost produkcji na rok przyszły przewidziany jest o 30% w sto-

sunku do roku bieżącego. Z satysfakcją dowiadujemy się, że 30 kotłów z Sosnowca eksportuje się do Bułgarii. Nawiązuje się przeto do przedwojennej tradycji, kiedy to polskie lokomotywy wędrowały do Maroka, Egiptu i w inny szeroki świat.

Spotykamy się również z pewną ilością życzeń, żalów i uwag na tematy organizacyjne, dostawy itd. Robotnicy skarżą się na braki w dostawie tlenu do spawania. Nasi informatorzy zwracają również uwagę na zbyt długą drogę zamówień i korespondencji z jednego zakładu do drugiego. Dawniej dany zakład robiąc zamówienie zwracał się do drugiego zakładu wyrabiającego dany przedmiot bezpośrednio. Dziś te zakłady przegradzają nowe komórki pośredniczące. Między zakładem zamawiającym a wytwarzającym weszły po obu stronach zjednoczenia branżowe oraz centralne zarządy. Droga więc ogromnie się wydłużyła i skomplikowała tak w czasie jak i w terenie. Akcja uzgodniająca zabiera dużo więcej czasu. Nie widzimy jednak powodu, dlaczego by dziś nie mogła nastąpić wybitna poprawa tego stanu, zwłaszcza, jeśli by wysłuchało się opinii speców od organizacji pracy.

Opuszczamy fabrykę z uczuciem szacunku dla wysiłku kotlarzy sosnowieckich. Po wizycie tej zaczynamy cenić doświadczenie i sumienność ludzi umiających narzucić martwemu żelazu i stali swą wolę, ubrać płyty w formę wykończonych maszyn, za pośrednictwem których Polska otrzymuje olbrzymią ilość nowych koni parowych, bez których nie podobną jest rzeczą podnieść naszego ubogiego dziś standardu życiowego. Przed ludźmi porajającymi się z żelazem, zdobywającymi dla Polski nowy aparat wytwórczy i nowe siły należy zdjąć kapelusz.

Przegląd prasy

DR STAN. W. BEREZOWSKI (Warszawa)

SZWAJCARSKA PRASA GOSPODARCZA

NIEZAKŁÓCONY w ostatnim wieku bieg życia Szwajcarii ma dla dokumentacji i w ogóle prac naukowych swoje dobre i złe strony. Dobrą jest cenna ciągłość i pełność zbierania materiałów, wydawnictw periodycznych itp. Stąd jeśli chodzi o prasę szwajcarską — to stanowi ona doskonałe źródła informacyjne. Złą natomiast jest to, że do prasy i wydawnictw tego kraju tak trudno wnikać nowe prądy i doktryny. Stąd znaczne zacofanie i niemal prowincjonalny, kantonalny punkt patrzenia na wiele zagadnień. Zresztą — taką jest cała Szwajcaria.

Dzienniki.

Sprawy gospodarcze zajmują w prasie stosunkowo dużo miejsca, więcej niż w wielu innych krajach. Widać to już w prasie codziennej. Prawie każdy dziennik — zwłaszcza wydawany w języku niemieckim — posiada codziennie taki lub inny dział gospodarczy zajmujący całą stronę, zatytułowaną najczęściej „Handelsblatt” czy „Handelsteil”. Mamy tak w czołowym, na całym świecie znanym „Neue Züricher Zeitung”, będącym niezastąpionym źródłem informacji bieżącej dla ekonomistów każdego rodzaju. To samo powiedzieć można o półoficjalnym organie z bardziej radykalnym zabarwieniem „Der Bund” (Bern), „Die Tat” (Zurych), czy „Nationale Zeitung — Organ für Handel und Industrie” i innych. Specjalna wzmianka należy się „Basler Nachrichten mit Finanz — und Handelsblatt”, dziennikowi mającemu wydanie poran-

ne i wieczorne oraz wydania dla prowincji, podającym stale wiadomości handlowe i finansowe.

Prasa w języku francuskim jest pod tym względem uboższa, co jest zresztą odbiciem **geograficznego rozmieszczenia gospodarczych ośrodków ciężenia Szwajcarii**. Po szczególne dzienniki, takie jak: „Tribune de Geneve”, „Journal de Geneve” czy „Gazette de Lausanne” zamieszczają wprawdzie działy lub strony gospodarcze, ale już nie tak często.

Rzecz jasna, że prasa codzienna daje prawie wyłącznie wiadomości bieżące. Po artykuły zasadnicze i syntetyczne trzeba sięgać do czasopism.

Czasopisma.

Jednym z poważniejszych czasopism jest „Schweizerische Zeitschrift für Volkswirtschaft und Statistik” (Revue suisse d'économie politique et de statistique). Wydawane już od 83 lat, jest ono organem Szwajcarskiego Towarzystwa dla Statystyki i Ekonomii Politycznej. Ukazuje się co dwa miesiące w języku niemieckim z nielicznymi artykułami francuskimi. Redaktorem jest prof. Val. Wagner z Bazylei.

Na każdy numer składa się parę artykułów, jakieś sprawozdania specjalne oraz szerokie omówienie ostatnich wydawnictw z całego świata (sporo literatury amerykańskiej), rozpraw i tez doktorskich, czasopism krajowych

i zagranicznych. Na łamach jego nie zaznacza się żadna specjalna doktryna społeczna czy gospodarcza, poza tendencjami konserwatywnymi. Poszczególne numery liczą około 100 stron druku formatu broszury.

Nowym czasopismem jest od roku 1946 wychodzący po niemiecku kwartalnik „Aussenwirtschaft — Zeitschrift für internationale Wirtschaftsbeziehungen”. Jest to organ Szwajcarskiego Instytutu dla Badań Rynków i Gospodarki Międzynarodowej przy Wyższej Szkole Handlowej w St. Gallen. Redakcję stanowi zespół profesorów, prof. A. Jahr jest redaktorem odpowiedzialnym. Osoba tego młodego ekonomisty jest jedną z nielicznych, łączonych z poglądami Keynesa, które przez niego do nieco zatechłej pod tym względem atmosfery Szwajcarii wnoszą trochę świeżości. Na treść składają się artykuły, kronika gospodarki międzynarodowej, redagowana przez prof. Bachmanna, Szwajcarii przez prof. Bossharda, omówienie literatury itp. Całość numeru tworzy 50 stron.

Tygodnikiem dwujęzycznym jest „Wirtschaftliche Mitteilungen — Informations Économiques”, wydawany już od 26 lat w Zurychu i Lozannie. Tygodnik ten, formatu gazetowego, posiada sporo artykułów o zagranicy, obszerny dział informacyjny dla przedsiębiorstw oraz ogłoszenia. Redaktorem naczelnym jest R. Morax, politycznie prawicowiec, wydawcą „Office Suisse d'Expansion Commerciale”, co nadaje temu tygodnikowi charakter pół-oficjalny.

Wreszcie należy wymienić „Revue sociale et économique”, miesięcznik, organ niezależny i raczej o charakterze teoretycznym, oraz „Bulletin Commercial et Industriel Suisse” będący dawniej organem szwajcarskiej Izby Handlowej, a obecnie reprezentujący sfery bankowe i inicjatywę prywatną. Charakter czasopisma posiadają w dużym stopniu: „Les Cahiers de l'Actualité Économique”, wydawane przez H. Lokay. Są to broszury i większe rozprawy; chociaż są wydawane od 1946, to jednak ukazało się już 11 numerów. Autorami poszczególnych rozpraw są: H. Yuilleumier (Automobilizm w nowoczesnym świecie), Theo Chopard (Kampania o płatne urlopy), R. Sedil-

* * *

PROCESY DEKAPITALIZACYJNE.

Pod tym tytułem zamieszcza dr M. Orłowski w „Wiadomościach Narodowego Banku Polskiego” artykuł, w którym stwierdza, że wczesne rozpoznanie i postawienie diagnozy niezamierzonej, niezaplanowanej, a więc szkodliwej, ogólnej dekapitalizacji jest jednym z głównych zadań gospodarki planowej, po czym podaje metodę postępowania:

Wystarczy obliczyć (choćby w niektórych fragmentach szacunkowo) ogólną sumę niezbędnych, prawidłowych odpisów amortyzacyjnych, jakie powinny być w określonym czasie dokonane w gospodarstwie narodowym, i porównać z ogólnym planem inwestycyjnym na ten sam okres. O ile plan inwestycyjny jest na mniejszą kwotę niż suma powyższych odpisów, wówczas stwierdzamy dekapitalizację i możemy przedsięwziąć kroki zaradcze, zmierzające do jak najszybszej likwidacji tego zjawiska.

* * *

ZAGADNIENIA FINANSOWE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Br. Blass w „Gospodarce Planowej” omawia zagadnienia finansowe przedsiębiorstw państwowych. Wychodząc z założenia, że budżet państwa socjalistycznego jest w przeciwieństwie do konsumcyjnego budżetu państwa kapitalistycznego — budżetem gospodarki narodowej i kreśląc na tym tle uwagi o budżecie państwowym w ustroju demokracji ludowej, autor pisze, iż sektor państwowy, jako współuczestnik międzysektorowej gry ekonomicznej i międzysektorowej fluktuacji pieniądza winien być elastyczny, a to dzięki wyeliminowaniu rozliczania się poszczególnych zakładów i zjednoczeń z budżetem — poza podatkami; natomiast rozliczenie powinno być udziałem całego resortu. Omówiwszy zagadnienie rentowności, środków obro-

lat (Perspektywy współczesnej ekonomii), wydaje się również prace redagowane przez grupy autorów.

Trudnością w zapoznaniu się z powyższymi czasopismami jest ich duży brak w handlu. Są one głównie rozsyłane prenumeratorom. Księgarnie otrzymują zaledwie parę egzemplarzy, które rozchodzą się bardzo szybko, dawnych numerów w ogóle w księgarniach nie można dostać.

Wydawnictwa specjalne.

Poza tym posiada Szwajcaria szereg wydawnictw specjalnych, wydawanych prywatnie, ale w oparciu o najbardziej mądre gospodarcze źródła informacyjne. Są to biuletyny w rodzaju agencji, wydawane prawie wyłącznie na powielaczu, doskonale jednak czytelne.

Wydawnictw tych nie ma w handlu i wolnej sprzedaży, mają one bowiem charakter poufny: są rozsyłane wyłącznie prenumeratorom.

Najciekawszym dla nas jest wydawany co tydzień w Bernie „Atlas — Konjunktur — Bericht. Private Information aus den Weltzentren”. Artykułem czołowym jest zwykle syntetyczne omówienie gospodarczej sytuacji w świecie, po czym następują artykuły o Szwajcarii i różnych krajach, co zajmuje około 7 jednostronnie powielanych stron.

Podobną szatę posiada „Schweizer Wirtschaftskurier, Wöchentlicher, vertraulicher Informationsdienst für Handel und Industrie”, wydawany w Bazylei. Układ treści jest podobny do „Atlas — Konjunktur” z większą ilością drobniejszych wiadomości i z dodatkiem informacji z giełdy bazylejskiej.

Innymi wydawnictwami tego typu są: „World market”, wydawany co tydzień po angielsku w Zurychu, „I. T. Information” tygodnik w Zurychu, „Wirtschaftsnachrichten von Deutschland” dwutygodnik, również Zurych, „Die Volkswirtschaft — Wirtschaftliche, soziale und statistische Mitteilungen” miesięcznik z Berna.

Te wydawnictwa specjalne — acz trudno dostępne — są jednak najlepszym gospodarczym źródłem informacyjnym Szwajcarii.

owych oraz inwestycji w przedsiębiorstwach państwowych autor wypowiada się następnie przeciwko kameralizacji sektora państwowego, co przekształciłoby przedsiębiorstwa w urzędy.

Zakres odpowiedzialności przedsiębiorstw za produkcję byłby taki, jak zakres odpowiedzialności np. sądów za wymiar sprawiedliwości, oświaty — za poziom nauczania. Odpadłaby odpowiedzialność za rezultaty finansowe, ale także uprawnienia dyspozytywne. Obecny stan rzeczy (autor pisał to jeszcze przed odpowiednią uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów) jest pozostawieniem odpowiedzialności przy pozbawieniu koniecznych uprawnień. Zarzucając kameralistyczne rozwiązanie zagadnień finansowych sektora państwowego dochodzimy do konieczności ustalenia zasady centralnego rozliczenia się resortów urzędowych z Ministerstwem Skarbu w zakresie pozapodatkowym. Zasada ta ma służyć z jednej strony do rozwiązania zagadnień rentowności i akumulacji oraz oparcia działalności przedsiębiorstw państwowych o podstawy komercyjne.

* * *

SPRAWA POLSKIEGO WĘGLA DLA FRANCJI.

„La Marseillaise”, omówiwszy przedwojenne i powojenne zapotrzebowanie Francji na węgiel oraz drogi rozwiązania tego problemu, zwraca uwagę na trudności, jakie wysuwają koła kapitalistyczne Francji w sprawie zawarcia układu handlowego z Polską.

Jako źródła importu dla nas pozostaje Ameryka i Polska. Jakakolwiek byłaby polityka przyjęta przez Polskę w sprawie prywatnych kapitałów francuskich, sprawa ta nie powinna wchodzić w rachubę, jeżeli chodzi o otrzymanie artykułów tak dla nas żywotnego, jak węgiel. Gdy zaś pomyśleć, że węgiel polski będzie nas kosztował

wał maksymalnie po 17 dolarów za tonę (węgiel amerykański kosztuje nas 24 dolary), jasnym jest, że prawdziwym naszym interesem jest szukać porozumienia z Polską.

Jak wiadomo, po rozmowach handlowych w Paryżu ustalono, że do Warszawy przybędzie delegacja francuska celem omówienia problemów, których nie rozwiązano w pełni w czasie polskiej wizyty we Francji.

* * *

CZESKI GŁOS O ZJEŹDZIE SZCZECIŃSKIM.

Inż. dr Jaroslav Fukatko, członek delegacji czechosłowackiej na Trzeci Zjazd Przemysłowy we Wrocławiu omawia na łamach „Prumysloвого Vestnika” problemy odbudowy przemysłu Ziemi Zachodnich i pisze między in.:

Odbudowa przemysłu Ziemi Zachodnich i sprawność jego działania stanowiła jeden z najtrudniejszych problemów stojących przed Rządem Polskim, a w szczególności przed Ministerstwem Ziemi Odzyskanych. Polacy zastali obiekty fabryczne zniszczone działaniami wojennymi, w większości ogołocone przez Niemców z urządzeń przemysłowych i oczywiście bez załóg. Musieli rozpocząć nieomal od początku. Aby sprostać temu olbrzymiemu zadaniu, trzeba było posiadać wiele wiary w siebie, rozmachu twórczego, odwagi i ofiarności całego społeczeństwa. Jeśli dziś po dwóch latach na polskich Ziemiach Zachodnich pracuje ponad 1.200 zakładów przemysłowych z 300.000 pracowników, to jest to wymowny dowód nie tylko ofiarności i prawdziwego pionierstwa pracy, ale i wielkich zdolności organizacyjnych robotników, techników i administratorów polskich.

Drogą od- i rozbudowy zniszczonych i uszkodzonych obiektów przemysłowych oraz wzmacniania zdolności wytwórczej zakładów już uruchomionych produkcja przemysłowa polskich Ziemi Zachodnich ma być w ciągu najbliższych dwóch lat podniesiona o 60 do 70%, liczba zaś robotników ma wzrosnąć z dzisiejszych 300.000 na 450.000. Koniecznością warunkującą realizację tego gigantycznego dzieła rekonstrukcji i rozbudowy Ziemi Zachodnich Polski jest nie tylko mobilizacja wszystkich własnych dóbr materialnych i ludzkich, lecz także w znacznej mierze udział zagranicznych inwestycji. Aby móc importować, należy, według słów ministra Minca, najpierw jak najwięcej eksportować; błędem byłoby polegać na kredytach zagranicznych. Głównym artykułem eksportu polskiego jest dziś węgiel kamienny; jego eksport w 1946 roku osiągnął cyfrę 13,5 miliona ton. Zgodnie z 3-letnim planem gospodarczym eksport węgla polskiego wzrośnie do 19 milionów ton w 1947 roku, 23 milionów ton w 1948 roku i wreszcie do 31 milionów ton w 1949 roku. Konsolidacja i rozwój pozostałych gałęzi przemysłu ma sprawić, że Polska będzie mogła w krótkim czasie eksportować towary tekstylne, cukier, porcelanę, szkło, cement, poza szeregiem produktów metalurgicznych.

Delegacja czechosłowacka, która jako jedyna przedstawicielka zagraniczna miała zaszczyt wziąć udział w Zjeździe, była przedmiotem spontanicznych przejawów serdecznych uczuć przyjaźni tak ze strony organizatorów zjazdu i przedstawicieli Rządu, jak i ze strony wszystkich uczestników tej udanej, owocnej i wspólniejszej manifestacji polskiej silnej woli i decyzji stworzenia z Ziemi Odzyskanych szczęśliwej, spokojnej i nierozłącznej części Polski.

* * *

GOSPODARKA POLSKA I EUROPA.

„The Spectator” z 26 września br. zamieścił artykuł „Poland Revisited” napisany przez posła do Izby Gmin Jonesa. Po szczegółowym — jak na artykuł napisany dla czytelników brytyjskich — omówieniu pewnych aspektów odbudowy życia gospodarczego w Polsce, jak np. zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, odbudowa portów, rozwój przemysłu górniczego, autor zajmuje się znaczeniem gospodarki polskiej dla ogólnego rozwoju ekonomicznego kontynentu europejskiego.

Widoki na dalszą metę i to zarówno rolnicze jak i przemysłowe są dobre. Jeśli Polska będzie mogła otrzymać pomoc z zewnątrz, może się ona stać w ciągu dwóch lub trzech lat poważnym eksporterem żywności, węgla i produktów przemysłowych. W obecnej chwili jej odbudowa wymaga poważnych inwestycji kapitałowych. Jej rolnictwo potrzebuje maszyn, traktorów, nasion i nawozów. Polska potrzebuje urządzeń i surowców dla swego przemysłu.

Autor stwierdza, iż zahamowanie tempa odbudowy Polski miałooby ten skutek, że całość gospodarki europejskiej niewątpliwie ucierpiałaby, ponieważ pomyślność i rozwój gospodarczy są tak samo niepodzielne jak pokój.

* * *

ODSZKODOWANIA DLA FRANCJI.

„La Marseillaise” zarzuca ministrowi Bidaultowi, że nie podniósł na sesji Narodów Zjednoczonych sprawy odszko-

dowań wojennych, popierając Marshalla zamiast reprezentować interesy Francji.

Bidault nie wspominał, że racie chleba w strefie anglosaskiej Niemiec są dwa razy większe niż we Francji, ani o tym, że dostawy węgla zmniejszają się stale, choć wymagana jest zapłata w dolarach i nie powiedział ani słowa o odszkodowaniach, ponieważ oczekuje wszystkiego od konferencji szesnastu, stworzonej poza Narodami Zjednoczonymi na impuls Stanów Zjednoczonych. „Plan Marshalla” ma nie tyle pomóc Europie Zachodniej, co zorganizować ją „dobrowolnie” pod kierunkiem Stanów Zjednoczonych. Ale jest to wolność nadzorowana, przyrzeczona pod przyjaznym okiem, a mówiąc poważnie pod okiem finansistów z Wall Street i rolników Middle Westu.

* * *

HANDEL WEWNĘTRZNY STANÓW ZJEDNOCZONYCH

„Ceskoslovenski Obchod” przynosi szczegóły, dotyczące stanu handlu w Stanach Zjednoczonych. Dane oparte są na urzędowym materiale Departement of Commerce w Waszyngtonie i wydziału dla spraw handlowych Uniwersytetu w Chicago.

Wartość tegorocznej produkcji cywilnej (nie wojskowej) ocenia się na 225.000.000.000 dolarów. Zyski większych zakładów przemysłowych wzrosły w ciągu ostatniego roku o 150% i więcej. Przeciętny zarobek robotnika sięga 59.22 dol. tygodniowo dla mężczyzny, a dla kobiety pracującej 37.42 dol. Po zniesieniu ustawy o kontroli cen zwykła płac nie odpowiada w żadnym stosunku tempu wzrostu cen. Obywatele amerykańscy musieli sięgnąć głęboko do swych kieszeni na zakupy artykułów pierwszej potrzeby, które produkowano w ograniczonej ilości w okresie wojny. Świadczy o tym najlepiej blisko 55%-towy spadek stanu wkładów oszczędnościowych w pierwszym półroczu 1947 roku w porównaniu z rokiem ubiegłym.

A jaki zysk osiąga kupiec amerykański? Oto odnośna tabelka. (Chodzi o handel drobny i średni, nie zaś o olbrzymie koncerny detaliczne tzw. Departement Stores względnie Chain Stores):

branża	czysty zysk %	ilość zakupów rodziny w miesiącach
kwiaty	8,0	12
biżuteria	5,0	90
radioaparaty	1,0	60
umeblowanie	5,0	30
książki i papier	4,0	7
towary drogerijne	3,5	0,4
obuwie	1,5	2
konfekcja i tekstylia	3,0	0,3
opał	4,0	3
towary żelazne	3,0	2
alkohol i tytoń	2,5	0,4
benzyna	1,5	
mięso i ryby	2,0	0,2
artykuły spożywcze	1,5	0,1
delikatesy	5,0	0,2
artykuły rolnicze	1,5	
samochody	2,0	24

Jeżeli chodzi o wielkie koncerny detaliczne Departement Stores i Chain Stores, to ich obroty w lipcu 1947 r. w dolarach przedstawiały się następująco:

Sears & Roebuck	147.626.856 dol.	(prowadzi pełny asortyment)
Safeway Stores	84.952.937 „	(prowadzi tylko żywność)
Montgomery Ward	84.330.297 „	(prowadzi pełny asortyment)
Kroger Co.	56.800.256 „	(prowadzi tylko żywność)
J. C. Penney	53.521.240 „	(prowadzi tylko obuwie, tekstylia i galanterie)
F. W. Woolworth	42.408.279 „	(„groszowiec” tylko najtańsze towary)

* * *

Tygodnik radziecki „Nowoje Wremia” pisze:

W ostatniej wojnie dochody amerykańskich towarzystw handlowych za okres od 1940 do 1945 roku zgodnie z danymi ministerstwa handlu USA przekroczyły 52 miliardy dolarów. Przeciętny globalny dochód roczny monopolu w okresie 1942 do 1945 przewyższał odpowiednią cyfrę za okres 1936 do 1939 cztery razy.

Stopa zysku wielkich przedsiębiorstw amerykańskich wynosiła 300 do 800%. Zyski firmy „Vestinghouse” sięgały w roku 1942 sumy 487 milionów dolarów, w roku 1943 — 709 milionów dolarów, a w roku 1944 — 836 milionów dolarów. Towarzystwo Kayser, które w stoczni na wybrzeżu zachodnim inwestowało 100 tysięcy dolarów, osiągnęło bajeczne zyski w wysokości 44 milionów dolarów. 19 innych stoczni, które inwestowały 22 miliony dolarów, osiągnęły łączny zysk w sumie 356 milionów dolarów. (sc)

UNIA CELNA MIĘDZY JUGOSŁAWIA A BULGARIĄ.

Obok realizowanej już unii celnej między Belgią i Luksemburgiem oraz Holandią, wylaniającą się koncepcja unii celnej między Francją i Włochami notujemy dalsze konkretne wysiłki zawarcia unii celnej między Jugosławią i Bułgarią. Wiedeński „Verkehr” podaje w tej sprawie następujące szczegóły:

Myśl unii celnej między Jugosławią i Bułgarią nie jest zamierzeniem na daleką metę. Przeciwnie ma być zrealizowana w najkrótszym czasie, co postanowiono na konferencji w Bled między przedstawicielami rządów obu zainteresowanych krajów. Podstawowe zasady tej unii omówiono w Sofii w czasie pobytu delegacji jugosłowiańskiej. Od połowy września br. przebywa w Belgradzie delegacja bułgarska, która wspólnie z jugosłowiańskimi fachowcami celnymi opracowuje w szczegółach projekt unii celnej. Do najważniejszych rozpatrywanych problemów w tym przedmiocie należą:

a) Ujednostajnienie ustawodawstwa celnego między Jugosławią i Bułgarią. Obie delegacje rządowe mają wspólnie opracować projekt nowego, wspólnego prawa celnego, którego moc obowiązująca obejmie obszary obu państw. Należy podkreślić, że obowiązujące obecnie w Bułgarii prawo celne datuje się jeszcze z 1906 r. i obejmuje 422 artykułów. Z biegiem lat wprowadzono do tego prawa wiele zmian, uzupełnień i unieważnień, tak że bułgarskie prawo celne stanowi dziś niejako labirynt, w którym nawet doświadczony fachowiec z trudem się orientuje. Interesującym jest przy tym, że za wzór nowego projektu wspólnego prawa celnego przyjęto radzieckie prawo celne, które jako nowoczesne w stosunku do innych ustawodawstw celnych w Europie wyróżnia się niezbędną przejrzystością i prostotą w układzie treści.

b) Wzajemna wymiana towarów Jugosławią — Bułgarią i odwrotnie. W obrocie towarowym między obu zainteresowanymi krajami mają być zmienione granice celne, co umożliwi swobodny i bezcłowy przewóz wszelkich towarów w obu kierunkach. W zakresie kolejowych należności przewozowych pozostają w mocy obowiązujące taryfy wewnętrzne obu krajów. Przewoźne pobierane będzie do granicy każdego państwa według jego wewnętrznej taryfy. Natomiast wymagać będą ujednostajnienia różne opłaty dodatkowe obowiązujące przy przewozie zwierząt, towarów pochodzenia zwierzęcego i roślinnego.

c) Komunikacja przez Jugosławię i Bułgarię z zagranicą. Przy wywozie towarów z Bułgarii tranzytem przez Jugosławię jako stację graniczną przyjmuje się dotychczasowe stacje graniczne jugosłowiańskie z tym, że odprawa celna przesyłki odbywać się będzie w Sofii, nie zaś na właściwej stacji granicznej. Z Sofii aż do wyjściowej stacji granicznej jugosłowiańskiej przesyłki eksportowe przewożone będą wraz z dokumentami celnymi, skąd dokumenty celne winny powrócić do Sofii a przesyłki przekazane kolejom zagranicznym do dalszego przewozu. Analogiczne postępowanie odbywać się będzie przy wywozie towarów z Jugosławi za granicę tranzytem przez Bułgarię. Przewiduje się też możliwości odprawy celnej towarów bułgarskich na granicznych stacjach jugosłowiańskich. W tym przypadku poważne trudności następcza problem różnicy wartości pieniądza obu krajów.

Nie potwierdzają się przypuszczenia, że między obu krajami miało dojść do zrównania wartości pieniądza. Bułgarski Minister Skarbu zdementował we wrześniu br. pogłoski w tym przedmiocie. W międzyczasie ustalono między obu rządami wzajemny stosunek lewa do dinara 5,75 : 1. Reforma prawa celnego spowoduje automatycznie reformę taryfy celnej, o czym jeszcze nie ma dostatecznych wiadomości. (B. S.)

* * *

SYTUACJA GOSPODARCZA JAPONII.

„L'économiste Européen” omawia obecny stan i perspektywy gospodarki japońskiej, porównując ją z niemiecką. Obie charakteryzowało znacznie uprzemysłowienie i zależność od rynków zagranicznych. Zarówno w Niemczech, jak i w Japonii zdolność produkcyjna w wyniku wojny spadła, a rynki zagraniczne zostały obcięte. Zależność Japonii od surowców zagranicznych jest bardzo znaczna.

Obecnie produkcja japońska wynosi 30—35% przedwojennej. Jest to niewątpliwie postęp w porównaniu z najniższym poziomem tuż po klęsce, wynoszącym 15%. Nie należy jednak zapominać, że znaczna część wytwórczości zarezerwowana jest dla armii amerykańskiej. Pochłania to 30% obecnego stanu produkcji stali i budulca drzewnego. Przesławienie fabryk na produkcję wojenną i ich decentralizacja w związku z obroną przeciwniejszą są po części przyczynami spadku produkcji, jednakże nie mogą w pełni wytłumaczyć tego zjawiska. Ataki lotnicze i bombardowania wyrządziły daleko mniej szkód, niż sądzono początkowo, podobnie jak wtórne skutki bombardowań, np. zniszczenie sieci transportowej i zburzenie mieszkań pracowniczych, absorbujące przez jakiś czas źródła gospodarcze dla celów odbudowy. W rzeczywistości przyczyny, opóźniające odrodzenie Japonii, leżą głębiej. Należą do nich czynnik naturalny — brak surowców, czynnik psychologiczny — niepewność w związku z odszkodowaniami, które będą nałożone, wreszcie techniczny czynnik, wyrażający się w obawie inflacji.

Autor artykułu, Maurice Jalabert, stwierdza, iż w zakresie importu surowców sytuacja jest niepomysłna z wyjątkiem bawełny amerykańskiej. Dla produkcji sztucznego włókna brakuje sody kaustycznej i kwasu siarkowego, których przywóz ze względu na ich znaczenie dla produkcji wojennej jest wzbroniony. Dostawy węgla dla hutnictwa są nieznaczne i hamują wzrost wytwórczości. Sprawa odszkodowań daleka jest od uregulowania. Zarządzenia Mc Arthura, wydane na podstawie upoważnienia Waszyngtonu, są tymczasowe i dotyczą Chin, Filipin, Holandii i Wielkiej Brytanii. Szerzej omówiona jest sprawa inflacji.

Inflacja w Japonii zaczęła się w czasie wojny w związku z wydatkami na zbrojenia. Wzmogła się potem wskutek braku towarów, potrzeb armii okupacyjnej i wydatków na odbudowę. Trwała ona do marca 1946 r., kiedy ukazała się ustawa blokująca konta bankowe i wprowadzająca wymianę banknotów. Obieg emisji fiduciarnej spadł wówczas z 60 na 16 miliardów jenów. Od tego czasu sprawy przybrały normalny bieg, a wartość banknotów w obiegu wynosi obecnie 100 miliardów. Próby położenia kresu zalewowi pieniądza rozbijają się o nieudolność administracji lokalnej. Powszechna jest ucieczka przed płaceniem podatków. Podatki specjalne mają tyle wyjątków, że nie przynoszą dochodów. Trudności przysparzają koszty okupacji, wynoszące 25% budżetu. Gospodarka kraju powinna przystosować się do nowych warunków, jednakże Japończycy są do tego niezdolni lub wręcz niechętni. Rząd, mimo nawoływań sojuszniczej rady kontroli, nie wydał żadnych rozporządzeń w sprawie zniżki cen i reglamentacji towarów. 15 sierpnia 1946 r. amerykańskie ministerstwo wojny postanowiło dopuścić do odnowienia prywatnego obrotu towarowego w Japonii, jednakże brak inicjatywy i kredytów nie przyniósł żadnej poprawy. Do Japonii przybyło 400 przedsiębiorców zagranicznych, którzy wniosą być może element inicjatywy, natomiast sprawa kredytów jest nierozwiązalna.

Wspomniałszy jeszcze, iż plan Mc Arthura, przewidujący w 1946 r. doprowadzenie do 25% eksportu z lat przedwojennych, daleki był od wykonania, autor konkluduje, iż stosunki w Japonii są wprawdzie nieco lepsze niż w Niemczech, jednakże i tu, i tam niuzgodnienie wspólnej polityki przez państwa sojusznicze uniemożliwia opracowanie długofalowego planu, który przyspieszyłby uzdrowienie gospodarki światowej.

* * *

„Poligrafia”, czasopismo poświęcone zagadnieniom przemysłu poligraficznego, wydała trzeci numer, odznaczający się piękną formą zewnętrzną. Na treść składają się artykuły techniczne, naukowe, artystyczne i historyczne. Piękne wielobarwne ilustracje stanowią pokaz naszych krajowych możliwości w dziedzinie druku wielobarwnego.

CIEKAWSZE ARTYKUŁY GOSPODARCZE.

Demokratyczny Przegląd Prawniczy Nr 9. Dr J. Różański — Wpływ zmiany wartości pieniądza na zobowiązania pieniężne.

Mechanik Nr 7-8. Inż. S. Kulesza — Polskie obrabiarzki na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

„Państwo i Prawo” Nr 9. Dr K. Secomski — Powojenne plany gospodarcze w Europie. W. Brzeziński — Zagadnienie organizacyjne planowania gospodarczego na szczeblu wojewódzkim.

Polska Zachodnia Nr 42 J. Dubiel — Nowy etap zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Prace Instytutu Gospodarstwa Narodowego Nr 2. A. Chlebowczyk — Strefy okupacyjne Niemiec w świetle liczb dochodu społecznego.

Przegląd Górniczy Nr 10 St. Stefaniak — Koszty i premiowanie w przemyśle węglowym. J. Kolbe — O amerykańskich kopalniach węgla.

Przemysł Chemiczny Nr 9 S. Czerlunczakiewicz — Przemysł chemiczny Czech i Polski.

„Przemysł włókienniczy” Nr 6/7 Mgr T. C. Peche — Światowy rynek wełniany w okresie wojny.

Statistický Zpravodaj Nr 10 Nas obchod s Polskem. **Wiadomości Narodowego Banku Polskiego** Nr 9. J. Massalski — Polityka pieniężno-kredytowa w gospodarce planowej.

Wiadomości Rynku Metalowego Nr 9. Z. Jung — Usprawnienie planowania.

Wiadomości Ubezpieczeniowe Nr 4. E. Górski — Klasyfikacja i rejestr statków.

„Wieś” Nr 39. Kapitał finansowy.

Przegląd wydawnictw

TERESA PREKEROWA (Warszawa)

WYDAWNICTWA MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

JEDNA z trudności, jaką napotkał przemysł polski na drodze odbudowy, był brak literatury technicznej. Utracony i trudny do nawiązania po 5 latach przerwy kontakt z zagranicznymi wydawnictwami oraz zniszczenia wojenne są powodem, że obecny, powolny choć nieustanny, rozwój naszego piśmiennictwa fachowego nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb fabryk i zakładów przemysłowych.

Zakrojona na szeroką skalę, akcja szkolenia zawodowego nowych pracowników, prowadzona obecnie przez Departament Kadr Ministerstwa Przemysłu i Handlu, specjalnie dotkliwie odczuła brak wydawnictw fachowych. Dlatego też, aby choć w części usunąć te niedomagania, w ramach Wydziału Szkolnictwa Zawodowego w 1946 r. wyodrębnił on osobny referat wydawniczy. Nie miał on początkowo charakteru samodzielnego wydawnictwa. Do zadań referatu należało pośredniczenie między wydawcami książek technicznych a zakładami i szkołami przemysłowymi, rozprawianie bardziej wartościowych publikacji oraz koordynacja działalności wydawniczej, prowadzonej przez poszczególne Centralne Zarządy Przemysłu. Te spośród zgłaszanych przez Centralny Zarząd pracy, które mogły być wykorzystane nie tylko w jednej, lecz w paru dziedzinach przemysłu, Referat Wydawniczy drukował we własnym zakresie przy odpowiednim zwiększeniu nakładów.

Na jesieni ub. r. wyszły pierwsze książki, rozprawiane wyłącznie w systemie Ministerstwa Przemysłu drogą bezpośredniego kontaktu Referatu Wydawniczego ze szkołami i zakładami pracy.

Wkrótce okazało się, że wydawnictwa Ministerstwa Przemysłu mogą znaleźć znacznie szersze zastosowanie. Udostępnienie ich ogółowi czytelników poprzez rozprzedaż księgarską stało się celowe i konieczne. O stopniu zainteresowania książkami Ministerstwa Przemysłu świadczyć może fakt, iż bez jakiegokolwiek reklamy w ciągu paru miesięcy znalazły się one na półkach księgarskich we wszystkich większych miastach Polski, a nakłady wyczerpywały się w szybkim tempie.

Wobec takiego powodzenia akcji wydawniczej Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowiło znacznie ją rozszerzyć. Kilkumiesięczna praktyka, nawiązane kontakty z autorami, ustalona opinia książek stwarzają dogodne podstawy do dalszego rozwoju. Dotychczas nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu ukazało się dwadzieścia prac; do końca bieżącego roku, czyli w ciągu trzech miesięcy projektowane jest wydanie dalszych dwudziestu, wśród których znajdują się takie pozycje, jak: „Analiza ilościowa i techniczna” — prof. Struszyńskiego, „Technologia chemiczna” — prof. Zawadzkiego, „Technologia garbarstwa” — prof. Krzywickiego itp.

Wydawnictwa Ministerstwa Przemysłu i Handlu obejmują trzy działy: „Bibliotekę Techniczną”, „Bibliotekę Gospodarczą” i „Bibliotekę Szkolną”.

„Biblioteka Techniczna” omawia zagadnienia, związane bezpośrednio z produkcją przemysłową. Książki opracowane w sposób dostępny dla użytku pracowników zakładów i fabryk mogą równocześnie służyć uczniom szkół zawodowych jako materiały pomocnicze. Dział ten zawiera także prace na wyższym poziomie, przeznaczone dla studentów politechniki i inżynierów — praktyków.

W skład „Biblioteki Gospodarczej” wchodzi książki z dziedziny ekonomii, organizacji pracy, prawodawstwa, bezpieczeństwa i higieny pracy itp. w zakresie potrzebnym personelowi administracyjnemu.

„Biblioteka Szkolna” dostosowana jest ściśle do programu szkół lub kursów prowadzonych w ramach szkolenia zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Referat Wydawniczy zwraca dużą uwagę na poziom wydawanych publikacji, sposób ich opracowania, terminologię techniczną, styl itd. Recenzentami książek są najwybitniejsi fachowcy zatrudnieni w przemyśle i handlu państwowym lub wykładowcy wyższych uczelni.

Dużą pomocą na tym polu okazała się działalność Naczelnej Organizacji Technicznej, z którą Referat Wydaw-

niczy ściśle współpracuje. Instytucje naukowe i stowarzyszenia wchodzące w skład N.O.T. wydają recenzje, dokonują w miarę potrzeby poprawek i zmian redakcji książek. Opracowane w ten sposób wydawnictwa otrzymują nadruk: „Zatwierdzone przez N. O. T.”

Tego rodzaju procedura redakcyjna daje możliwie największą gwarancję zachowania wysokiego poziomu publikacji, wymaga jednak odpowiedniego czasu. Wprawdzie poszczególne instytucje starają się jak najszybciej opracowywać recenzje przesyłanych do nich książek, zdarzają się jednak wypadki przetrzymywania prac przez okres kilku miesięcy.

Prace działu „Biblioteki Gospodarczej” budzą największe zainteresowania. Wykorzystane być mogą we wszystkich dziedzinach produkcji oraz w biurach administracji państwowej. Autorami ich są w znacznej mierze wykładowcy Instytutu Administracji Przemysłowej w Gliwicach. Tego rodzaju wydawnictwa, jak „Księgowość przemysłowa” W. Filipowicza czy „Kalkulacja przemysłowa” J. Tretera zamawiane są na długo przed ich ukończeniem, a 5.000 egzemplarzy „Prawa pracy” dr J. Trzcienieckiego rozprawdano w ciągu 2 miesięcy.

W druku znajduje się również drugi, znacznie rozszerzony, nakład książki p. t. „Zasady organizacji i kierownictwa” dr inż. Zbichorskiego, dyrektora Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Praca ta jest obecnie tłumaczona na język czeski przez Urząd Szkolenia Przemysłowego w Pradze.

Mniej licznie przedstawia się w obecnej chwili „Biblioteka Szkolna”, której dotychczasowe prace nastawione były wyłącznie na użytek krótkotrwałych kursów. Brak stałych, zatwierdzonych programów nauki w szkołach, gimnazjach i liceach przemysłowych uniemożliwiał do niedawna wydawanie podręczników. Obecnie jest w przygotowaniu cykl 19 książek szkolnych, obejmujących całokształt nauki w gimnazjach przemysłu metalowego. Prace są prowadzone pod redakcją Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich. Podręczniki, które wyczerpują całkowicie tematy, objęte programem nauczania, muszą być uzgodnione z Ministerstwem Oświaty oraz z zainteresowanymi Centralnymi Zarządami, np. z C.Z.P. Hutniczego, C.Z.P. Elektrotechnicznego i C. Z. Energetyki, które w dużym stopniu będą z nich korzystać.

Wspomniany cykl podręczników jest pierwszą planowaną akcją Referatu Wydawniczego. Dotychczas wydawane były prace ze wszelkich dziedzin produkcji i na rozmaitych poziomach, w miarę ich zgłaszania przez autorów. Wobec ogólnych braków każda dobra książka miała zapewnioną pozycję w świecie technicznym.

Obecnie, przy współudziale zainteresowanych instytucji oraz po przeprowadzeniu ankiet, Naczelna Organizacja Techniczna przystąpiła do opracowania planu wydawniczego, opartego na hierarchii potrzeb naszego przemysłu. Do tego planu wydawniczego Referat Wydawniczy dostosuje swoją działalność.

Nie znaczy to, by zgłaszane poza planem wartościowe prace miały być odrzucane i niewykorzystywane. Główny jednak nacisk położony zostanie na systematyczne wypełnianie braków naszej literatury fachowej, według wytycznych ustalanych przez organizacje centralne.

KSIAŻKI NADESŁANE

Biblioteka Gospodarcza Ministerstwa Przemysłu wydała następujące prace:

DR INŻ. Z. ZBICHORSKI — Wykresy Cantta. Str. 42.

INŻ. B. SZUPP — Kurs spawania acetylenowego. Str. 112.

INŻ. J. PILARCZYK — Kurs spawania elektrycznego. Str. 126.

DR D. J. TILGNER — Technologia wędzenia ryb. Str. 128.

MGR S. OCHAB I INŻ. CZ. BELŻECKI — Garbarstwo roślinne i chromowe. Str. 118.

INŻ. M. WAKALSKI — Organizacja i urządzenia wypożyczalni narzędzi. Str. 104.

INŻ. G. BRUEHEIM — Szlifowanie. Str. 106.

INŻ. W. CZERWIŃSKI — Podstawy irezowania metall. Str. 90.

INŻ. T. MONKIEWICZ — Spółczynnik mocy w zakładach przemysłowych. Str. 158.

INŻ. B. SZUPP — Podręcznik spawania acetylenowego. Str. 318.

MGR T. KARBOWIAK — Teoria kosztów w przemyśle. Str. 128.

ZB. KRYGIER — Podstawy organizacji przedsiębiorstw przemysłowych. Str. 61.

LA RÉMUNÉRATION DU TRAVAIL ET LA POLITIQUE DU SALAIRE. — Le coût et le prix; contribution a une controverse. Str. 115. Institut de Science Economique Appliquée. Paryż 1947. W serii swoich wydawnictw Paryski Instytut Stosowanej Wiedzy Ekonomicznej wydał poprzedzone wstępem P. Chamleya tłumaczone na francuski angielskie głosy dotyczące zagadnień ceny i zysku, publikowane w czasopiśmie brytyjskich w latach 1939 do 1947. Są to następujące artykuły i rozprawy: J. E. Meade — Price and output policy of state enterprise; R. H. Coase — The marginal cost controversy; H. Norris — State enterprise price and output policy and the problem of cost imputation; W. A. Lewis — Fixed costs; R. L. Hall i C. J. Hitch — Price theory and business behaviour. P. Chamley wprowadza w zagadnienie stwierdzając, że nacjonalizacja, jaka przeprowadzana jest w różnych krajach, wymaga wypracowania doktryny gestii przedsiębiorstw państwowych, a wysiłki na tym terenie ekonomistów anglosaskich znalazły punkt kulminacyjny w dyskusji na temat „kosztu marginalnego” — („marginal cost”). Wokół tej sprawy obracają się artykuły zamieszczone w wydawnictwie Paryskiego Instytutu.

E. H. CARR — International relations between the two world wars. Str. 302. MacMillan. London 1947. Przegląd wydarzeń międzynarodowych między dwiema wojnami światowymi sporządzony jest z anglosaskiego punktu widzenia, odznaczającego się krótkowzrocznością i brakiem wnikliwości o ile chodzi np. o cenny środkowej Europy. Autor odznacza się niedwuznaczną sympatią wobec Niemiec, co uwidoczniło się jaskrawo przy omawianiu Traktatu Wersalskiego. Okoliczności, jakie doprowadziły do wybuchu wojny światowej, nie zostały dostatecznie nasświetlone.

ADAM SCHAFF i LEON BRUM — Pogadanki ekonomiczne. Str. 122. Wydanie trzecie. „Książka”. Łódź 1947.

KAZIMIERZ POPIOLEK — „Złobcze plany kapitalistów śląskich”. Str. 140. Katowice - Wrocław 1947. Instytut Śląski. Książka Popiołka jest dowodem, jak dalece Niemcy zdawali sobie sprawę z współzależności gospodarczej Śląska i Polski. Jednocześnie wykazuje, w jakim stopniu kapitał niemiecki wpływał na rząd Rzeszy i popierał Naczelne Dowództwo w kierunku jak największego uzależnienia od Niemiec gospodarki polskiej i rosyjskiej. Do rozważań autora dołączone są niezmiernie interesujące dokumenty w postaci memoriałów i korespondencji.

L. GUSTOWSKI — Szczecin — fakty i liczby. Str. 80. Wydawnictwo Zachodnie. Poznań 1947. Autor zapoznaje czytelnika z dokumentami niemieckimi, z których wynika jasno, że niemieckie wysiłki celem podniesienia znaczenia Szczecina nie pomogły i obrót towarowy stale się zmniejszał. Dopiero uzyskanie przez Szczecin własnego gospodarczego zaplecza w postaci ziem polskich otwiera przed miastem i portem drogę zdrowego rozwoju. Mapy, diagramy i tablice zamieszczone w książce stanowią bogaty materiał niezbędny dla każdego ekonomisty.

ST. SULIMA — Ziemia odnalezionych przeznaczeń. Str. 221. Wydawnictwo Zachodnie. Poznań 1947. Reportaż Sulimy z Pomorza Wschodniego daje obraz sytuacji na tym terenie w ciągu dwóch pierwszych lat powojennych. Liczne dygresje historyczne i gospodarcze, oparte na wszechstronnie wyzyskanych pracach i dokumentach przedstawiają Pomorze Wschodnie z jego możliwościami rozwojowymi, a obrazy teraźniejszości stanowią dobre wprowadzenie w zagadnienie dla czytelnika, który nie miał dotychczas możliwości zetknąć się z tym ciekawym i tak ważnym terenem.

STAN I POTRZEBY NAUKI POLSKIEJ NA DOLNYM ŚLĄSKU. Katowice — Wrocław, 1947, stron 124, cena zł 200,—. Jest to zbiór referatów, wygłoszonych na konferencji naukowej, zorganizowanej przez Instytut Śląski we Wrocławiu w dniu 6 kwietnia 1946 r. W referatach nakreślono po analizie dotychczasowego dorobku naukowego w poszczególnych dziedzinach zasadnicze kierunki, w jakich winna iść praca badawcza. Omówiono następujące dziedziny nauki: geografia (dr A. Wrzosek), zoologia (dr K. Sembrat), antropologia (dr K. Stojanowski), prehistoria (dr R. Jamka), historia (dr W. Czapliński), etnografia (dr R. Reinfuss), językoznawstwo (dr St. Rospond), literatura śląska (dr T. Mikulski), nauki prawne (dr T. Bigo i Fr. Longchamps), zadania wydziału lekarskiego (dr L. Hirschfeld).

WIKTOR OCIEPKO — Księgowość. Str. 175. Trzaska, Evert. i Michalski. Warszawa 1947. Przystępny wykład księgowości w oparciu o metodę przebitkową.

ARTUR GLASNER — „Wzory umów i innych aktów prawnych”. Tom I, wyd. drugie. Opracowali z uwzględnieniem nowego ustawodawstwa Marian Kamiński — Adwokat i Ignacy Janusz Weiss — Notariusz. Nakład Księgarni Powszechnej, Kraków 1947 r. Przedwojenne wydanie wzorów umów było niezbędnym vademecum każdego prawnika, pracującego w adwokaturze, notariacie i administracji przemysłowej. Należy wyrazić wydawcom szczerze uznanie za przystąpienie do nowego wydania wartościowej książki. Pierwszy tom zawiera wzory notarialne z zakresu prawa handlowego i wekslowego, postępowania niespornego, kodeksu zobowiązań itp. Wzory aktów dotyczących nieruchomości zapowiedziane są w tomie drugim. Księgarnia Powszechna nosi się z zamiarem kontynuowania wydawnictw wzorów prawnych. Redakcję biblioteki wzorów prawnych objął Wiceprez. Sądu Okręgowego Ignacy Różański.

JERZY MAYZEL — O zezwoleniach na prowadzenie handlu. Ustawa, rozporządzenia wykonawcze, przepisy związkowe. Str. 95. Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej. Warszawa 1947 r.

JOZEJ WOJTYNA — „Zasady polityki handlowej i organizacji obrotu”. Str. 116. Warszawa 1947. Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza.

STEFAN GRZYBOWSKI — Wstęp do nauki prawa pracy. Kraków 1947 r. Księgarnia Powszechna.

EDMUND A. JARZYŃSKI — 30 lat spółdzielczych kółek rolniczych. Rzeszów 1947 r. Nakład własny.

MGR M. WERAŁSKI — „Ustawodawstwo pracy do użytku spółdzielni”. Str. 72. Warszawa 1947. „Społem”.

H. WIECKOWSKI — Rachunkowość przedsiębiorstwa przemysłowego w zastosowaniu do potrzeb spółdzielni. Str. 160. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., Warszawa 1947.

J. DOMINKO — „Tak pojmuję spółdzielczość”. Str. 80. Warszawa 1947. „Społem”.

SPRAWOZDANIE ZA ROK 1945/46 Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowie wraz ze składem osobowym i spisem wykładów na rok 1946/47. Str. 68. Częstochowa 1946.

PROBLEMY REGIONALNE OSADNICTWA ROLNICZEGO. IV zeszyt z III sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych. Str. 97. Kraków 1947. Biuro studiów osadniczo-przesiedleńczych.

TREŚĆ NUMERU 19:

Wyścig pracy. Inż. Bolesław Kruphiński — Argumenty węglowe. Dr Adolf Atlas — Na marginesie ostatniej obniżki cen. Mgr St. Bagiński — Podstawy organizacyjne obrotu wyrobami przemysłu państwowego. Inż. Stanisław Majewski — Żupa solna na Śląsku. Mgr Piotr Wysocki — „Międzynarodowa Organizacja Handlowa”. Bogdan Krzemieński — Gospodarka Czechosłowacji po wojnie. Dr Sewer Różycki — Problem chleba w Francji. Czesław Przymusiński — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego. Inż. Jan Pomorski — Szkolnictwo przemysłowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Inż. B. Witwiński — Odbudowa Elektrowni Pruszkowskiej na tle energetyki Okręgu Warszawskiego. Gustaw Markowski — 30 lat Spółdzielni Kółek Rolniczych. Marcin Głab — Komunalne Kasy Oszczędności w nowej rzeczywistości. Mgr A. Gorywoda — Wynikiem obrad Izby Rzemieślniczych w Szczecinie — Akademia Rzemieślnicza. Inż. Bolesław Malisz — Układ kierunkowy a lokalizacja przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Dr Stanisław Kłpta — Polska musi być murowana. Kronika przemysłowa. Skarbowość. Kronika spółdzielcza, gospodarki komunalnej i prywatnej. Wybrzeże — Żegluga. Eksport — Import. Rynki krajowe. Rynki światowe. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy.

CENTRALA ZBYTU SAMOCHODÓW

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

komunikuje, że na zarządzie Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego nazwa Przedsiębiorstwa zmienia się na:

„BIURO SPRZEDAŻY PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO”

**MOTO
ZBYT**

Dyrekcja w Warszawie, punkty bytu w Warszawie, Mysłowicach koło Katowic, Gdyni-Orłowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Lublinie, Kielcach i Wrocławiu, dalsze punkty Zbytu w organizacji

Jednocześnie zawiadamiamy, że z dniem 29. IX. b.r. biura Dyrekcji C. Z. S. w Warszawie będą się mieścić na ul. Chmielnej nr 53 w baraku

Ci co wybijają się na czoło.
PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 7
W Ł O D Z I

Przędzalnia	Ł ó d ź	Wykonuje plan w %
1. Grzanek Agnieszka	Kapliczna 6	140,0
2. Małdzińska Genowefa	Włodzimierska 17	138,0
3. Olejnik Rozalia	Śródmiejska 80	139,0
4. Stege Maria	Wrześnieńska 37	136,0
5. Podsiadłowicz Weronika	Al. 1-go Maja 29	140,0
6. Marczak Janina	Limanowskiego 73	138,0
7. Patrzykąt Stanisława	Ogrodowa 27	138,0
8. Albińska Maria	Ogrodowa 26	141,0
9. Rudnicki Stanisław	Profesorska 6	134,0
Przędzalnia odpadkowa		
10. Kowalczyk Ignacy	Limanowskiego 23	140,0
11. Bratnicki Andrzej	Północna 9	142,0
Tkałnia Krosna		
12. Szymańska Franciszka	Wschodnia 55	155,7
13. Owczarkiewicz Feliks	Sędziowska 5	155,2
14. Stańczyk Maria	Limanowskiego 37	154,9
15. Wawrzyniak Stanisława	Wólczańska 72	153,5
16. Loba Pelagia	Gazowa 7	151,4
17. Kowalska Władysława	Ogrodowa 26	169,4
18. Juszcak Lucyna	Pomorska 3	155,1
19. Siwińska Melania	Pogonowskiego 28	147,2
20. Kucharska Irena	Modrzewiowa 6	148,6
Oddział I.		
21. Kłosińska Kazimiera	Pograniczna 13	155,9
22. Dębska Bronisława	Nowomiejska 5	152,5
Wykończalnia		
23. Wicherek Aleksander	Folwarczna 52	141,3
24. Adamczewski Władysław	Malinowa 12	143,3
25. Błaszczyk Magdalena	Drewnowska 48	151,2

Fabryka chemiczna

JÓZEF DĄBROWSKI

KATOWICE, BIURO: ULICA KOŚCIUSZKI 43, FABRYKA:
ULICA MIKOŁOWSKA 25 • TELEFONY: BIURO: Nr 362-35
i 362-49, FABRYKA: Nr 348-46, SKRYTKA POCZTOWA 595

PRODUKUJE I POSIADA STALE NA SKŁADZIE:

Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne dla celów elektro-technicznych dla wypalania w piecu i schnące na powietrzu. Lakiery nitro duco do natryskiwania samochodów. Emalie syntetyczne do malowania mebli i podłóg. Farby olejne, gruntowe, rdzochronne, minia ołowiana, tarta w oleju, minia żelazowa, pokost żywiczny, syntetyczny i czysto lniany. Szpachlówki, pasty do polerowania i wszelkie farby dla specjalnych celów technicznych.

ZAKUPUJE W KAŻDEJ ILOŚCI:

Żywice naturalne: jak kalafonia jasna, ciemna. — Żywice: syntetyczne, sztuczne. Olej lniany, terpentynę, stearynę, [acet-
ton. — Tlenki: żelaza, cynku, ołowiu. Octan cobaltu, sykatywy cobaltowe płynne. — Wapno techniczne niegaszone w proszku

243

ZAWIADAMIAMY

że z dniem 1 października 1947 r.

BIURA

Dyrekcji Przemysłu Miejscowego

oraz biura podległych jej Zjedn.:
PRZEMYSŁU METALOWEGO,
OGÓLNO-BRANŻOWEGO, CHE-
MICZNEGO, DRZEWNEGO I CEN-
TRALI ZAOPATRZENIA I ZBYTU
PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

**ZOSTAŁY PRZENIESIONE
DO WŁASNEGO BUDYNKU**

W KATOWICACH, UL. FRANCUSKA 37

408

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

w Łodzi, ul. Więckowskiego nr 33,

zawiadamia niniejszym P. T.
odbiorców, że z dniem
4 września 1947 r.
został uruchomiony

ODDZIAŁ CENTRALI ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

w **Szczecinie**, mieszczący się przy
ul. Mazurskiej nr 19 a, Telefon nr 2762.

Nowouruchomiony Oddział
w Szczecinie posiada na
składzie **pełny asor-
tyment papieru i prze-
tworów papierniczych**

Zadaniem nowootwartego Oddziału jest obsługiwa-
nie Sekt. państwowych, spółdzielczych oraz prywat-
nych we wszelkie artykuły w zakres
Przemysłu Papierniczego wchodzące,
na terenie miasta Szczecina i Województwa

414

OPONY

900 × 16 — 10-cio płócienne
525 × 16
525 × 18

SILNIK

do samochodu marki „STEYER”
typ 50 4-ro cylindrowy „BOXER”

i KUŹNIĘ POLOWĄ

Oferty prosimy składać do
Zarządu Głównego Centralnego Związku
Zawodowego Metalowców w Katowicach
ul. Słowackiego 20, Wydział Gospodarczy

419

ZAKUPIMY:

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

ZATRUDNI:

**inżynierów, względ-
nie techników W. N.**
z długoletnią praktyką

Zgłoszenia przyjmuje **Wydział Per-
sonalny Elektrowni Warszaw-
skiej — Wybrzeże Kościuszkowskie 41**

(PAP) 411

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

Pod Zarządem Państwowym
Łódź. Tamki nr 12 (dawn. Morska)

**ZATRUDNI
OD ZARAZ**

PRACOWNIKA do księgowości
ze znajomością kalkulacji
i arkusza rozliczeniowego.

Zgłaszać się osobiście z podaniem i zaświadczeniami
ostatniego miejsca pracy w referacie personalnym

418

PAŃSTWOWA FABRYKA OBRABIAREK
im. J. STRZELCZYKA

w ŁODZI

zatrudni od zaraz

KONSTRUKTORÓW
narzędzi i uchwytów oraz
TECHNIKÓW
obznajmionych z planowa-
niem i kalkulacją obróbki
WARUNKI DO OMÓWIENIA

(PAP) 422

Poszukujemy

wykwalfikowanej siły na stanowisko

KIEROWNIKA

wydziału kosztów własnych

**FABRYKA ŁĄCZNIKÓW
I WYROBÓW LANO-KUTYCH**

„FERRUM” W ZAWIERCIU, GÓRNOŚLĄSKA 50

(PAP) 412

**WYDZIAŁ PERSONALNY DYREKCJI
CENTRALI HANDLOWEJ
PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO
WARSZAWA, UL. PUŁAWSKA 29**

Podania wraz z życiorysami należy składać (pożądane osobiście) pod powyższym adresem

415

POSZUKUJE:

**Inżynierów — elektryków handlowców,
Techników — elektryków, Buchalterów**

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospo-
darcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rekopisów niezamówionych
Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową) mies. zł 150, kwart. zł 450, półrocznie zł 900.
CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 1/4 stron. — 30.000,— zł, 1/2 str. — 16.000 zł, 3/4 str. — 9.000 zł. Ogłoszenia za tekstem:
1/4 str. — 25.000,— zł, 1/2 str. — 13.000,— zł, 3/4 str. — 8.000,— zł, 1/8 str. — 4.500,— zł, 1/16 str. — 2.500,— zł. Drobnym ogłoszeń
się nie przyjmuje.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391.
DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. 771 10-47 R 30323

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

BIURO ZAKUPÓW I SPRZEDAŻY PRODUKTÓW ROLNYCH

SZCZECIN, UL. KRZYSZTOFA KOLUMBA 5

DZIAŁ ROLNY

POLECA I POSIADA STALE W MAGAZYNACH:

1. **DZIAŁ ZBOŻOWY** — (mąka pszenna, żytnia, kasze, fasole, groch itd.), 2. **DZIAŁ WARZYWNO-OWOCOWY** — hurt, detal, (detal rynek k. dworca i na Niebuszewie, warzywa, owoce, jarzyny, w każdej ilości na składach), 3. **DZIAŁ JAJCZARSKO-MLECZARSKI** — (masło, sery, jaja itd), 4. **DZIAŁ ZWIERZĘCY**

409

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

HURTOWNIA SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWA

SZCZECIN, UL. ALEJA WOJSKA POLSKIEGO 52

1. **Dystrybucja Towarów Monopolowych:** a) cukier, b) zapalki, c) sól, 2. **Artykuły Pierwszej Potrzeby w półhurcie** (mąka, kasza, strączkowe itd), 3. **Dystrybucja Towarów Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego** (ocet, wina, soki, musztarda itd.), 4. **Dystrybucja Towarów Państwowego Przemysłu Ziemniaczanego** (mąka kartoflana względnie syrop), 5. **Dystrybucja Towarów Centro-Kawy**, 6. **Artykuły importowane**, 7. **Konserwy mięsne – rybne** — warzywne, 8. **Dział Gospodarstwa Domowego**

410

PRODUKCJA *papierosów*

W LATACH
1946-1947

PRODUKCJA

▤▤▤▤▤▤ 1946

▬▬▬▬ 1947

LINIA TRENDU

▤▤▤▤▤▤ 1946

▤▤▤▤ 1947

LINIA TRENDU
OBLICZONA METO-
DĄ MINIMALNYCH
KWADRATOW

SKALA W
MILIARDACH
SZTUK

